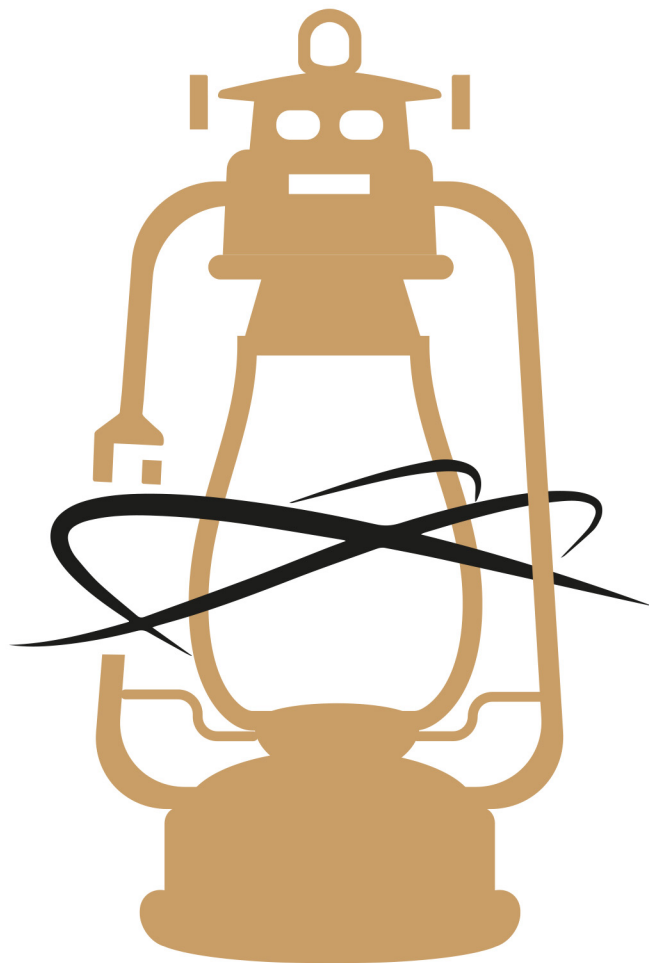


CARPENT TUA POMA NEPOTES

1-2 (110-111) 2022
Kwartalnik Edukacyjny



ROK *Ignacego
Łukasiewicza*

ISSN 1230-7556



Kwartalnik Edukacyjny

czasopismo naukowe

Ukazuje się od 1993 r.

Redaguje zespół:

mgr Krystyna Wróblewska (dyrektor PCEN)
dr Mariusz Kalandyk (red. naczej)
dr Dorota Szumna (z-ca red. naczej)
mgr Urszula Szymańska-Kujawa

Redakcja Naukowa:

prof. zw. dr hab. Kazimierz Ożóg –
przewodniczący
prof. zw. dr hab. Zbigniew Andres
prof. zw. dr hab. Marek Stanisław
prof. zw. dr hab. Kazimierz Szmyd
dr hab. Beata Szluz, prof. UR
dr hab. Anna Szylar
dr Zofia Frączek
dr hab. Urszula Gruca-Miąsik, prof. UR
dr Wiesława Walc
dr Małgorzata Zaborniak-Sobczak

Skład i łamanie:

Justyna Chrobak
Andrzej Iskrzycki
Mariusz Kalandyk

Projekt okładki:

Andrzej Iskrzycki

Wydawca:

Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli
przy PZPW w Rzeszowie
35-036 Rzeszów, ul. Niedzielskiego 2
tel. 17 85 340 97 w. 40
e-mail: kwartalnik@pzpw.pl; ke.pcen.pl
Druk i oprawa: Bonus Liber
Nakład: 500 egz.

Czy istnieje lista niewykorzystanych szans, które mogły zmienić na przykład potencjał przemysłowy Polski poprzez skutecznie zarejestrowane patenty? Ich lista z pewnością nie jest krótka. Dotyczyć może maszyn latających, rejestratorów dźwięku lub aparatów do robienia zdjęć. Na pewno nie dotyczy to pewnego farmaceuty z Podkarpacia - Ignacego Łukasiewicza, wynalazcy lampy naftowej. Człowiek ów skonstruował ją we Lwowie w 1853 roku. Do powszechnego użytku weszła w latach 1860-1865.

Piszę o tym dlatego, ponieważ część miejsca w aktualnym numerze oddajemy autorom, którzy przedstawili postać tego wybitnego wynalazcy, działacza społecznego i patriotę podczas jego upamiętnienia w czasie konferencji metodyczno-naukowej z okazji poświęconego mu Roku.

Osobnym wątkiem przedstawianym w numerze pisma jest Matura 2023. Młody autor, co istotne, pokazuje realia prawne egzaminu oraz nowe wymagania, sposoby oceniania, a także style redagowania zagadnień z kilku przedmiotów maturalnych.

Od pewnego czasu uwagę Państwa zajmujemy również pomysłami dydaktycznymi i metodycznymi dotyczącymi szczególnie istotnych poznawczo wątków oraz idei. Najnowszy numer kwartalnika zawiera pomysły odnoszące się do sposobów przedstawiania sylwetki Ignacego Łukasiewicza i prezentuje nagrodzone scenariusze lekcji. Konkurs przygotowały dwie instytucje: Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie przy PZPW oraz Fundacja Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. I. Łukasiewicza w Bóbrce.

Na zakończenie uwaga *pro domo sua*. Koleżankom i kolegom polonistom polecam ciekawą książkę metodyczną Piotra Kołodzieja pt. *Literatura grozi myśleniem*. Autor, współtwórca cyklu podręczników *To lubię*, prezentuje sposoby wykorzystania różnego rodzaju faktów kulturowych do nauczania języka polskiego. Proponuje również wykorzystanie nowych kontekstów, interesujących młodego czytelnika, do rozmów o lekturach z klasyki literatury polskiej. Przeczytajcie, proszę, recenzję owej książki.

Mariusz Kalandyk

Kwartalnik Edukacyjny

Wybrane materiały objęto recenzją naukową.

Za publikację tekstu o charakterze naukowym autorzy otrzymują 5 punktów zgodnie z Rozporządzeniem MNiSW z 22 lutego 2019 r. w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej.

Redakcja zastrzega sobie prawo do adiustacji i dokonywania zmian formalnych w artykułach.

Ukazuje się w wersji papierowej (wersja pierwotna) oraz online.

© Copyright by Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli przy PZPW w Rzeszowie, Rzeszów 2022

Kwartalnik Edukacyjny

3-4 (110-111) jesień-zima 2022

ROK IGNACEGO ŁUKASIEWICZA

- Ewa Bereś, **Działalność patriotyczna i niepodległościowa Ignacego Łukasiewicza** . . . 3
Marzena Sysak, **Edukacja muzealna – doświadczenie przez działanie** 11

Z WARSZTATU BADAWCZEGO

- Kacper Janus, **Matura w formule 2023 wobec formuły 2015 – analiza prawno-porównawcza** 19
Rostaw Pawlikowski, **Tradycja i postęp w sporze Henryka Sienkiewicza z Aleksandrem Świętochowskim o umacnianie więzi narodowej Polaków i ich przyszłość** 33

FAKULTET METODYCZNY

- Przemysław Bugaj, **Dziedzictwo Ignacego Łukasiewicza (scenariusz lekcji)** 45
Maciej Polak, **Dziedzictwo Ignacego Łukasiewicza – galicyjska rewolucja przemysłowa (scenariusz lekcji)** 49

PCEN I OTOCZENIE

- Dziedzictwo Ignacego Łukasiewicza – konferencja metodyczno-naukowa w Bóbrce** 53
Podkarpacka Akademia Innowacji Pedagogicznych 59
W ławce szkolnej z Konopnicką 68
Podkarpackie Centrum Nauki „Łukasiewicz” 71

RECENZJE I SPRAWOZDANIA

- Mariusz Kalandyk, **Przestroga na wspak napisana – rzecz o nieoczywistej metodycznej książce** 77
XXXII edycja konferencji Małe Miasta – Blaski i cienie małych miast 87
Matematyka. Spotkajmy się! 89
Dorota Szumna, **Nowości wydawnicze** 97
To lubię!, Mariusz Kalandyk, **Jednakowoż!** 101

Ewa Beres

Działalność patriotyczna i niepodległościowa Ignacego Łukasiewicza

Ignacy Łukasiewicz od dawna zajmuje w polskim panteonie narodowym bardzo ważne miejsce. Jednak w powszechnej świadomości kojarzony jest głównie ze skonstruowaniem lampy naftowej i opracowaniem technologii destylacji nafty. Niektórzy pamiętają również, że uruchomił pierwszą w Galicji, Europie i na świecie kopalnię i rafinerię ropy naftowej. Trzeba jednak pamiętać, że Łukasiewicz to nie tylko farmaceuta, odkrywca, wynalazca, przedsiębiorca, milioner, kapitalista, ale także patriota i polityk, filantrop i społecznik.

Na zaangażowanie Łukasiewicza w działalność narodowowyzwoleńczą duży wpływ miało wychowanie i atmosfera domu rodzinnego, w którym przechowywano z należytą czcią pamiątki z powstania kościuszkowskiego. Nieprawdziwe są jednak powielane w różnych starszych publikacjach informacje, jakoby ojciec Józef osobiście brał udział w insurekcji kościuszkowskiej. Nie jest to możliwe, bowiem urodził się w 1790 r., czyli miałby wówczas cztery lata. Natomiast prawdą jest, że w domu na honorowym miejscu wisiała szabla „kościuszkówka” a sam Łukasiewicz nosił żelazną obrączkę z wygrawerowanym napisem: „Ojczyzna Obrońcy swemu”, jakie otrzymywali ci, którzy wstawili się męstwem na polu walki lub materialnie wspierali powstanie. Być może należały one do ojca, stryja lub kogoś z rodziny i były jedynie przez niego otaczane wielkim szacunkiem. Ducha patriotyzmu podtrzymywał również przyjęty do grona rodziny emigrant, pułkownik rezerwy byłych wojsk polskich Antoni Woysym-Antoniewicz, któremu powierzono edukację dzieci.

Patriotyczną postawę Ignacego kształtowała również atmosfera w byłym gimnazjum pijarów (obecnie I Liceum Ogólnokształcące im. ks. Stanisława Konarskiego w Rzeszowie), do którego uczęszczał w latach 1833–1836. Było to wówczas Cesarsko-Królewskie Wyższe Gimnazjum szczycące się tym, że w przeszłości uczył w niej ks. Stanisław Konarski, którego nowatorskie rozwiązania edukacyjne stały się podstawą reform Komisji Edukacji Narodowej.

W rzeszowskim gimnazjum, w czasie kiedy uczęszczał do niego Ignacy, nadal żywe były echa powstania listopadowego i pamiętano, że jeden z jego absolwentów Ludwik Nabelak przewodził kadetom Szkoły Podchorążych w ataku na Belweder w 1830 r. Gimnazjum miało też ścisłe powiązania z emisariuszami Stowarzyszenia Ludu Polskiego i jego organizacją Zbiór Ziemi „Poręba”. Jej działalność koncentrowała się na pracy samokształceniowej wśród młodzieży. Końcem 1835 r. w szkole miały miejsce wydarzenia, w których brał udział również młody Ignacy. Trzech uczniów z jego klasy uczestniczyło w zabronionym dla młodzieży szkolnej balu w hotelu „Pod Luftmaszyną”. Kiedy zostali ukarani przez wychowawcę wydaleniem ze szkoły, doszło do buntu solidarnościowego prawie całej klasy. Ostatecznie uczniów nie wyrzucono ze szkoły, ale zastosowano zróżnicowane kary dyscyplinarne (m.in. dwudziestoczerogodzinny areszt o chlebie i wodzie, podwyższone czesne). Ignacy i 13 jego kolegów zostali najłagodniej potraktowani i skazani tylko na dwunastogodzinny karcer o chlebie i wodzie. Pomimo represji w szkole nadal organizowano tajne stowarzyszenia, o których wiadomo z prowadzonych licznych śledztw.

Z ruchem narodowowyzwoleńczym Łukasiewicz zetknął się również w łańcuckiej aptece mgr. Antoniego Swobody, w której terminował przez 4 lata, a po zdaniu egzaminu tyrocynalnego przez ponad rok pracował jako pomocnik aptekarski. W 1840 r. zapoznał się z Antonim Tarłowskim, kontrolerem w łańcuckiej fabryce Potockich; należał on do tajnej organizacji niepodległościowej zwanej Sprzysiężeniem Demokratów Polskich, działającej pod egidą Centralizacji Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Organizacja miała charakter umiarkowany, powstanie zbrojne odkładała na dalszy plan a skupiała się bardziej na działalności organizatorskiej, oświatowej i propagandowej. Mimo że doszło do aresztowania Tarłowskiego i jego współpracowników z Rzeszowa, Tarnowa i Przemyśla, organizacja nie została do końca rozszyfrowana przez policję austriacką a aresztowani nikogo nie zdradzili. Łukasiewicz również został objęty śledztwem. Udowodniono mu znajomość z Tarłowskim, ale z powodu braku dowodów cała sprawa zakończyła się jedynie na przesłuchaniu i odnotowaniu go w aktach policyjnych jako „podejrzanego politycznie”. W Łąncucie Łukasiewicz nawiązał też kontakty z ludźmi, z którymi miał współpracować w przyszłości.

Po przeniesieniu się do Rzeszowa w 1841 r. Łukasiewicz przez jakiś czas nie brał udziału w działalności spiskowej. Czas ten zapewne wykorzystywał do samokształcenia i pomocy rodzinie. Udostępniał też innym swoje prywatne książki, co potwierdzały zeznania jego współpracowników z apteki mgr. Edwar-da Hübla. Podobna sytuacja utrzymywała się wówczas w całej Galicji. Zmiany

nastąpiły dopiero po 1844 r. wraz z przybyciem na teren Galicji kolejnych działaczy. Jesienią tego roku Teofil Wiśniowski, jeden z emisariuszy Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, odnowił kontakty z Franciszkiem Wiesiołowskim, działaczem Sprzysiężenia Demokratów Polskich w tarnowskim. W następnym roku na teren Galicji przybył emisariusz Towarzystwa Demokratycznego Polskiego Edward Dembowski, zwany „czerwonym kasztelanem”, związany ze Związkiem Narodu Polskiego, Komitetem Poznańskim i Związkiem Plebejuszy. Dzięki niemu od marca 1845 r. rozpoczęto przygotowania do wybuchu powstania na terenie zaboru austriackiego. Dembowski wraz z Wiesiołowskim i Wiśniowskim rozpoczęli tworzenie sieci tzw. agentów rewolucyjnych. Ich zadaniem było zbieranie informacji o siłach wojska austriackiego, pozyskiwanie kolejnych działaczy, opracowanie planów napadu na terenowe placówki i garnizony wojskowe, kierowanie spiskowcami w obwodach.

Ignacy Łukasiewicz został jednym z 31 agentów rewolucyjnych Edwarda Dembowskiego, zaprzysiężenie nastąpiło na przełomie czerwca i lipca 1845 r. Podporządkowano mu Rzeszów i Łańcut. Dembowski zapoznał się z Łukasiewiczem za pośrednictwem Wiktora Solmana, który znał Ignacego od dzieciństwa, bowiem jego rodzice byli chrzestnymi Ignacego i przyjaciółmi rodziny. O włączeniu Łukasiewicza do działalności spiskowej zdecydowały zapewne nie powiązania rodzinne, ale możliwości pracy konspiracyjnej, jakie dawała praca w aptece oraz wcześniejsze doświadczenia. Apteka stanowiła dobry punkt kontaktowy a Łukasiewicz, mieszkający czwarty rok w Rzeszowie, był dobrze zorientowany w miejscowych stosunkach i znał reprezentantów różnych środowisk, zarówno wśród inteligencji, jak i rzemieślników czy właścicieli ziemskich z okolicznych miejscowości. Do swej konspiracyjnej działalności wykorzystywał nie tylko aptekę, ale także dom rodzinny, plebanię kościoła farnego w Rzeszowie oraz Towarzystwo Dam Dobroczyńnych, legalnie działające w mieście od 1842 r. W pracy konspiracyjnej wpierała go siostra Emilia Stacherska, która wraz z Karoliną Krynicką, prowadzącą w domu Łukasiewiczów prywatną pensję dla dziewcząt, służyły jako łączniczki między spiskowcami. Utrzymywał też kontakty z Franciszkiem Wolańskim, agentem rewolucyjnym w Jasielskiem oraz ks. Janem Tałasiewiczem, dawnym wikarym w Kołaczycach.

Kiedy końcem 1845 r. Towarzystwo Dam Dobroczyńnych rozpoczęło przygotowania spektakli na okres Bożego Narodzenia, Ignacy również postanowił się w nie zaangażować. Jako że okazał się marnym aktorem, reżyser Feliks Zabierzewski postanowił wykorzystać go do prac scenograficznych i administracyjnych. To powiązanie przygotowań powstańczych z działalnością kółka dramatycznego

ułatwiło spotkania spiskowcom w aptece i w mieszkaniu Łukasiewicza. W razie nadmiernej dociekliwości policji można się było tłumaczyć pracami teatralnymi, np. rozdawaniem i przepisywaniem ról, wykonywaniem dekoracji.

13 lutego 1846 r. do Rzeszowa przybył Franciszek Wiesiołowski, aby skontrolować stan przygotowań do powstania. Łukasiewicz przedstawił mu plan opanowania Rzeszowa z zewnątrz przy pomocy oddziałów szlacheckich oraz uderzenia przebywających w mieście spiskowców na garnizon austriacki. Razem też objechali teren, odwiedzili m.in. Kajetana Skrzyńskiego w Zwiężycy, Seweryna Tańskiego w Krasnem, Aleksandra Tarłowskiego w Łańcucie. Na 18 lutego Wiesiołowski zwołał naradę spiskowców w Rzeszowie. Pretekstem do niej miał być bal fantowy w kamienicy pod „Luftmaszyną”. Do narady i wybuchu powstania nie doszło, bowiem 17 lutego do miasta wkroczyły nowe oddziały wojskowe. Starosta rzeszowski Tadeusz Lederer, na żądanie gen. Ignaza von Legeditscha, zakazał organizacji balu. Na ulicach i rogatkach miasta rozstawiono patrole wojskowe i legitymowano oraz rewidowano wszystkie osoby zmierzające do Rzeszowa. Okazało się, że duża część osób udających się do miasta była zaopatrzona w broń. Część szlachty aresztowano, część zawrócono, tylko nielicznym udało się przeniknąć do miasta. 19 lutego aresztowano Ignacego Łukasiewicza a w następnych dniach niemal wszystkich jego współpracowników. Okazało się, że policja od dawna rozpracowywała spiskowców. Podobnie przebiegały wydarzenia w innych miastach galicyjskich. Jedynie w Krakowie i Nowym Targu doszło do wybuchu powstania. Spisek został sparaliżowany przez policję i wojsko austriackie oraz chłopów, którzy rozpoczęli rabację.

Punktem wyjścia śledztwa, które prowadziła specjalnie oddelegowana ze Lwowa Komisja Kryminalna, było pismo Urzędu Obwodowego z Rzeszowa z 24 lutego 1846 r., w którym stwierdzono, że „ilekroć osławiony przywódca rewolucji Franciszek Wiesiołowski bawił w Rzeszowie, to za każdym razem schodził się z pomocnikiem aptekarskim Ignacym Łukasiewiczem i księdzem Janem Tołasiewiczem”¹.

Wśród dowodów rzeczowych, oprócz zeznań szpiegów, znalazł się list od brata Franciszka dostarczony przez „uczynnego” znajomego prosto do komisji zamiast do adresata. Najpoważniejszym dowodem obciążającym Łukasiewicza okazały się zakazane, „wywrotowe”, bo polskie książki, znalezione w aptecznym schowku przez nowego aptekarza Wincentego Simona, przyjętego w miejsce aresztanta. Było to 7 woluminów wydanych na emigracji w Paryżu, które w Galicji były nielegalne: *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego* Adama Mic-

¹ W. Bonusiak, *Szejk z Galicji. Ignacy Łukasiewicz 1822–1882*, Rzeszów 2007, s. 35.

kiewiczza, *Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość* Józefa Pawlikowskiego, *Kurs sztuki wojennej*, *Pamiętnik Towarzystwa Demokratycznego Polskiego*, *Demokrata Polski*, *Pamiętnik do panowania Augusta III* oraz *Towarzystwo Demokratyczne Polskie*. W ten sposób władze uzyskały bezsporny dowód powiązania Łukasiewicza z ruchem narodowowyzwoleńczym. Obciążające zeznania składali też niektórzy współpracownicy, m.in. Antoni Tarłowski, Karol Chodziński, Franciszek Wolański. Ostatecznie w maju, w wyniku prowadzonego śledztwa akta dochodzeniowe i samego Łukasiewicza, który nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów, przekazano do Sądu Karnego we Lwowie. Łukasiewicz został osadzony „u karmelitów”, w starym poklasztornym gmachu zamienionym w ciężkie więzienie.

Wielomiesięczne śledztwo, w czasie którego nie udało się znaleźć bezpośrednich dowodów winy a sam oskarżony konsekwentnie wszystkiego się wypierał, zakończyło się dla Łukasiewicza pomyślnie. Sąd karny zamknął postępowanie dowodowe i 23 sierpnia 1847 r. wydano wyrok, którego sentencja brzmiała następująco: „śledztwo uznaje się za umorzone dla braku istotnych dowodów, a obwiniony zobowiązany zostaje do zwrotu kosztów postępowania”². Wyrok ten musiał być jeszcze zatwierdzony przez Sąd Apelacyjny oraz przez Najwyższy Trybunał Sprawiedliwości w Wiedniu, co nastąpiło dopiero w grudniu. Po prawie dwóch latach więzienia 27 grudnia Łukasiewicz znalazł się na wolności. Musiał jednak złożyć przysięgę, że pozostanie we Lwowie pod okiem władz stołecznych i będzie się meldował na każde wezwanie.

Ostatecznie sprawę zakończono dopiero 17 lutego 1848 r., kiedy została mu odczytana decyzja Trybunału Sprawiedliwości o umorzeniu postępowania przeciwko niemu i jego towarzyszom. Faktycznie jednak pozostał nadal dla władz austriackich „niebezpiecznym osobnikiem”. Sąd Karny wysłał bowiem do Urzędu Gubernialnego we Lwowie poufną informację, w której ostrzegał władze administracyjne, że Ignacy Łukasiewicz „według niemu ujawnionych oskarżeń i ze względu na jego zatwardziałość tudzież uparte zapieranie się winy przedstawia się jako niebezpieczny osobnik na przyszłość, dlatego należałoby podać go pod szczególny dozór policyjny”³. Ta informacja stwarzała w przyszłości wiele trudności życiowych, gdyż był długo pod nadzorem austriackiej administracji i policji.

Nie mamy dowodów związków Łukasiewicza z ruchem narodowowyzwoleńczym z lat późniejszych, wiadomo natomiast, że wspierał finansowo

² *Ibidem*, s. 42.

³ *Ibidem*.

powstanie styczniowe oraz jego uczestników. Świadczą o tym m.in. informacje zawarte w pracach Wita Sulimierskiego i Stefana Bartosiewicza, który napisał: „Z dochodów pierwszej rafinerii krajowej, dzięki ofiarności jej właścicieli (Łukasiewicz, Klobassa, Trzeciecki – wszyscy spiskowcy 1846 r.) poszło sporo pieniędzy na powstanie 1863 r. i później na ofiary tego powstania, które u właścicieli przytułek znajdowały”⁴. Na dworze w Chorkówce oprócz rodziny mieszkali liczni weterani powstań, o czym w swoim pamiętniku napisała Anna Potocka: „ (...) zdziwiona byłam ilością nakryć w domu pary bezdzietnej. (...) Ale gdy zasiedliśmy do podwieczorku, przekonałam się, że to miejsca dla domowych i stałych gości, którzy powoli schodzić się zaczęli. Pierwszego wprowadziło dwóch ludzi: weterana, kalekę o siwych włosach i szlachetnej pięknej postaci i twarzy, ofiarę pastwień cytadeli warszawskiej. Za nim weszło kilku innych weteranów”⁵. Łukasiewiczowie wzięli też na wychowanie córkę wspomnianego już nauczyciela i weterana Antoniego Woysym-Antoniewicza, Walentynę. Mimo że Łukasiewicz nie brał już udziału bezpośrednio w działalności spiskowej, to jednak pozostał wierny swym młodzieńczym marzeniom, starając się wspomagać finansowo ruch narodowowyzwoleńczy oraz jego uczestników. Był też w następnych latach bardzo aktywny i zaangażowany w działalność lokalnych władz w Gorlicach i w Jasle, gdzie mieszkał przez pewien czas. Rada Miejska Jasła w uznaniu jego zasług nadała mu w 1861 r. honorowe obywatelstwo.

Bardzo szeroką i wszechstronną działalność samorządową, która mogła się rozwijać dzięki autonomii galicyjskiej, prowadził Łukasiewicz w Krośnie. Po raz pierwszy został wybrany do Rady Powiatowej w Krośnie w 1868 r. Początkowo był reprezentantem ziemiaństwa, a po kilku latach gmin wiejskich. Od tej pory był wybierany w kolejnych kadencjach 1870, 1873, 1876, 1879. Radnym powiatowym pozostawał do śmierci, czyli 14 lat. W tym czasie opuścił tylko 3 posiedzenia. W radzie pełnił różne funkcje, pracując w wielu komisjach, m.in. finansowej, budowy dróg, budowy szpitala powiatowego w Krośnie. Warto podkreślić, że z tego tytułu nie otrzymywał żadnego wynagrodzenia, a w dodatku sam często ponosił koszty. W protokołach Rady Powiatowej znajdujemy informacje o udzielanych przez niego pożyczkach oraz sponsorowaniu wielu inwestycji, np. remontach i budowie mostów, dróg powiatowych i gminnych, obsadzanie ich drzewami. Jeszcze w latach dwudziestych XX w. mieszkańcy pamiętali, że „w powiecie krośnieńskim drogi są brukowane guldenami Łukasiewicza”⁶.

⁴ *Ibidem*, s. 43.

⁵ Anna z Działyńskich Potocka, *Mój pamiętnik*, Krosno 1998, s. 318.

⁶ L. Tomanek, *Ignacy Łukasiewicz. Twórca przemysłu naftowego w Polsce. Wielki inicjator – wielki jałmużnik*, Miejsce Piastowe, b.r.m., s. 49.

Z protokołów Rady Powiatowej dowiadujemy się nie tylko o dużym zaangażowaniu i skuteczności Ignacego Łukasiewicza, ale i o wielkim szacunku i uznaniu ze strony radnych. Przykładowo w protokole z 5 października 1871 r. rada podziękowała „Wielmożnemu Łukasiewiczowi za podjęte prace i skuteczne kierowanie robotami około budowy drogi krośnieńsko-zręcińskiej”⁷. Natomiast 30 lipca 1872 r. uchwalono, „by przez powstanie z miejsc Członków Rady wyrazić Wielmożnemu Łukasiewiczowi podziękowanie za jego gorliwe zajmowanie się budową dróg powiatowych i gminnych”⁸. Po jego śmierci na posiedzeniu 21 stycznia 1882 r. radni powiatowi złożyli hołd i cześć oraz postanowili ufundować portret tak wielce zasłużonemu działaczowi⁹. Portret ten w 1884 r. wykonał Andrzej Grabowski, profesor krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Obecnie znajduje się on w Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego w Bóbrce.

Kontynuacją działalności Łukasiewicza w samorządzie powiatowym była jego aktywność polityczna na szczeblu krajowym. 24 października 1876 r. Łukasiewicz został wybrany na posła do Sejmu Krajowego we Lwowie z okręgu Dukła–Krosno–Żmigród. Funkcję tę sprawował nieprzerwanie do śmierci. Związany był z partią demokratyczną, której przewodniczył Franciszek Smolka. W sejmie zajmował się głównie sprawami gospodarczymi i podnoszeniem poziomu życia w Galicji, sprawami budowy dróg i kolei. Działał w wielu komisjach, m.in. w Komisji Kultury Krajowej, Komisji dla szacunku podatku gruntowego, w latach 1878–1880 przewodniczył Komisji Górniczej, a w latach 1880–1882 Komisji Naftowej.

Dzięki jego zabiegom w 1878 r. Sejm powołał przy Wydziale Krajowym Krajową Radę Górniczą, będącą organem doradczym we wszystkich sprawach naftowych. Obok Łukasiewicza zasiadali w niej Henryk Walter i August Goray-ski a funkcję sekretarza pełnił inżynier górnictwa Leon Syroczyński, późniejszy profesor Politechniki Lwowskiej. Komisja zajmowała się m.in. opracowywaniem projektów ustaw regulujących sytuację prawną górnictwa naftowego, zabiegała o środki finansowe na budowę i utrzymanie dróg na terenach naftowych, badania geologiczne i sporządzanie aktualnych map. Przeznaczała dotacje na głębsze wiercenia naftowe, zabiegała w rządzie wiedeńskim o zwolnienia galicyjskiego przemysłu naftowego z płacenia podatków oraz utworzenie przy Akademii Techniczno-Przemysłowej w Krakowie oddziału górniczego, który kształciłby kierowników kopalń naftowych.

⁷ Muzeum Podkarpackie w Krośnie, Księga protokołów posiedzeń Rady Powiatowej Miasta Krosna za lata 1868–1916, s. 30.

⁸ *Ibidem*, s. 36.

⁹ *Ibidem*, s. 90.

Życie i działalność Ignacego Łukasiewicza zostało opisane w wielu publikacjach. Autorzy zgodnie podkreślają ogromne jego zasługi na wielu polach. W mowie pośmiertnej August Gorayski, poseł, późniejszy marszałek powiatu krośnieńskiego, zwrócił uwagę, że „życie śp. Łukasiewicza z podwójnego stanowiska (...) ocenić należy: jako obywatela kochającego a wiernego syna ojczyzny i człowieka w ogólności, i jako przemysłowca”¹⁰. Także współcześni autorzy zwracają uwagę na postawę Łukasiewicza, pisząc: „Odkrywca i wynalazca, tytan pracy, innowator i nauczyciel młodych, przedsiębiorca i milioner, filantrop i społecznik, patriota i polityk, ale przede wszystkim skromny, dobry i oddany innym człowiek. Taki był Ignacy Łukasiewicz i takim powinien znać go współczesny świat”¹¹. Podobnie wyraził się o nim prof. Włodzimierz Bonusiak pisząc, że był człowiekiem o płomiennym sercu, a jego miłość dotyczyła nie tylko rodziny, ale „przede wszystkim Polski i Polaków. To im starał się przekazać to, co miał najcenniejszego: życie, które był gotów oddać za niepodległość Ojczyzny, zdrowie, którego nie szczędził w codziennej działalności, wiedzę, którą dzielił się chętnie z wszystkimi, co chcieli z niej skorzystać, umiejętności menadżerskie, dzięki którym stał się przykładem dla innych, pasję społecznikowską, którą potrafił spożytkować dla dobra ogółu, a wreszcie pieniądze, których nie odmawiał każdemu, kto ich potrzebował”¹².

Sądzę, że ustanowienie Ignacego Łukasiewicza patronem 2022 roku przybliżyło tę postać i ukazało ją w szerszym wymiarze. W trakcie wielu konferencji, spotkań, uroczystości, odczytów pokazywano go nie tylko jako pioniera przemysłu naftowego i wynalazcę lampy naftowej, ale zwracano uwagę na jego aktywności w innych dziedzinach, w tym na mniej znaną działalność niepodległościową i społeczną.

dr Ewa Beres jest nauczycielem doradcą z historii i wos w PCEN przy PZPW w Rzeszowie, oddział w Krośnie, nauczycielem w MZS nr 4 w Krośnie (II LO i SP nr 15).

¹⁰ J. Królikowski, *Wynalazca i darczyńca. Biografia Ignacego Łukasiewicza*, Kraków 2022, s. 258.

¹¹ P. Franaszek, P. Grata, A. Kozicka-Kończakowska, M. Ruszel, G. Zamoyski, *Ignacy Łukasiewicz. Prometeusz na ludzką miarę*, Warszawa 2021, s.113.

¹² W. Bonusiak, *op. cit.* s. 163.

Marzena Sysak

Edukacja muzealna – doświadczenie przez działanie

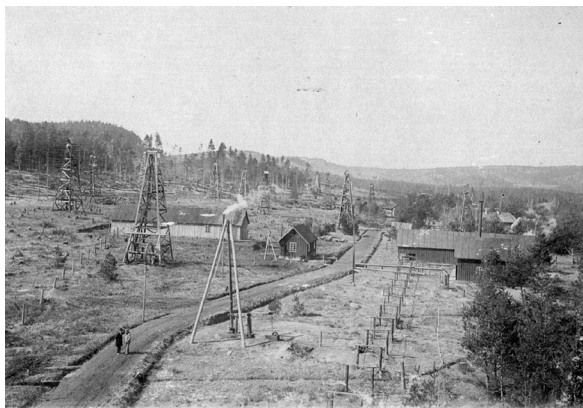
W południowo-wschodniej Polsce, w Bóbrce, znajduje się niezwykle pod względem położenia, historii oraz liczby zgromadzonych eksponatów Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza. Muzeum jest położone na terenie najstarszej na świecie kopalni ropy naftowej, nadal czynnej – i to już wyróżnia go na światową skalę! Alejki, budynki oraz studnie kopane ręcznie (tzw. kopanki) ciekawie wpisują się w krajobraz lasu bobrzeckiego. Muzeum znajduje się na Podkarpaciu, na prawie 20 ha ziemi, jest położone w lesie, z dala od miejskiego zgiełku. Powstało w 1961 roku a wydobywanie w tym miejscu „czarnego złota” trwa nadal!



Fot.1. Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza (wszystkie zdjęcia pochodzą ze zbiorów Fundacji Bóbrka)
Źródło: Archiwum Fundacji Bóbrka

A stało się to za sprawą trzech pionierów, którzy dzięki współdziałaniu, sile charakteru i uporowi w roku 1854 założyli pierwszą na świecie kopalnię ropy naftowej i rozpoczęli eksploatację przemysłową. Naturalne wycieki ropy naftowej występowały w lesie bobrzeckim od dawien dawna, wykorzystywano ją przede wszystkim do konserwacji drewna, spalania w kagankach czy też w celach leczniczych. Założycielami kopalni w Bóbrce byli: Tytus Trzeciecki –

ziemianin i inicjator założenia kopalni, Karol Klobassa – właściciel wsi Bóbrka oraz Ignacy Łukasiewicz – skromny farmaceuta. To właśnie dzięki zgodnej współpracy i operatywności tych ludzi powstało pierwsze na świecie przedsiębiorstwo wydobywcze.



Fot. 2. Kopalnia w Bóbrce (1911)

Spacerując alejkami muzeum, natrafić można na nadal czynne, wypełniające się do dzisiaj ropą szyby naftowe, zobaczyć repliki pierwszych wiertnic czy dziewiętnastowieczne budynki. Zwiedzając starą część kopalni, ma się nieodparte wrażenie, że zostaliśmy przeniesieni w czasy pionierskie, wypełnione ciężką pracą robotników w oparach surowej ropy. Natomiast we wnętrzach budynków (w tzw. „Domu Łukasiewicza”) możemy przenieść się w czasy, kiedy w kopalni pracował jeszcze sam Łukasiewicz... A to wszystko dzięki nowoczesnym ekspozycjom multimedialnym. Dowiadujemy się o jego pracy, odkryciach i wynalazkach. To właśnie we lwowskiej aptece „Pod Gwiazdą” w 1853 roku Ignacy Łukasiewicz dokonał destylacji frakcjonowanej ropy i uzyskał nowy środek oświetleniowy – naftę, a także skonstruował pierwszą lampę naftową.



Fot. 3. Laboratorium w Domu Łukasiewicza

Dzień 31 lipca 1853 roku uważa się za symboliczną datę narodzin przemysłu naftowego. Łukasiewicz tak wspominał ten moment w swoim życiu w zeznaniu własnym Szczęsnego Morawskiego „R. 1853 na swoją firmę [Mikolasch] podjął się szpital główny oświetlić naftą – podjął się na niższy grosz od wszystkich – należałem znowu do spółki. Ciągłe wspominając Zeisznera i Sambor miasto – ja najpierwszy w Galicji – oświetliłem we Lwowie szpital główny zwany: u Pijarów”¹.



Fot. 4. Lampa naftowa

Muzeum w Bóbrce, oprócz działalności naukowej, badawczej i wydawniczej, prowadzi również bogatą działalność edukacyjną. Dla podkreślenia wagi pracy i działalności Ignacego Łukasiewicza oraz jego współpracowników w naszym muzeum odbywają się zajęcia edukacyjne dla uczniów szkół podstawowych. Staramy się w sposób przystępny oraz dostosowany do wieku uczestników przekazywać wiedzę z historii oświetlenia, destylacji ropy, konstrukcji lampy naftowej, symboli górniczych czy też przybliżyć historię wierceń w Karpatach.

Lekcje muzealne odbywają się w Pawilonie Wystawowym (jest to prezentacja multimedialna połączona z wykładem oraz pokazywaniem ciekawych

¹ *Świątek Boży i życie na nim. I: Życie: potoczne, pospolite, społeczne. Wiedza – Przemysł – Praca. Przyroda – Lasy i góry. Ziemie. Z przeszłości? Dzieje i badania*, druk i nakład Księgarni Jana A. Pelara, Rzeszów 1871.

eksponatów). Angażuje to różne zmysły – uczestnicy mogą zobaczyć, dotknąć, poczuć zapach ropy czy też palącej się nafty. W swojej ofercie mamy lekcje dla dzieci w wieku przedszkolnym, wczesnoszkolnym oraz dla młodzieży w wieku szkolnym. Lekcje różnią się od siebie poziomem trudności oraz sposobem przekazywania wiedzy. Oto niektóre propozycje:

Jak wynaleziono lampę naftową? Historia oświetlenia. Zajęcia skierowane są do uczniów najmłodszych, którzy dowiadują się, dlaczego dla człowieka pierwotnego ogień był tak ogromnie ważny, dając nie tylko światło, ciepło, ale także bezpieczeństwo. Poznają zastosowanie lamp oliwnych, zwanych „kagankami”, świec łójówek oraz lamp naftowych – wynalazku Ignacego Łukasiewicza, który tak radykalnie zmienił świat! Zajęcia kończą się pracami technicznymi: uczestnicy samodzielnie wykonują kopię lampy Ignacego Łukasiewicza, którą zabierają na pamiątkę do swoich domów. Poprzez zabawę przekazujemy wartości ponadczasowe, pobudzamy do działania wyobraźnię i kreatywność najmłodszych oraz uczymy o wynalazkach wielkich Polaków.



Fot. 5. Lekcja muzealna



Fot. 6. Lekcja muzealna

Folklor naftowy jako specyficzny folklor zawodowy. Zwyczaje i tradycje naftowe. Kolejna lekcja również skierowana jest do najmłodszych, składa się nań prezentacja multimedialna oraz ekspozycja symboli górniczych „na żywo”: flagi, godła, munduru górniczego oraz odśpiewanie hymnu górniczego. Dzieci mogą wysłuchać opowieści o dobrych duchach kopalń, tzw. Skarbnikach, o tradycjach związanych z obchodami Święta Górnika, tzw. „Barbórki”. Na zakończenie wraz z dziećmi wykonujemy czaka górnicze, następnie odbywa się uroczyste pasowanie na młodego naftowca.



Fot. 7. Czako górnicze

Ignacy Łukasiewicz – twórca przemysłu naftowego. Prowadzimy też lekcje dla starszych uczniów szkół podstawowych, podczas których zapoznujemy



Fot. 8. Ignacy Łukasiewicz w młodości

młodzież z postacią Ignacego Łukasiewicza – wizjonera, wynalazcy, przedsiębiorcy, społecznika i odkrywcy. Przedstawiamy jego życie, które niejednokrotnie przepełnione było szczęściem, euforią, sukcesami, ale również goryczą, smutkiem i niepowodzeniem. Pokazujemy go takim, jakim był: spokojnym, skromnym człowiekiem, pomagającym ubogim w potrzebie i dbającym o miejsce, skąd wywodziły się jego korzenie. Zajęcia zakończone są rozwiązaniem krzyżówki dotyczącej pioniera przemysłu naftowego oraz kopalni ropy w Bóbrce.

Co to jest ropa naftowa? To kolejna propozycja zajęć dla starszych uczniów, na których dowiedzą się o pochodzeniu, składzie chemicznym oraz zastosowaniu „oleju skalnego” (tak nazywano dziewiętnastowieczną ropę naftową). Poznają proces destylacji ropy, jak również wykonają doświadczenia związane z jej ciężkością i gęstością.

Zajęcia edukacyjne prowadzimy również w formie online i wyjazdowej.

Lekcja **Ropa – Nafta – Lampa** skierowana jest do starszych uczniów szkół podstawowych i oparta na prezentacji multimedialnej (wersja online), a dodatkowo na prezentowaniu wybranych eksponatów, gdy są to zajęcia wyjazdowe. Przedstawiamy produkt ropy naftowej, proces jej destylacji, której produktem docelowym jest nafta, prezentujemy postać Ignacego Łukasiewicza – człowieka o nieprzeciętnym charakterze, filantropa oraz twórcę przemysłu naftowego. Lekcja online pozwala nam dotrzeć do bardzo rozległej sieci uczniów, każdy może w niej wziąć udział, niezależnie od tego, w jakiej części kraju mieszka.



Fot. 9. Ropa naftowa (Kopanka Franek)



Fot. 10. Lekcja muzealna online

Jako edukatorzy przewodnicy spotykamy się w swojej pracy z ludźmi w różnym wieku, posiadającymi różne wykształcenie i odmienne wymagania. Jest to dla nas nie lada wyzwanie, by sprostać ich oczekiwaniom oraz umiejętnie „wciągnąć” do swojej opowieści każdego, od najmłodszego do najstarszego słuchacza. Staramy się w najbardziej interesujący sposób opowiadać historię

tego fascynującego i niezwykłego miejsca! Jako zespół czerpiemy niezwykłą satysfakcję z wykonywanej pracy. Pozwalają nam na to nie tylko pozytywne reakcje naszych zwiedzających, ale także świetna atmosfera panująca w instytucji. Muzeum przywiązuje dużą wagę do realizacji działalności edukacyjnej oraz możliwości wniesienia własnego wkładu w budowanie szeroko rozumianej ekspozycji.

W 2018 r. dziewiętnastowieczna kopalnia została wyróżniona zaszczytnym tytułem Pomnika Historii. Wielkim wyróżnieniem jest nie tylko sam fakt nadania tytułu, ale również zaistnienie na ogłoszonej w 2018 r. liście, która zgodnie z ideą Prezydenta RP stała się listą „100 Pomników Historii na Stulecie Odzyskania Niepodległości”. Nadanie obiektowi tytułu Pomnika Historii jest warunkiem koniecznym do rozpoczęcia starań o wpis na listę światowego dziedzictwa UNESCO.



Fot.11. Tablica pamiątkowa

Rok 2022 został ogłoszony przez Sejm RP Rokiem Ignacego Łukasiewicza, stało się to w 200-lecie urodzin i 140-lecie śmierci tego wybitnego Polaka. Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce już ponad pół wieku dba o to, aby pamięć o Łukasiewiczu istniała w naszej świadomości.

Muzeum o każdej porze roku jest otwarte dla zwiedzających. W lecie skąpane w soczystej zieleni i promieniach słońca, w jesieni mieniące się jej barwami, w zimie schowane pod śniegową pokrywą – zawsze jednak przyciąga i zachwyca!



Fot.12. Portret Ignacego Łukasiewicza

Dla zwiedzających z przewodnikiem dostępne są trzy trasy zwiedzania: Trasa I „Śladami naftowych pionierów” (czas zwiedzania ok. 1 h); Trasa II „Od kopania do wiercenia” (czas zwiedzania ok. 2 h); Trasa III „Trzy wieki kopalni w Bóbrce” (czas zwiedzania ok. 3 h), dostępna od wtorku do piątku. Zwiedzać można: w sezonie zimowym od godz. 7:00 do 15:00 (wtorek – niedziela), w sezonie letnim od godz. 9:00 do 17:00 (wtorek – niedziela).

Marzena Sysak jest absolwentką edukacji wczesnoszkolnej (Uniwersytet Rzeszowski), od 12 lat związaną zawodowo z Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce, gdzie sprawuje funkcję asystenta muzealnego. W sferze działalności naukowo-edukacyjnej autorka artykułów poświęconych początkom przemysłu naftowego, życiu i działalności Ignacego Łukasiewicza, edukacji w placówkach kulturalnych. Autorka scenariuszy i konspektów lekcji muzealnych, edukator muzealny, social media manager.

Kacper Janus

Matura w formule 2023 wobec formuły 2015 – analiza prawnoporównawcza

Wprowadzenie

Egzamin maturalny stanowi bez wątpienia jeden z najważniejszych egzaminów zewnętrznych w polskim systemie edukacyjnym. Łukasz Kierznowski akcentuje dodatkowo, że „[e]gzamin maturalny należy uznać za najważniejszy w polskim systemie edukacji i szkolnictwa wyższego instrument, za którego pomocą realizują się konstytucyjne zasady powszechnego i równego dostępu do wykształcenia – w tym przypadku na poziomie wyższym”¹.

Reforma edukacji, zapoczątkowana w 2016 r. i polegająca na wprowadzeniu ośmioklasowej szkoły podstawowej oraz czteroletniego liceum ogólnokształcącego, pięcioletniego technikum i dwustopniowej szkoły branżowej, wymogła na prawodawcy wprowadzenie nowych podstaw programowych kształcenia w „nowych” typach szkół ponadpodstawowych. Zmiany związane z zakresem treści programowych muszą rzecz jasna znacznie wpłynąć na uzyskane w toku kształcenia wyniki nauczania. Koniecznym elementem reformy polskiego systemu oświaty stały się zatem zmiany w strukturze oraz modelu przeprowadzania egzaminów zewnętrznych, w tym egzaminu maturalnego.

Absolwenci dotychczasowych typów szkół (trzyletniego gimnazjum, trzyletniego liceum, czteroletniego technikum bądź szkoły zawodowej) w latach 2015-2022 zdawali i będą zdawać jeszcze przez pewien okres egzamin maturalny w formule obowiązującej od roku 2015, kiedy to prawodawca wprowadził szereg istotnych zmian w egzaminie zewnętrznym oraz dostosowywał w kolejnych latach

¹ Ł. Kierznowski, *Egzamin maturalny w Polsce. Analiza prawna*, Wydawnictwo Prawo i Partnerstwo, Białystok 2016, s. 16.

jego poziom do warunków nauczania, modyfikując choćby strukturę egzaminu czy drogę weryfikacji uzyskanej liczby punktów i wyników egzaminu dojrzałości.

W związku z rychłym zakończeniem kształcenia pierwszego rocznika absolwentów nowego systemu edukacyjnego Centralna Komisja Egzaminacyjna oraz okręgowe komisje egzaminacyjne, przy wsparciu ekspertów z Ministerstwa Edukacji Narodowej (po reformie działów administracji od 1 stycznia 2021 r. – Ministerstwa Edukacji i Nauki), opracowały nową formułę egzaminu, którą nazwano potocznie formułą 2023, w odróżnieniu od formuły 2015. Wszystkie zaproponowane i przyjęte przez prawodawcę zmiany na maturze nie zaczną jednak obowiązywać od egzaminu zaplanowanego na maj 2023 r.

Tymczasowe zmiany w arkuszach maturalnych, w związku z utrudnionym dostępem do kształcenia i koniecznością realizacji wskazanych przez prawodawcę treści wypływających z zapisów podstawy programowej, będą obowiązywały jeszcze w kolejnych latach szkolnych, czyli w 2023 i 2024 roku. Po tym okresie prawodawca zaplanował odbywanie się egzaminów dojrzałości według wszystkich przyjętych zasad, które zostały odpowiednio wcześniej ogłoszone na mocy aktów prawnych, nowelizacji ustawy o systemie oświaty oraz zostały wskazane w nowych *Informatorach* o poszczególnych egzaminach oraz ogólnych kwestiach związanych z egzaminem, zamieszczonych na stronie CKE². Prawodawca w swoich wypowiedziach oraz przyjętych rozwiązaniach legislacyjnych zmienił znacząco poziom trudności samego egzaminu maturalnego, jeśli porównuje się go z formułą sprzed 2023 r., starając się zbliżyć jego wymagania i charakter do tych sprzed reformy z lat 90. ubiegłego stulecia³.

Tymczasowe zmiany na egzaminach w latach 2023–2024

Wprowadzone zmiany na egzaminie dojrzałości dla absolwentów szkół średnich, techników oraz szkół branżowych, zgodnie z Ustawą z dnia 12 maja 2022 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty i ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw zostały przedłużone na następne dwa lata szkolne⁴. W roku szkolnym 2022/2023 do egzaminu

² Mowa o *Informatorach o egzaminie maturalnym od roku szkolnego 2022/2023*, Centralna Komisja Egzaminacyjna, Warszawa 2021, <https://cke.gov.pl/egzamin-maturalny/egzamin-maturalny-w-formule-2023/informatory/> [dostęp: 10.05.2022].

³ J. Suchecka, *Matura 2023 nie będzie tak trudna, jak chciał minister Czarnek*, <https://tvn24.pl/premium/matura-2023-nie-bedzie-az-tak-trudna-jak-zapowiadano-prace-juz-trwaja-5467779>, [dostęp: 01.06.2022].

⁴ Dz. U. poz. 1116.

maturalnego przystąpią absolwenci czteroletniego technikum, absolwenci trzyletniego liceum oraz ci, którzy będą chcieli poprawić wynik uzyskany na świadectwie, w tym zdający, którzy zadeklarują chęć ponownego zaliczenia egzaminu w sytuacji, gdy nie zdali go w poprzednich latach. Abiturienti ci będą przystępowali do egzaminu w formule z roku 2015. Inną grupą przystępujących do matury będą absolwenci nowego systemu kształcenia, którzy ukończyli w roku szkolnym 2017/2018 ośmioletnią szkołę podstawową i kształcili się w czteroletnim liceum i szkole branżowej. Obie formuły egzaminu – zarówno ta z roku 2015, jak i 2023 będą zatem współistniały obok siebie jeszcze przez następne siedem lat, do roku szkolnego 2028/2029⁵, kiedy absolwenci z pierwszej formuły egzaminacyjnej będą musieli obowiązkowo przystępować do egzaminu w „nowej” dla nich formule, jeśli nie uzyskają wymaganego ustawowo progu zdania egzaminu, który wynosi 30% punktów możliwych do uzyskania lub będą chcieli podnieść wyniki z egzaminów. Tymczasowe zmiany w latach 2023 oraz 2024 zostały uregulowane prawnie poprzez wspomnianą nowelizację ustawy o systemie oświaty. Egzaminu zewnętrzne w latach 2022/2023 oraz 2023/2024 zawierają interesujące zmiany, które zostały wprowadzone na mocy poszczególnych aktów prawnych i odbiegają od dotychczasowych rozwiązań legislacyjnych, ułatwiających maturzystom uzyskanie świadectwa dojrzałości w związku z trudnym okresem ograniczenia funkcjonowania szkół i placówek oświatowych oraz czasem zdalnego nauczania.

Najważniejszą zmianą, która będzie obowiązywała jeszcze przez dwa następne lata jest fakt przeprowadzenia egzaminu maturalnego na podstawie wymagań egzaminacyjnych. Wymagania, stanowiące załącznik nr 2 do Rozporządzenia Ministra Edukacji i Nauki z 16 grudnia 2020 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie szczególnych rozwiązań w okresie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19⁶ pojawiły się po raz pierwszy

⁵ CKE, opracowując harmonogram wdrażania egzaminu maturalnego w kolejnych latach szkolnych, musiała uwzględnić konieczność regulacji prawnych, umożliwiających absolwentom zdawanie egzaminu przez następnych pięć lat po pierwszym podejściu do egzaminu (zob. art. 44zzn ustawy o systemie oświaty oraz § 11kzzz ust. 1 i 2 Rozporządzenia Ministra Edukacji i Nauki z dnia 20 marca 2020 r. w sprawie szczególnych rozwiązań w okresie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 – Dz. U. poz. 493, z późn. zm.). Najdłużej (do roku 2028/2029) egzamin w Formule 2015 będą mogli zdawać absolwenci branżowej szkoły II stopnia (po gimnazjum + BS I). Więcej nt. harmonogramu „wygaszania” egzaminu: *Tabela 3. INFORMATOR o egzaminie maturalnym od roku szkolnego 2022/2023. CZĘŚĆ OGÓLNA*, s. 14.

⁶ Dz. U. poz. 2314.

na maturze w roku szkolnym 2021/2022 i stanowią prawodawczą odpowiedź na pandemiczne przeciwności nauczania, które spotkały uczniów. Wymagania egzaminacyjne są swojego rodzaju „ograniczoną” wersją niektórych treści oraz wymagań z podstawy programowej⁷, gdyż, jak słusznie wskazuje Ośrodek Rozwoju Edukacji, „[f]orma nauczania zdalnego nie dawała możliwości szczegółowego realizowania wszystkich wymagań podstawy programowej, jak to było w przypadku nauczania stacjonarnego. Dlatego pojawiła się propozycja zawężenia zakresu wymagań podstawy programowej na egzaminie maturalnym”⁸. Wprowadzenie udogodnień, jakimi są wymagania egzaminacyjne, stanowiące kompromis pomiędzy ograniczeniami wynikającymi z okresu nauki zdalnej oraz koniecznością wykazania wiedzy i umiejętności absolwenta, pozytywnie zaopiniowało wiele podmiotów, do których projekt ten, w ramach konsultacji nad rozporządzeniem w 2021 r. oraz nowelizacją ustawy z 2022 r., został skierowany. Wśród nich należy wskazać m.in. Najwyższą Izbę Kontroli, Związek Nauczycielstwa Polskiego oraz Konferencję Rektorów Akademickich Szkół Polskich⁹. NIK wskazuje dodatkowo, że wprowadzenie takiego rozwiązania „[p]ozwoliło (...) uwzględnić trudne warunki uczniów w zdobywaniu wiedzy w okresie epidemii i ocenić postępy w nauce adekwatnie do tych utrudnień”¹⁰.

Tymczasowe zmiany objęły także wszystkie przedmioty egzaminacyjne na poziomie podstawowym. Poza faktem przeprowadzenia egzaminów na podstawie wymagań egzaminacyjnych zmieniła liczbę zadań egzaminacyjnych i punktów. Warto zarysować kilka zmian w strukturze egzaminów na poziomie podstawowym oraz wspomnieć o epizodycznych zmianach (choć niewielkich) na poziomie rozszerzonym.

W przypadku języka polskiego za rozwiązanie zadań w roku szkolnym 2022/2023 będzie można uzyskać maksymalnie 60 punktów, a sam egzamin będzie się składał z trzech części egzaminacyjnych: „Język polski w użyciu” (czytanie ze zrozumieniem, argumentowanie, znajomość zasad i posługiwanie

⁷ *Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, których ukończenie umożliwi uzyskanie świadectwa dojrzałości po zdaniu egzaminu maturalnego*, [w:] *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 27 sierpnia 2012 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół* (Dz. U. poz. 977).

⁸ *Egzamin maturalny w 2021 roku. Vademecum nauczyciela. Geografia*, Warszawa 2021, s. 4.

⁹ Zob. *Informację o wynikach kontroli. FUNKCJONOWANIE SZKÓŁ W SYTUACJI ZAGROŻENIA COVID-19*, (KNO.430.006.2021), Warszawa 2021, s. 67; *Uwagi KRASP (KRUP) do projektu Ustawy (...)* z dnia 7 lipca 2021 r. (KRASP/171/2021); Pismo ZNP z dnia 22 lipca 2021 r. (ZPE/022/24/EKK/21).

¹⁰ *Ibidem*.

się poprawną polszczyzną, notatka syntetyzująca), za który absolwent będzie mógł uzyskać maksymalnie 10 pkt., a nie 13, jak zakładano początkowo. Druga część składowa, umieszczona w arkuszu razem z „Językiem polskim w użyciu”, będzie obejmowała test historycznoliteracki, który będzie wymagał znajomości problematyki lektur obowiązkowych. Za tę część postanowiono w latach 2023–2024 przyznać maksymalnie 15 pkt. a nie 22 pkt., jak zakładano w reformie egzaminu w formule z 2023 r. Ostatnia część będzie obejmowała wypracowanie, które będzie zawierało dwa tematy, przy czym zmianie uległa długość wypracowania. Przesunięto dolną granicę minimalnej liczby wyrazów z 400 na 300. Epizodyczne elementy zmian będą także obejmowały listę lektur obowiązkowych, bowiem niektóre pozycje zostały usunięte z listy lektur, która znajduje się w wymaganiach egzaminacyjnych. Poza tym dwie pozycje (*Odyseja* Homera oraz *Nie-Boska Komedia* Krasińskiego) oraz wybrane wiersze pisarzy okresu wojny i okupacji w przedstawionych przez prawodawcę wymaganiach zostały przesunięte z poziomu podstawowego do rozszerzonego. Za cały egzamin maturalny absolwent formuły 2023 będzie mógł uzyskać maksymalnie 60 pkt., przy czym część pierwsza będzie stanowić 17% wszystkich punktów, druga – 25%, zaś wypracowanie 58%. Odpowiednio, w porównaniu z formułą 2015, wydłużono czas egzaminu do 240 minut.

W przypadku egzaminu maturalnego z matematyki zmianie uległy wymagania programowe, gdyż ograniczono niektóre działy matematyczne i wymagania dot. geometrii. Porównując natomiast egzamin w formule 2015 oraz w formule 2023 zauważamy, że przy pozostawieniu takiej samej liczby zadań (29 pkt. za zadania zamknięte i 17 pkt. za zadania otwarte) zdecydowano jednak o niewspółmiernym zwiększeniu liczby zadań otwartych. Egzamin w formule 2023 będzie zawierał od siedmiu do maksymalnie trzynastu zadań otwartych, zaś w formule 2015 liczba tych zadań wynosiła siedem, a przed zmianami w 2020 r. dziewięć. Zwiększeniu uległ natomiast czas rozwiązania zadań w arkuszu, lecz tylko o 10 minut (ze 170 minut do 180 w formule 2023).

Egzamin z języka obcego nowożytnego, do którego przystąpienie i uzyskanie wymaganej liczby punktów jest warunkiem uzyskania świadectwa dojrzałości, także będzie w okresie „przejściowym” przeprowadzany na podstawie wymagań egzaminacyjnych. Zmianie nie uległ czas trwania egzaminu. Prawodawca nie zdecydował się wydłużyć czasu na rozwiązanie arkuszy. Za poprawne rozwiązanie wszystkich zadań absolwent będzie mógł uzyskać 60 pkt., w tym ok. 53% za zadania zamknięte oraz ok. 47% za zadania otwarte. Prawodawca postanowił jednak obniżyć poziom biegłości językowej egzaminu,

wyrażany w skali ESOKJ. Z poziomu B2+, przy czym zachowano poziom B1+ w zakresie rozumienia ze słuchu, zaś rozumienia tekstów pisanych do B1. Od roku 2022/2023 absolwent będzie musiał obowiązkowo przystąpić do egzaminu ustnego z języka obcego.

Zmiany, które objęły absolwentów czteroletniego liceum ogólnokształcącego i od roku 2024 r. pięcioletniego technikum, należy ocenić z jednej strony pozytywnie, gdyż stwarzają odpowiednio dopasowany poziom egzaminu do jego państwowego charakteru. Jednak należy zwrócić uwagę na fakt, że przez okres dwóch lat uczniowie ci, tak samo jak absolwenci z lat poprzednich, pobierali naukę w formie nauczania zdalnego. Matura w formule 2023 w kolejnych dwóch latach powinna zostać dopasowana do poziomu wymagań i rzeczywistości zdalnego nauczania, które w różnych szkołach przybierało inne formy, wykorzystywało bowiem różne metody kształcenia na odległość. Należałoby jednak w latach „przejściowych”, tj. przez okres dwóch kolejnych lat szkolnych, zaniechać stosowania niektórych zadań i rozwiązań, choćby odstąpić od przeprowadzenia części ustnej matury tak, aby absolwenci faktycznie mogli sprawdzić swoją wiedzę rzetelnie i sprawiedliwie, mimo okoliczności od nich niezależnych.

Zmiany w strukturze egzaminu maturalnego w formule 2023, obowiązujące od 2025 r.

Pierwszym *novum*, które zostanie wprowadzone dla absolwentów formuły 2023, będzie konieczność przystępowania do egzaminu maturalnego w części ustnej. W latach 2020-2022 trzy kolejne roczniki absolwentów nie musiały składać egzaminu z języka polskiego oraz języka nowożytnego lub języka mniejszości narodowej/ojczystego w części ustnej bez określenia poziomu. Wydane rozporządzenie przewiduje natomiast konieczność przystąpienia do tej części egzaminu, warunkując próg zdawalności na przewidziane w art. 44złzł ust. 1 pkt. 1-2 ustawy o systemie oświaty¹¹ oraz zgodnie z art. 13 ust. 1 pkt 1-2 oraz ust. 2 ustawy nowelizującej u.s.o. 30% punktów, przy czym sama formuła egzaminu maturalnego, szczególnie z języka polskiego, uległa zmianie, którą warto rozważyć z prawniczego punktu widzenia. Poniższa tabela prezentuje najważniejsze zmiany wprowadzone przez prawodawcę, które są związane z nowo obowiązującą formułą egzaminu dla absolwentów ośmioklasowej szkoły podstawowej i szkół średnich, technicznych oraz branżowych.

Tab. Najważniejsze zmiany prawodawcze dotyczące egzaminów obowiązkowych, wynikające z aktów prawnych dotyczących egzaminu maturalnego w formule 2015 oraz w formule 2023.

¹¹ Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. Nr 95 poz. 425).

Formuła matury Zmiana prawodaw- cza	Formuła 2015	Formuła 2023 (zmiany, które będą obowiązy- wały od 2025 r.)
Akt prawny regulują- cy zasady przeprowa- dzenia egzaminu	Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 grudnia 2016 r. w sprawie szczegółowych warunków i sposobu przeprowadzania egzaminu maturalnego (Dz. U. poz. 2223 z późn. zm.)	Rozporządzenie Ministra Edu- kacji i Nauki z dnia 26 lutego 2021 r. w sprawie egzaminu maturalnego (Dz. U. poz. 482)
Część ustna	Egzamin maturalny w części ustnej z j. polskiego, j. mniejszości narodowej, mniejszości etnicznej i j. regionalnego trwa ok. 15 minut i składa się z dwóch części (jedno zadanie): wypowiedzi monologicznej zdającego dot. zadania oraz rozmowy zdającego z zespó- łem przedmiotowym dot. zagadnienia określonego w poleceniu (por. § 46 ust. 1-3); - Egzamin maturalny w części ustnej z j. obcego nowożytnego trwa ok. 15 minut. Zestaw zadań egza- minacyjnych składa się z 3 zadań sprawdzających (§ 47 ust. 1 -2).	Część ustna egzaminu matu- ralnego z języka polskiego trwa nie dłużej niż 15 minut i składa się z dwóch części: dwóch wypowiedzi monologo- wych dot. wylosowanych zadań, trwających łącznie ok. 10 minut oraz rozmowy zdającego z zespołem dot. zagadnień okre- ślonych w poleceniach do obu zadań lub do jednego z tych zadań, utworu literackiego albo innego tekstu kultury, w tym materiału ikonograficznego. (por. § 25 ust. 1, 4) - Zadania na egzamin ustny będą jawne, w tym pierwsze zadanie z puli zadań jawnych, drugie zaś spoza tej puli, do której zdający nie ma wcze- śniej dostępu; - Egzamin maturalny w części ustnej z j. obcego nowożytnego pozostaje bez zmian. Taka sama forma, jak w formule 2015 (§ 27 ust. 1).
Część pisemna z j. polskiego	Czas trwania egzaminu: 170 min. (§ 57 ust. 1 pkt 1).	Egzamin trwa 240 min. (§ 37 ust. 1 pkt 1).
Część pisemna z matematyki	Czas trwania egzaminu: 170 min. (§ 60 ust. 1 pkt 1).	Czas trwania egzaminu: 180 min. (§ 40 ust. 1).
Część pisemna – j. obcy nowożytny	Prawodawca zachował identyczne zasady przeprowadzenia egzaminu z języka obcego nowożytnego jak w formule 2015.	
Inne zmiany prawno- dawcze	Liczba zestawów zadań na egzamin: co najmniej 100 (§ 44 ust. 2);	

Termin na przedłożenie dowodu uiszczenia opłaty za egzamin maturalny do dyrektora OKE: do 7 lutego (§ 78 ust. 2).	Liczba zestawów zadań na egzamin: co najmniej 200 (§ 25 ust. 2);	
Termin został wydłużony do 7 marca każdego roku szkolnego (§ 55 ust. 2).		

Źródło: opracowanie własne, na podstawie: aktów prawnych przywołanych w tabeli oraz Informatora o egzaminie maturalnym od roku szkolnego 2022/2023. Część ogólna, opracowanie: Centralna Komisja Egzaminacyjna, Warszawa 2021

Odnosząc się do wskazanej w tabeli puli zadań jawnych na egzamin maturalny, należy zauważyć, że stanowi ona nowe w dotychczasowym systemie egzaminów zewnętrznych rozwiązanie prawodawcze. Warto zaznaczyć, że przyjęte rozwiązanie stanowi ułatwienie dla zdających, którzy będą przygotowawali się do egzaminu. Jak zaznaczył dyrektor CKE: „[p]rzygotowywanie się z tych zagadnień będzie rozwojowe, bo ta wiedza przyda się też przy części pisemnej egzaminu. To oczywiście nie oznacza, że nauczyciele mają nie omawiać innych tematów dotyczących lektur. To jest lista zagadnień na egzamin ustny, a nie lista tego, co ma robić nauczyciel na lekcji”¹². Zmiany wprowadzone ustawą nowelizującą należy ocenić pozytywnie, biorąc w szczególności pod uwagę zmianę struktury całego egzaminu, którego kształtowanie należy do wyłącznej kompetencji ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania.

Zmiany egzaminacyjne objęły także treść zadań egzaminacyjnych, za których przygotowanie odpowiedzialna jest CKE w porozumieniu z OKE (art. 9c ust. 1a pkt. 2 u.s.o.). Zmiany te w większości arkuszy z przedmiotów dodatkowych na poziomie rozszerzonym wydają się niewielkie, jednak należy wspomnieć o egzaminie z języka polskiego na poziomie rozszerzonym. Prawodawca w porozumieniu z odpowiednimi organami odpowiedzialnymi za przeprowadzenie egzaminów zewnętrznych zmienił zupełnie strukturę zadań z tego egzaminu. W formule 2015 zdający konstruował samodzielną wypowiedź pisemną na jeden z dwóch tematów. W formule 2023 absolwent będzie rozwiązywał dwie części egzaminu: test oraz wypracowanie. Nowa formuła egzaminu, która będzie obowiązywała od roku 2025, gdyż przez dwa następne lata zdający

¹² Zob. wypowiedź dyrektora Centralnej Komisji Egzaminacyjnej M. Smolika [w:] J. Suchecka, *Lista 280 pytań na maturę w 2023 roku (...)*; <https://tvn24.pl/polska/matura-2023-pytania-z-jezyka-polskiego-ujawnione-zadania-opublikowala-cke-5399113> [dostęp: 10.06.2022]

przystąpią tylko do części drugiej – wypracowania, znacznie odbiega od tej, z którą mierzyli się absolwenci z lat wcześniejszych. Zadania egzaminacyjne będą oparte na fragmencie lub całości utworu z listy lektur obowiązkowych (od 2025 r. łącznie ponad 60 pozycji – lektury z poziomu podstawowego i rozszerzonego), a wypracowanie będzie wymagało konkretnego odwołania do lektury obowiązkowej, czego nie musieli czynić absolwenci z lat 2015-2022. Zmiany prawodawcze poczynione w egzaminie z języka polskiego znacząco wyróżniają się spośród wszystkich przyjętych w egzaminach maturalnych i stwarzają niejako „elitarny” charakter tego testu wiedzy dla absolwentów, odchodząc, choć tylko w części, od znanej formuły sprzed siedmiu lat.

Wszystkie zmiany, które zostały wprowadzone zarówno na mocy ministerialnego rozporządzenia, jak i nowelizacji ustawy o systemie oświaty, znacząco modyfikują strukturę egzaminu dojrzałości. Egzamin ustny zostały oparte na nowym rozwiązaniu, które ułatwi pracę z lekturami i pozwoli samodzielnie opracować czy dostosować wypowiedź do zasad oceniania. Zmiany w czasie trwania poszczególnych egzaminów wydłużają możliwość pracy z arkuszem egzaminacyjnym, lecz przy podobnej licznie zadań jak w formule 2015 (np. z matematyki) czas ten winien zostać jeszcze bardziej dostosowany do rzeczywistego tempa rozwiązania zadań, w którym zdający będą mogli wykazać się wiedzą i umiejętnościami. Nowa formuła egzaminu, obowiązująca w jej „pełnym” zakresie, będzie stanowiła znaczące wyzwanie dla nauczycieli i samych zdających. Rozwiązania prawodawcze ulegną, zapewne już po pierwszym egzaminie, kolejnym zmianom. Dostosują jego poziom do posiadanej przez uczniów wiedzy z okresu nauki zdalnej w szkołach. W przeciwnym razie znacząco zwiększy się odsetek zdających, którzy nie uzyskali wymaganej liczby punktów do tego, by uzyskać świadectwo dojrzałości.

Przedmioty dodatkowe na poziomie rozszerzonym w formule 2023 w okresie 2023–2024 oraz 2025 r.

Egzamin maturalny na poziomie rozszerzonym jest głównym miernikiem wiedzy absolwenta, który chce wziąć udział w rekrutacji na uczelnię wyższą. Zgodnie z art. 44zzd ust. 4 u.s.o. absolwent przystępuje do egzaminu maturalnego z przedmiotów obowiązkowych oraz do części pisemnej egzaminu maturalnego z jednego przedmiotu dodatkowego. Ustawodawca w formule 2015 nie zdecydował się na wprowadzenie regulacji ustalającej czy sankcjonującej uzyskanie świadectwa dojrzałości od liczby punktów, nazywanej potocznie

progiem zdawalności lub progiem punktowym. Jak wskazuje Ł. Kierznowski „[m]aturzysta musi jedynie do niego „przystąpić”, aby móc zdać egzamin maturalny”¹³. W debacie nad kształtem i charakterem rozwiązań wprowadzonych przez parlament w kwestii egzaminów od wielu już lat zauważalny jest pogląd i propozycja wprowadzenia wskazanego minimum (choćby 30%) dla przedmiotu dodatkowego, który – będąc przedmiotem dodatkowym na poziomie rozszerzonym – staje się przecież obowiązkowym, który zdający musi wybrać, by pozytywnie złożyć cały egzamin maturalny.

Zmiany wprowadzone na egzaminie dojrzałości w latach 2022/2023 objęły także zakres przedmiotów dodatkowych, które absolwent zdaje na poziomie rozszerzonym. Egzamin taki zostanie także przeprowadzony na podstawie wymagań egzaminacyjnych zawierających ograniczony zakres wymagań podstawy programowej. Prawodawca jednak wprowadził obowiązek przystąpienia do egzaminu z jednego przedmiotu na poziomie rozszerzonym, bez progu zaliczenia. Warto wspomnieć, że w roku szkolnym 2020/2021 obowiązek taki został zniesiony, lecz już od roku szkolnego 2021/2022 obowiązek przystąpienia do minimum jednego egzaminu na poziomie rozszerzonym, jako egzaminu dodatkowego, został ponownie włączony w skład egzaminu maturalnego¹⁴. Przez dwa kolejne lata abiturienti nie będą obowiązani do uzyskania co najmniej 30% punktów z jednego z wybranych przedmiotów dodatkowych, aby uzyskać świadectwo dojrzałości i zdać egzamin maturalny. Obowiązek taki zostanie wprowadzony dopiero od 2025 r. Ustawodawca, wprowadzając wspomnianą regulację zaznaczył, że tymczasowa

„[r]ezygnacja z obowiązku uzyskania co najmniej 30% punktów z jednego przedmiotu dodatkowego jest przewidziana w latach szkolnych 2022/2023 i 2023/2024, tak aby zachować równość szans absolwentów nowego ustroju szkolnego przystępujących do egzaminu maturalnego po raz pierwszy, tj. absolwentów czteroletniego liceum ogólnokształcącego, którzy ukończą tę szkołę w roku szkolnym 2022/2023, oraz absolwentów pięcioletniego technikum, którzy ukończą tę szkołę w roku szkolnym 2023/2024. Od roku szkolnego 2024/2025 obowiązek uzyskania 30% punktów z jednego przedmiotu dodatkowego będzie dotyczył wszystkich absolwentów szkół ponadpodstawowych”¹⁵.

¹³ Ł. Kierznowski, *op.cit.*, s. 179.

¹⁴ Por. § 11kzk ust. 1 oraz ust.2 pkt. 3 lit. a rozporządzenia. Absolwent, który nie zadeklarował przystąpienia do egzaminu na poziomie rozszerzonym, otrzymał świadectwo z adnotacją, iż „W 2021 r. nie wymagano przystąpienia do części pisemnej egzaminu maturalnego z jednego przedmiotu dodatkowego”. Od 2022 r. obowiązek ten powrócił (por. § 11kzrr ust. 1 rozporządzenia).

¹⁵ Vide: Uzasadnienie do projektu ustawy z dnia 12 maja 2022 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty i ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw; <https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/0/A75D74204B37D282C125880D003062EE/%24File/2096-uzas.docx> [dostęp: 15.06.2022] s. 4-5.

Obowiązek przystąpienia do jednego egzaminu dodatkowego w części pisemnej nie dotyczy absolwenta, który posiada: dyplom zawodowy w zawodzie nauczonym na poziomie technika, dyplom potwierdzający kwalifikacje zawodowe w zawodzie nauczonym na poziomie technika, lub świadectwa potwierdzające kwalifikacje w zawodzie ze wszystkich kwalifikacji wyodrębnionych w danym zawodzie nauczonym na poziomie technika, albo certyfikaty kwalifikacji zawodowych ze wszystkich kwalifikacji wyodrębnionych w danym zawodzie nauczonym na poziomie technika, świadectwa, o których mowa w pkt 3, i certyfikaty, o których mowa w pkt 4, ze wszystkich kwalifikacji wyodrębnionych w danym zawodzie nauczonym na poziomie technika, z uwzględnieniem przepisów rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 sierpnia 2019 roku¹⁶. Zdający mogą zatem „zastąpić” niejako tymi dokumentami obowiązek przystąpienia do egzaminu z jednego przedmiotu dodatkowego na poziomie rozszerzonym, co po raz pierwszy wprowadzono od roku szkolnego 2021/2022 w formule 2015¹⁷.

Próg zdawalności wprowadzony przez ustawodawcę na egzaminie dodatkowym jest dobrym rozwiązaniem. Ustawodawca, „zawieszając” przez dwa lata konieczność zdobycia wymaganych 30% punktów z egzaminu, dostosował zmiany do sytuacji związanej z pandemią COVID-19 i okresem nauki zdalnej. Zdający, którzy od 2025 r. będą wybierali przedmioty dodatkowe – rozszerzone, będą mogli dokonać swobodnego wyboru ze wskazanego w § 9 pkt 2 rozporządzenia MEiN z 2021 r. katalogu przedmiotów. Warto zaznaczyć, że przedmiot ten będzie wybierał zdający, starając się dostosować możliwość wyboru do „realnego” poziomu wiedzy i umiejętności. Obecnie przyjęta regulacja, nieustanawiająca żadnego progu zdawalności, nie spełnia bowiem żadnej funkcji zarówno w strukturze egzaminów zewnętrznych, jak i w samej ustawie. Zdający bowiem musi jedynie przystąpić do egzaminu, lecz nie musi poczynić żadnych starań, aby wykazać się jakąkolwiek wiedzą. Zgodnie z obecnie funkcjonującym rozwiązaniem legislacyjnym maturzysta może wypełnić niezbędne pola w arkuszu i opuścić salę egzaminacyjną, wiedząc, że egzamin został złożony i zaliczony.

¹⁶ Mowa o Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 sierpnia 2019 r. w sprawie warunków, jakie musi spełnić osoba ubiegająca się o uzyskanie dyplomu zawodowego albo dyplomu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe (Dz. U. poz. 1731).

¹⁷ „Zwolnienie” takie odbywa się zgodnie z art. 44zdz ust. 4b u.s.o. oraz art. 127 *ustawy z dnia 22 listopada 2018 r. o zmianie ustawy – Prawo oświatowe, ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw* (Dz. U. poz. 2245, z późn. zm.) w zw. z art. 297 ust. 2 pkt 2 i 3 *ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo oświatowe* (Dz. U. z 2017 r. poz. 60, z późn. zm.). W 2022 r. z takiej możliwości skorzystało 2,6% wszystkich zdających, którzy przystępowali do egzaminu maturalnego (zob. *Informacja o egzaminie maturalnym przeprowadzanym w maju 2022 r. w terminie głównym*).

Obecne rozwiązanie ma na celu skorygowanie popełnionego błędu w przepisach prawa oświatowego i wzmocnić charakter egzaminu maturalnego w Polsce. Choć warto jednak zaznaczyć, że skutki takiego rozwiązania mogą znacznie przyczynić się do wzrostu odsetka maturzystów, którzy nie zdali egzaminu dojrzałości.

Poza wprowadzeniem progu zdawalności ustawodawca wprowadził także szereg innych zmian w przedmiotach dodatkowych na poziomie rozszerzonym. Przez dwa kolejne lata zdecydowano o ograniczeniu listy lektur w przypadku egzaminu z języka polskiego na poziomie rozszerzonym oraz wprowadzono tylko część egzaminu – wypracowanie (od 2025 r. dwie części – pierwsza: test historycznoliteracki oraz druga – wypracowanie). Zadania na egzaminie maturalnym z matematyki na poziomie rozszerzonym będą wyłącznie zadaniami otwartymi. Zdecydowano o odstąpieniu od wprowadzenia czterech zadań zamkniętych, tak jak było to w formule 2015. W przypadku języków obcych nowożytnych przez dwa kolejne lata ograniczony został zakres środków gramatycznych oraz obniżony ogólny średni poziom biegłości językowej, w tym zakresu środków językowych w wypowiedziach pisemnych (w skali ESOKJ). Poziom rozszerzony będzie skonstruowany na poziomie B2, w tym poziom B2+ w zakresie rozumienia ze słuchu i rozumienia tekstów pisanych. Zdecydowano ponadto o ułatwieniu dla absolwentów w zakresie konstruowania wypowiedzi pisemnych z przedmiotów, w których jednym z zadań jest samodzielna wypowiedź pisemna. Zmniejszono minimalną liczbę wyrazów w wypracowaniu z historii na poziomie rozszerzonym: 300 (zamiast 500, która będzie obowiązywać dopiero od 2025 r.) oraz na egzaminie rozszerzonym z filozofii do 300 (zamiast 400 wyrazów). W wielu arkuszach egzaminacyjnych zmieniono także samą formułę – treść poleceń zadań. W formule 2015 egzaminy opierały się na zadaniach zamkniętych oraz otwartych. Obecne rozwiązania wprowadzają ponadto, oprócz wspomnianych typów zadań, zadania z luką, wymagające uzupełnienia zdania bądź krótkiego tekstu jednym lub kilkoma wyrazami, zadania wyboru wielokrotnego, zadania typu prawda – fałsz oraz zadania na dobieranie, z którymi absolwenci poprzednich roczników nie mierzyli się na egzaminach rozszerzonych (choćby z historii czy wiedzy o społeczeństwie). W zadaniach egzaminacyjnych, jak wskazują *Informatory* do matury w formule 2023, szczególnie nacisk zostanie położony na sprawdzanie umiejętności związanych z argumentowaniem, wnioskowaniem i formułowaniem opinii.

Zadania takie są pokrewne do tych, które występują obecnie na egzaminie w klasach ósmych szkoły podstawowej, zatem można z całą stanowczością wskazać, że rodzaje zadań na egzaminach będą kontynuacją formy znanej uczniom z egzaminu sprzed czterech, bądź pięciu lat, kiedy przystępowali do obowiązkowego egzaminu kończącego szkołę podstawową.

Podsumowanie – wnioski

Egzamin maturalny w formule 2023 dla absolwentów nowego systemu kształcenia po reformie systemu edukacji będzie stanowił ogromne wyzwanie dla nauczycieli oraz samych zdających. Prawodawca, przyjmując znane już absolwentom z lat ubiegłych rozwiązania dotyczące choćby wymagań egzaminacyjnych, dostosował poziom egzaminu do okresu pandemii. Pozytywnie należy ocenić wprowadzoną modyfikację egzaminu ustnego z języka polskiego. Opracowanie puli zadań jawnych i udostępnienie ich daje możliwość zapoznania się z treścią oraz dostosowanie umiejętności, szczególnie z lektur obowiązkowych, do wymagań określonych przez autorów egzaminu. Sam egzamin ustny winien jednak zostać „zawieszony” w czasie, przez co przez dwa następne lata pierwsi absolwenci nowego systemu powinni także, jak ich poprzednicy, nie składać tego egzaminu obowiązkowego ze względu na podobne warunki nauki w czteroletnim liceum, bądź pięcioletnim technikum. Taka tymczasowa – epizodyczna – zmiana pozytywnie wpłynęłaby na tegorocznych absolwentów i przyszłych zdających, gdyż realnie zrównałaby szanse i stanowiłaby wypełnienie zasady sprawiedliwości społecznej pomiędzy rocznikiem z formuły 2015 i obecnymi zdającymi. Zmiany prawodawcze wprowadzone w egzaminach na poziomie rozszerzonym objęły szeroko komentowaną możliwość wprowadzenia progu punktowego na tym egzaminie. Modyfikacja ta zmienia warunki, które musi wypełnić zdający, aby uzyskać świadectwo dojrzałości. Uzyskanie wymaganych 30% punktów na egzaminie rozszerzonym od roku 2025 będzie stanowiło o wyższym poziomie całej matury – podniesie (choć tylko nieznacznie) jej prestiż i postrzeganie w oczach społeczeństwa. Skutki jednak tej zmiany będą zauważone już po pierwszym takim egzaminie, gdy znacznie zwiększy się odsetek abiturientów, którzy nie zdali całego egzaminu, bądź uzyskają możliwość ponownego przystąpienia w sesji poprawkowej. Zmiany obejmujące treść arkuszy i zadań egzaminacyjnych i tym samym wprowadzające inne niż dotychczas typy zadań stanowią także *novum* w porównaniu z poprzednią formułą egzaminu. Warto jednak wspomnieć, że zdający znają już doskonale

taką formułę, gdyż jest ona przede wszystkim ćwiczona w szkole na zajęciach edukacyjnych oraz rozwiązywali już takie zadania na poprzednim egzaminie, warunkującym ukończenie szkoły podstawowej.

Modyfikacje tymczasowe oraz te, które zostaną wprowadzone dopiero za dwa lata, wypełniają szeroko dyskutowane postulaty dotyczące samego ujednoczenia przepisów prawa oświatowego oraz zmiany niektórych elementów norm prawnych z tego zakresu. Samo już orzecznictwo sądów administracyjnych wskazuje, że „[e]gzamin maturalny stanowi formę oceny poziomu wykształcenia ogólnego, sprawdza wiadomości i umiejętności, ustalone w standardach wymagań będących podstawą przeprowadzania egzaminu maturalnego, określonych w odrębnych przepisach. Oznacza to, że egzamin maturalny jest formą komisyjnej oceny poziomu kształcenia ogólnego”¹⁸. Egzamin ten jednak winien być odpowiednio dostosowany do kryterium realnego nauczania, w tym pod rozważę prawodawca powinien wziąć sytuację kryzysową, która dotknęła oświatę w Polsce i na świecie. Zmiany przyjęte w aktach prawnych są dopiero zapowiedzią wkroczenia na dobrą drogę i świadczą o chęci modyfikacji i dyskusji nad formułą i treścią egzaminów zewnętrznych. Rozwiązania te jednak wymagają jeszcze przemyślenia i odpowiedniego dostosowania dla maturzystów zarówno w roku szkolnym 2022/2023 oraz przyszłych roczników, którzy będą grupą poddaną eksperymentowi egzaminacyjnemu nowego systemu po zmianach wprowadzonych w systemie edukacji, którego skutki poznamy po pierwszych wynikach matury w „nowej” formule 2023.

Kacper Janus jest studentem prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, stypendystą Ministra Edukacji i Nauki w roku szkolnym 2021/2022 oraz Prezesa Rady Ministrów w latach 2019/2020 i 2020/2021. Wyróżniony Nagrodą Samorządu województwa świętokrzyskiego Talenty świętokrzyskie. Odznaczony przez Prezydenta RP Medalem Stulecia Odzyskanej Niepodległości w 2022 r. Laureat wielu olimpiad i konkursów prawniczych, m.in. Olimpiady Wiedzy o Prawie, Olimpiady Wiedzy o Polsce i Wymiarze Sprawiedliwości, Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym i wielu innych. Współautor recenzowanej monografii naukowej „Z zagadnień polskiego konstytucjonalizmu”. Interesuje się prawem konstytucyjnym, prawem oświatowym – w szczególności systemem egzaminów zewnętrznych w Polsce i prawem administracyjnym.

¹⁸ Postanowienie WSA w Gorzowie Wielkopolskim z 25 kwietnia 2012 r., II SA/Go 213/12, Lex nr 2887982

Rosław Pawlikowski

Tradycja i postęp w sporze Henryka Sienkiewicza z Aleksandrem Świętochowskim o umacnianie więzi narodowej Polaków i ich przyszłość

Zarzewie sporu

Klęska powstania styczniowego zamykała w dziejach polskich XIX w. epokę walki zbrojnej o odbudowę niepodległego państwa. Nastąpił czas wzmożonej antypolskiej polityki carskich władz. Rozpoczęto ją od rusyfikacji szkolnictwa oraz likwidacji odrębnych dotąd instytucji rządowych Królestwa Polskiego i w ślad za tym reorganizacji jego administracji oraz sądownictwa i ich depolonizacji. Represjami objęto też Kościół katolicki. Również w zaborze pruskim, w Poznańskim, nasilał się antypolski kurs w polityce rządu, szczególnie po zjednoczeniu Niemiec. W okresie tzw. Kulturkampf u nauczanie w języku niemieckim wprowadzono i do polskich szkół ludowych, z wyjątkiem religii i śpiewu kościelnego. Tylko w Galicji wchodzącej w skład Austrii otrzymali Polacy autonomię w sferze politycznej i kulturalnej¹.

W takich to popowstaniowych uwarunkowaniach politycznych za zwrotem na tory legalnych działań i pracy organicznej jako pierwsi opowiedzieli się galicyjscy konserwatyści. Przewodziło im wysoce opiniotwórcze środowisko krakowskich stańczyków². W 1867 r. J. Szujski, historyk i współautor ich programu, a podczas powstania styczniowego zwolennik polityki „białych”

¹ H. Wereszycki, *Historia polityczna Polski 1864–1918*, Wrocław 1990, s. 21-36, 57-64, 100-103.

² Mianem „stańczyków” określane było środowisko polityczne „Przeglądu Polskiego”, wydawanego w Krakowie od 1866 r. z inicjatywy S. Tarnowskiego, S. Koźmiana, J. Szujskiego i Ł. Wodzickiego, od tytułu opublikowanej w 1869 r. *Teki Stańczyka*, pamfletu politycznego skierowanego przeciwko ich adwersarzom. Szerzej zob.: R. Wapiński, *Historia polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, Gdańsk 1997, s. 76-77; H. Wereszycki, *op. cit.*, s. 36.

i uczestnik walk, pisał: „Dzisiaj, po skończonym uwłaszczeniu przyszło do tego, że konspiracja ma absolutną niesłuszność, strona moralnej pracy absolutną słuszność. Dlaczego? Bo [...] rok 1863 dokonał dzieła uwłaszczenia ludu [...]. Bo przedłużenie konspiracji [...] byłoby już nie walką o niepodległość, której drogą konspiracyjną żaden naród na świecie nie odzyskał [...], ale podaniem narodu na zgubę, ułatwieniem danym Moskwie do jego zagłady”³.

Przeciwni tedy wznawianiu działalności konspiracyjnej stańczycy, chociaż w analizach dziejów Rzeczypospolitej wskazywali zwłaszcza na wewnętrzne przyczyny jej upadku, to jednak wolni byli od odrzucania całości narodowego dziedzictwa. Zwalczając *liberum conspiro*, w autonomii Galicji upatrywali warunki sprzyjające umacnianiu świadomości narodowej Polaków i szansę na odzyskanie przez nich niepodległego państwa⁴. A i konserwatyści w Królestwie Polskim, czerpiąc wiele z myśli programowej galicyjskich stańczyków, będąc z upływem czasu skłaniając się ku poszukiwaniu ugody z rosyjskim zaborcą, licząc, że za cenę lojalności deklarowanej wobec carskiego tronu uzyskają choćby skromne ustępstwa zabezpieczające narodowy rozwój Polaków, w tym i ich równouprawnienie w systemie politycznym rosyjskiego imperium⁵.

I w tymże Królestwie z myślą polityczną konserwatystów spór prowadzili warszawscy pozytywiści. Ich program pracy dla społeczeństwa był krytyczną reakcją na ideały romantyzmu, w tym zbrojnej walki o niepodległość Polski i nawiązywał do międzyzaborowych koncepcji pracy organicznej, formułowanych przed powstaniem styczniowym. Zaczynem tego ruchu była publicystyka uprawiana w wydawanym w Warszawie od 1866 r. przez A. Wiślickiego „Prze-

³ J. Szujski, *Kilka prawd z dziejów naszych ku rozważeniu w chwili obecnej*, [w:] *Polska myśl polityczna w XIX wieku. Wybór tekstów źródłowych z komentarzem*, wyboru dokonali: J. Juchnowski, W. Kalicki, J. Tomaszewski, Wrocław 1999, s. 75.

⁴ Zob.: R. Wąpiński, *op. cit.*, s. 77-78.

⁵ H. Wereszycki, *op. cit.*, s. 64-65, 68-73. W Królestwie Polskim w ideowo-politycznej myśli konserwatystów wyróżnić można dwa jej nurty odwołujące się do historycznego dziedzictwa emigracyjnego stronnictwa W. Czartoryskiego oraz Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Stronnicy pierwszego z nich „byli z pewnością konserwatystami [...] – pisze A. Jaszczuk. – Drudzy byli raczej tradycjonalistami zarówno w kwestiach społecznych, narodowych, jak i religijnych. Ziemiąnin z reguły uważał się za szlachcica, Polaka i katolika. Mógł akceptować szlacheckie tradycje bez wahania, ale w mniejszym stopniu polityczny konserwatyzm, z powodów patriotycznych, [...] i antydemokratyzmu elitarnego możliwych” (A. Jaszczuk, *Spór pozytywistów z konserwatystami o przyszłość Polski*, Warszawa 1986, s. 266-267). Te ideały i poglądy tradycjonalistów bliskie będą u schyłku lat siedemdziesiątych XIX stulecia i H. Sienkiewiczowi, który wówczas dalece już odszedł od pozytywistycznej myśli politycznej w stronę młodokonserwatyzmu warszawskiego.

gładzie Tygodniowym”⁶. Na jego to łamach pod koniec 1871 r. opublikował słynny artykuł *My i wy* A. Świętochowski, już wkrótce główny ideolog pozytywizmu warszawskiego. I w nim to ze stanowiska promotora sporu „młodej i starej prasy” o przedstawicielach tej drugiej, tworzących dotąd najbardziej wpływowe środowiska opiniotwórcze, wywodził: „Wy jesteście starzy, liczni, krępowani między sobą tysiącem niewidzialnych nici, skradacie się ze swoimi zasadami nieśmiało, żądacie w literaturze spokoju, nieruchomości, każecie wszystkim patrzeć w przeszłość, szanować nawet jej błędy”. I pytając: „Czy idąc tak odmiennymi drogami, możemy się spotkać kiedykolwiek i uszanować wzajemnie swoje cele?”, konkluduje Świętochowski:

Nigdy! Wiemy to – między naszymi obozami popalone mosty [...]. Zarzucacie nam, że gardzimy wszystkim, co się przed nami stało, że nie jesteśmy sprawiedliwi dla zasług starszego pokolenia. Kłamstwo – ufundowane na tym, że nie jesteśmy zapalczywymi tych zasług czcicielami. Nie przeczymy, że każdy miał swój czas, w którym coś pożytecznego zrobił, ale czyż to nadaje mu prawo słusznego żądania od innych, aby cały swój czas poświęcali rozpamiętywaniu jego czynów, jako osłode jego ostatnich chwil życia⁷.

Mieli tedy „młodzi” odrębne od „starych” zadania do realizacji i w zakresie – jak to rychło A. Świętochowski objaśni – możliwym w Królestwie Polskim po upadku powstania styczniowego. Już bowiem zimą 1872 r. w opublikowanym na łamach „Przeglądu Tygodniowego” artykule *Absenteizm* wywodził, że „w jakimkolwiek położeniu pozostaje ogół, zawsze znajdzie się sfera, w której może on pracować na korzyść własnego dobra. [...] sfera, w której nam dozwolono działać samoistnie [...] w tej sferze możemy wyrabiać wpływy posługujące dobrem celom społeczności i łagodzące przeciwne warunki”⁸.

Dla Świętochowskiego i szerzej radykalnego nurtu pozytywizmu warszawskiego, który reprezentował, ta „ogółu” praca „na korzyść własnego dobra” winna być pracą ukierunkowaną zwłaszcza na pomnażanie jego cywilizacyjnych dokonań, bo przecież niewiele sobie obiecywał po naukach z przeszłości wywiedzionych. Wszak ledwie w dwa miesiące po opublikowaniu w „Prze-

⁶ Rok później A. Wiślicki – przeciwstawiając się dominującym wówczas w społeczeństwie Królestwa Polskiego nastrojom rozgorzyczenia naznaczonego utratą wiary w odzyskanie niepodległości na łamach „Przeglądu Tygodniowego” wywodził: „Wiek dziewiętnasty nie jest wcale wiekiem cierpiących i zachwyconych trubadurów; jego poezję stanowi ciągły postęp, ciągła dążność do zajęcia takiego stanowiska, wobec praw przyrody i ludzkości, aby człowiek w jak największym zakresie urzeczywistniał dla siebie wszystko, cokolwiek myśl jego podyktuje do wykonania” (cyt. za: R. Wapiński, *op. cit.*, s. 82).

⁷ A. Świętochowski, *My i wy*, cyt. za: R. Wapiński, *op. cit.*, s. 82.

⁸ A. Świętochowski, *Absenteizm*, cyt. za: M. Płachecki, *Wojny Domowe. Szkice z antropologii słowa publicznego w dobie zaborów (1800-1880)*, Warszawa 2009, s. 329.

gładzie Tygodniowym” artykułu *Absenteizm* wydrukował w tymże tygodniku kolejny: *Tradycja i historia wobec postępu*.

Analizując w nim pojęcie tradycji, wskazywał na trzy jego znaczenia. Tradycji, która „w pierwotnej swej formie jest arką, w której ludy składają swoje przykazania, tj. wiedzę swoją, moralność i swoje dzieje. Wszelka prawda tu złożona jest świętą i niezmienną”. Ale naturalnym jest, „że ile razy w społeczeństwie gwoździem uwieźnię jakieś stare, fałszywe przekonanie, tyle razy ludzie mniej czepiają się formy rzeczywistej, pierwotnej tego przekonania, a więcej jego form pochodnych, złagodzonych, zmodyfikowanych. Taki to właśnie przypadek zachodzi i z tradycją. Jej pojęcie pierwotne, [...] mniej ma już kredytu, powszechnie za to są bronione i wyznawane jej pojęcia pochodne”. Tym dwóm pojęciom tradycji odpowiadają przez Świętochowskiego wyróżnione dwie teorie tradycjonalizmu.

Wedle pierwszej – konstatuje – barbarzyńskiej, terażniejszość winna być przykrojona na miarę przeszłości; wedle drugiej, ucywilizowanej, terażniejszość powinna nosić ślady przeszłości”. Ale i ta druga teoria tradycji „ucywilizowanej” ma nikłą wartość poznawczą, choć bardziej wyposażoną w „pozory logiczne”, bo z przeszłości będącej „ciągłym rozwojem, który nieustannie zmienia swoje znamiona, jakże więc wybrać moment z tego rozwoju, ażeby z niego wykroić owe ślady dla terażniejszości.

Rozważając zaś „stosunek tradycji do postępu” w pryzmacie ciągu przyczyn i skutków życia kolejnych pokoleń ludzkości, Świętochowski wywodzi, że skoro „każda terażniejszość jest rezultatem przeszłości, a nigdy samą przeszłością”, to „jeżeli tradycja ma być pojmowana jako zasada życia, odrzucimy nawet sam wyraz, który z tym znaczeniem niepotrzebnie zaplątał się w przekonania narodów cywilizowanych. Narody takie mają historię a nie tradycję”. I objaśnia, że „[r]óżnica tych pojęć jest tak wielka, jak np. różnica między prawdą naukową a przesądem”, skoro „[p]odstawą w rozwoju społeczeństwa pojmującego swe cele i znajdującego swe drogi – mogą być tylko dzieje”. A te są „naprzód przybytkiem wspomnień, a potem przybytkiem wiedzy. W pierwszym przypadku są historią naszego uczucia, w drugim nauki”. I z tych to dziejów „widzimy, że każde nowe pokolenie jest sumą pokoleń przeszłych, ale nigdy żadnym z nich!” Zatem i „terażniejszość, pomimo że jest rezultatem przeszłości, nigdy nie może być jej kopią”. Nie może, bo „różną jest jakościowo, większą ilościowo od przeszłości, jej więc zasady nie mogą być zasadami życia innego, [...]”. Jednym słowem – konstatuje dalej Świętochowski – przeszłość jest podstawą, a terażniejszość zasadą w każdej działalności. O ile zbadamy historię, o tyle zrozumiemy chwilę obecną, o ile zaś poznamy warunki i potrzeby tej chwili, o tyle zyskamy miarę dla naszej czynności

i wskazówki dla postępu. Żadnych więc ideałów, wzorów, zasad – przeszłość nam nie daje, stawia nas tylko na pewnym gruncie”. I konkluduje:

Tradycja jako bezwzględna zasada życia jest polipem toczącym ludzkie mózgi. Tradycja jako duch, jako mgła, słowem jako coś nieokreślonego jest pustym dźwiękiem, pojęciem bez treści, zasadą bez zastosowania. Tradycja na koniec pojęta w znaczeniu dziejów, jest przygotowawczą szkołą życia, jest podstawą działania. Ponieważ postęp jest procesem wytwarzającym i zadowalającym coraz to nowe potrzeby, przeto stosunek jego do tradycji uważanej w pierwszym i drugim znaczeniu jest stosunkiem sił nieprzyjaznych sobie, w znaczeniu ostatnim, stosunkiem sił wzajemnie się wspierających.

Odnosząc te ustalenia teoretyczne do sytuacji zniewalanego przez zaborców narodu polskiego i jego społeczno-politycznych dylematów, Świętochowski dalej pisze: „Niestety. U nas istnieje tylko pierwsza forma tego stosunku. [...] Społeczeństwo dzisiejsze z bardzo naturalnych powodów zwróciło się do swoich uroczych wspomnień. Wszystko więc, [...] co chce uwagę skierować ku nowym, trudniejszym zadaniom życia, wszystko to często razi lub wydaje się niebezpiecznym”. Toteż szkodliwym jest „to nawoływanie do tradycji” i „jej poszanowanie”, bo pogłębianie tego uczucia „zathamuje wszelki rozwój, a przynajmniej opóźni go znacznie”. I po wtóre, skoro „postęp i historia pewnego narodu są to tylko dwie nazwy jednego i tegoż samego procesu”, to „[p]rzez ciągłe jednak upominanie się za tradycją [...], dwie te nazwy zamieniają się w dwa oddzielne i przeciwne sobie zjawiska. Historia lub też w zwykłym wyrazie tradycja, pomału staje się świątynią myśli, postęp zaś złoczyńcą, który chce te skarby złupić, tę świątynię zniszczyć. Jakie skutki wynikają z tego rozszczepienia jednego rozwoju na dwie wzajemnie paralizujące się siły – łatwo obliczyć”⁹.

Tak krytyczny stosunek do tradycji potwierdził Świętochowski i z początkiem 1873 roku w artykule *Na straży* opublikowanym w „Przeglądzie Tygodniowym”: „Będziemy tłumami – pisze – błąkać się wśród zwalisk i nadpsutych zrębów jakiego starego gmachu, będziemy odgrzebywać w jego gruzach najbłahsze pamiątki, ale nikt nie zdobędzie się nawet na pomysł odbudowania go i przemiany w jeden z rezerwuarów dobrobytu krajowego. Zdaje nam się, że rozpalając na starych popiołach ogień nowego życia ubliżamy tym popiołom”¹⁰. Nietrudno zauważyć, że wedle Świętochowskiego „ogień nowego życia” nie zostanie rozpalony z czegokolwiek zastanego, po przodkach odziedziczonego¹¹.

⁹ Cytaty z artykułu Absenteizm za: A. Świętochowski, *Tradycja i historia wobec postępu*, [w:] *Polska myśl polityczna w XIX wieku. Wybór tekstów źródłowych z komentarzem...*, s. 201-208.

¹⁰ A. Świętochowski, *Na straży*, cyt. za: M. Płachecki, , *op. cit.*, s. 325.

¹¹ Ten narastający u Świętochowskiego antytradycjonalizm w formułowaniu postępu cywilizacyjnym nasycanej wizji przyszłości Polaków, nazbyt radykalnym okazał się być nawet

A to „nawoływanie do tradycji” z dziejów narodu bez swojego państwa wydobywanej, w tym i nasycanej pamiątkami narodowymi – podług Świętochowskiego szkodliwe dla cywilizacyjnego rozwoju społeczeństwa polskiego – inaczej postrzegał i oceniał niespełniony żołnierz powstania styczniowego¹² i ideopozytywista¹³ Henryk Sienkiewicz. Był on wówczas autorem nie tylko *Humoresek z teki Worszytły*, napisanych zgodnie z ideowo-estetycznym wzorcem literatury pozytywistycznej i wydanych nakładem „Przeglądu Tygodniowego” w 1872 r., ale i wcześniej opublikowanych w „Tygodniku Ilustrowanym” szkiców literackich o twórczości Sępa-Szarzyńskiego i Kaspra Miaskowskiego.

W kilka miesięcy po wywodach Świętochowskiego o błąkanii się Polaków wśród „nadsputych zrębów jakiego starego gmachu” tenże Sienkiewicz w felietonie z cyklu *Bez tytułu*, drukowanym w „Gazecie Polskiej”, nie tylko z nieskrywaną nutą ironii krytycznie ocenia „trzebież lasów, oddawanie gruntów Niemcom” dla zaspokajania osobistej potrzeby „wyrzucania pieniędzy”, ale i – co ważniejsze – o teźże parcelacji dalej pisze, że rozciąga się ona „także i do dworów”. A w jego przeświadczeniu „Dwór, szczególnie pański, to nie tylko mury i dach [...] ale nadto obrazy, biblioteka, archiwum, muzeum pamiątek, wszystko zbierane przez wieki i z historią kraju związane. Taki dwór był i jest jeszcze w Wiśniowcu, gnieździe rodu Wiśniowieckich. Obecnie, podług doniesienia gazet, ulegnie on także parcelacji: galeria obrazów – a w niej portrety królów, Dymitra Samozwańca, Maryny

dla redakcji „Przeglądu Tygodniowego”. W opublikowanych na jego łamach w połowie 1876 r. zasadach programowych głoszono bowiem: „Dążenie do postępu w imię idei wypracowanych przez wiek bieżący, nie wykluczając czci dla tego, co zacne i święte otrzymaliśmy w spuściźnie po przodkach” (cyt. za: W. Modzelewski, *Naród i postęp. Problematyka narodowa w ideologii i myśli społecznej pozytywistów warszawskich*, Warszawa 1977, s. 217). A i Świętochowski rok później „pozytywnie oceni – pisze W. Modzelewski – dążenie konserwatyzmu do tego, aby przyszłe pokolenia »nie zapomniały o jasnych kartach naszych dziejów«, by utrzymywały »etnologiczny typ«, by rozwój odbywał się »w promieniach rodzinnego światła.«” Ale i będzie „podkreślał, że kultywowanie przeszłości nie zapewni trwałości bytu narodowego, gdyż do tego potrzebny jest rozwój cywilizacyjny. Świętochowski dostrzegał oczywiście pewną rolę tradycji w tworzeniu cywilizacji narodowej; pisał np., że cywilizację narodu rozwiniemy, gdy »wątek naszej obecnej pracy zaczepimy o nić postępu w przeszłości, a nie ciemnoty i fanatyzmu«. Była to więc akceptacja »postępowych« tradycji połączona z odrzuceniem konserwatywnej wersji kultywowania przeszłości” (*ibidem*).

¹² Wedle rodzinnej tradycji przez wzgląd na „mały wzrost i rozpaczliwie dziecinny wygląd” – pisze M. Kornilowiczówna – od dowódcy powstańczego oddziału usłyszał: „Dzieci nam tutaj nie potrzeba” i o tym „wiedzieli tylko najbliżsi” (M. Kornilowiczówna, *Onegdaj. Opowieść o Henryku Sienkiewiczu i ludziach mu bliskich*, Warszawa 1973, s. 23).

¹³ Szerzej zob.: J. Woleński, *Sienkiewicz i pozytywizm*, [w:] red. M. Gloger i R. Koziołek, *Sienkiewicz polityczny. Sienkiewicz ideologiczny*, Warszawa 2016, s. 22–23.

Mniszchównej – ogromna biblioteka książek i rzadkich rękopismów, kolekcja popiersi osób historycznych [...] wszystko to będzie sprzedawane [...]”. Toteż, wedle przeświadczenia Sienkiewicza, jego nabywcy „powinni by się postarać, aby pamiątki te nie zmarnowały się w rozproszaniu – żeby parcelację zastąpiła aglomeracja”, kiedy w podworskich murach „nowy duch” zapanuje, bo „Pałac Wiśniowieckich ma być zamieniony na fabrykę”. I konkluduje: „Czasy zmieniają się. Czy na lepsze? Jak dla kogo. Ze stanowiska podmiotowego – na gorsze dla tych, którzy żyją wspomnieniem; na lepsze dla tych, którzy żyją nadzieją. Przede wszystkim zmieniają się na inne”¹⁴.

Tak tedy ideopozytywista Sienkiewicz, w przeciwieństwie do radykalnego pozytywisty Świętochowskiego, w nadchodzącym czasie przyszłości, dostrzegając jego inność w porównaniu z przeszłością, nie skrywa przy tym, jak wielce ceni sobie pamiątki z historią Polski związane, tu i teraz nasycone metaforą dworu z obrazami i starymi rękopisami, zatem pamiątki, które dla Świętochowskiego byłyby zapewne „najbłahsze”.

Ten zacznij postrzegania przez Sienkiewicza istotnego dla umacniania więzi narodowej Polaków, zniewalanych przez rosyjskiego zaborcę, wzbogacania ich świadomości historycznej wydarzeniami i artefaktami z chlubnej przeszłości ojczyzny przywoływanymi, nie wpłynął jeszcze wówczas znacząco na rozluźnianie związków ze środowiskiem warszawskich pozytywistów, pozostał bowiem w jego umiarkowanym nurcie jako współpracownik „Niwy”, a od 1874 r. jej współwłaściciel.

I po sporze „młodej” i „starej” prasy, zainicjowanym słynnym artykułem Świętochowskiego *My i wy*, zrazu wiele sobie obiecywał. Wszak w 1873 r. na łamach „Gazety Polskiej” w felietonie z rzeczonego już cyklu *Bez tytułu* pisze: „Rozbudzony w ostatnich czasach ruch piśmienniczy powołał do życia niemało sił umysłowych, [...] a różnorodność zasad zrodziła walkę, która zawrzała *in foro publico* [...]. Z czasem bardziej z natury zbliżone kierunki zlały się z sobą, wskutek czego powstały dwa główne: pozytywny i idealny. [...] [Z]dawało się, że tak idealisci jak i pozytywiści umyślnie wybrali te nazwy, jako najmniej dzielące dla pokrycia rdzenniejszych różnic w poglądach socjalnych, religijnych, w zapatrywaniu się na drogi, jakimi należy iść, aby osiągnąć najwyższą, możliwą pomyślność ogółu – i na koniec w zapatrywaniu się na sposoby, przez jakie ogół ten może ominąć usunąć lub rozbić otaczające go trudności”. Sienkiewicz chwali tę walkę „rozmaitych zasadniczych poglą-

¹⁴ H. Sienkiewicz, *Bez tytułu*, [w:] H. Sienkiewicz, *Dzieła*, red. J. Krzyżanowski, t. XLVII, Warszawa 1950, s. 26-27.

dów”, która „jest tętnem, wedle którego mierzy się zdrowie i bujna żywotność ogółu; jest objawem życia i konieczną jego potrzebą, a na koniec jest potężnym środkiem wzajemnej kontroli, wzajemnego przestrzegania się i wzajemnego dążenia do możliwej doskonałości”.

Ale i już w tym felietonie, opublikowanym ledwie dwa lata po wspomnianym manifeście młodego pokolenia warszawskich pozytywistów autorstwa Świętochowskiego, nie skrywa rozczarowania, bo z upływem czasu do tej walki przystąpiły „i inne, lichsze, bardziej prywatnej natury żywioły, [...] interes wydawców i miłość własna piszących. [...] Rozumiemy – dalej pisze – że tego rodzaju pobudki [...] są one wobec szerszych celów społecznych lichą szatą, dobrą na pierś krojoną według »miary krawca, a nie Fidiasza«”. I konkluduje: „Przestaliśmy się spierać o zasady, a zaczęli się spierać o korzyści”¹⁵.

Krąg tych zarzutów dopełnił Sienkiewicz dwa lata później w felietonie z cyklu *Sprawy bieżące*, drukowanym w „Niwie” w 1875 r. Pisze w nim bowiem: „Pismo przeżyło się już ostatecznie i podtrzymuje się sztucznymi środkami. Niegdyś było wyrazem chwilowej, ale istotnej potrzeby, dziś jest wyrazem wydawniczej pożądlivosti; niegdyś było reakcją przeciw umysłowemu odrętwieniu, dziś jest przytułkiem literackich tromtadratów; niegdyś było dzwonkiem budzącym do pracy i czynu, dziś stało się kołatką, która bezpotrzebny a przeraźliwym zgrzytem przeszkadza ludziom pracować”. Toteż uzupełnia: „Dziś czas twój przeszedł. Przygotowałeś broń sam na siebie – ustąp więc nam, młodszemu, silniejszemu, i nie przeszkadzaj nam, skoro pomagać nie chcesz, i nie możesz”¹⁶.

Tak krytyczną ocenę roli „Przeglądu Tygodniowego” w sporze „młodej” i „starej” prasy, który go przed kilku laty zainicjował, sformułował Sienkiewicz zapewne nieprzypadkowo na łamach „Niwy”, bo to w jej środowisku umiarkowanych pozytywistów najwcześniej pojawiły się załączki nowoczesnego konserwatyzmu¹⁷. A ten widoczny już wówczas i z czasem narastający spór

¹⁵ H. Sienkiewicz, *Bez tytułu*, [w:] H. Sienkiewicz, *Dzieła...*, t. XLVII, Warszawa 1950, s. 53–55.

¹⁶ H. Sienkiewicz, *Sprawy bieżące*, [w:] *ibidem*, s. 219.

¹⁷ M. Gloger, *Pozytywizm i narodziny polskiej nowoczesnej myśli konserwatywnej. Wokół ideologii środowiska „Niwy” Mściława Godlewskiego*, [w:] *W kręgu młodokonserwatyzmu warszawskiego 1876–1918*, red. M. Gloger, W. Ratajczak, Bydgoszcz 2015, s. 20. Wcześniej zaś o młodokonserwatystach warszawskich pisze, że „przynależą do pokolenia pozytywistycznego, wywodzą się z »pozytywistycznego słończnika« i choć z czasem coraz krytyczniej czy dojrzalej podchodzą do wyjściowych pozytywistycznych założeń epoki, to w istocie nigdy w pełni nie przekreśla tego dorobku. [...] [W]ydaje się bowiem, że cechą dystynktywną tego nurtu

Sienkiewicza z radykalnym skrzydłem warszawskich pozytywistów – zwłaszcza ze Świętochowskim o rolę tradycji, która wedle niego znacząco osłabia dynamikę zmian sprzyjających postępowi cywilizacyjnemu w Królestwie Polskim, a w której Sienkiewicz upatrywał istotny czynnik umacniania więzi narodu przez zaborcę uciskanego – objął też i literaturę naznaczoną tendencyjnością walki o ów cywilizacyjny postęp¹⁸.

I z takim to postrzeganiem polskich spraw wyjechał Sienkiewicz w drugiej połowie lutego 1876 r. do Stanów Zjednoczonych Ameryki jako korespondent „Gazety Polskiej”. Był to czas narastającej tam antypolskiej propagandy inicjowanej przez agentów carskiej Rosji, która, przygotowując się do wojny z Turcją, poczęła mienić się obrońcą bałkańskich Słowian, a to bułgarskich antytureckich powstańców oraz z Turcją wojujących Serbów i Czarnogórców. Sienkiewicza niepokoiły zwłaszcza potencjalnie możliwe i niekorzystne dla Polaków wynaradawianych w Królestwie implikacje konfliktu zbrojnego na Bałkanach, który mógł pobudzać wśród nich insurekcyjne dążenia, a tym był zdecydowanie przeciwny. Pisał bowiem w grudniu tego roku w liście do J. F. Horaina z nutą krytycznej ironii: „Nic nie wiem, co się dzieje w kraju [Królestwie Polskim – R. P.]; czy zrobili już powstanie, czy jeszcze nie. Może tylko chodzą po kościołach i proszą Pana Boga o ojczyznę i wolność! Wyobrażam sobie, że słucha tego gryząc orzechy. Ale to wszystko jedno”¹⁹.

A latem 1877 r. ogromny i nieoczekiwany teatralny sukces H. Modrzejew-

na tle innych postaw ideowych epoki jest dążność do pogodzenia wielu idei pozytywistyczno-organicznikowskich, zarówno społecznych, jak i światopoglądowych, z konserwatywnym krytycyzmem wobec postulatów liberalno-postępowych, krytycyzmem, który prowadził młodych »zachowawców« ku nowoczesnej refleksji konserwatywnej kształtującej się w Europie o wiele wcześniej” (*ibidem*, s. 19-20).

¹⁸ O estetyczno-ideologicznej ewolucji swojego piarstwa, głównie historycznego, w połowie lat dziewięćdziesiątych XIX stulecia Sienkiewicz pisze w liście do K.M. Górskiego jak to znacząco przyczynił się „do zwrócenia ludzi w kierunku idealnym”, i dalej nie tylko wywodzi, że w pozytywistycznym „mateczniku też nie od razu zmiarkowano, że takie rzeczy nawet jak *Stary sługa*, *Hania* etc. nie należą do estetyki przeglądowo-pozytywnej: wychodzą nie z obozu, ale poza obozem. Później przyszła świadomość obu stronom”. Bo i konstatuje: „Niewolę tatarską przyjęto już źle – a *Ogniem i mieczem*, *Potop*, *P[an] Wołodyjowski* etc. były grzechem nie tylko przeciw pojęciom historycznym prądów racjonalnych i ich poglądów na przyszłość, ale wprost zwrotem i w terażniejszości w inną stronę – im bardziej bowiem się podobały i brały ludzi, tym bardziej nastrajały ich w kierunku idealnym” (list H. Sienkiewicza do K.M. Górskiego, Zakopane, 14 lipca 1895, [w:] H. Sienkiewicz, *Listy*. Wstęp i biogramy adresatów napisał J. Krzyżanowski. Listy opracowała i opatrzyła przypisami M. Bokszczanin, Warszawa 1977, t. I, cz. 2, s. 293).

¹⁹ List H. Sienkiewicza do J. F. Horaina, [Anaheim, grudzień 1876], [w:] H. Sienkiewicz, *Listy*..., t. I, cz. 2, s. 384-385.

skiej nie tylko przyczynił się znacząco do przełamania nieufności okazywanej Polakom przez kulturalne, a i polityczne elity San Francisco – stolicy Kalifornii, ale i Sienkiewiczowi otworzył drogę do medialnej polemiki w sprawie polsko-rosyjsko-słowiańskiej na amerykańskiej ziemi. On to bowiem dla „Daily Evening Post”, czyli Litwos, „napisał bardzo piękny artykuł o Polsce – pisze H. Modrzejewska we wrześniu 1877 r. w liście do Lwowa – który przetłumaczyłam na angielski język, i będzie w tych dniach drukowany. Właściciel dziennika zażądał go z powodu moich występów”²⁰.

Opublikował go Sienkiewicz anonimowo w pół roku po rozpoczęciu w kwietniu 1877 r. wojny Rosji z Turcją, która interweniowała zbrojnie po stronie walczącej z nią Serbii, w sytuacji powszechnego oczekiwania na wybuch wojny europejskiej, od której rezultatów niewiele dobrego oczekiwał dla polskiej sprawy, a nawet rozważał pesymistyczne wizje zmian w polityczno-terytorialnym statusie Królestwa Polskiego. I w liście do Horaina pisał: „Co, mamy wojnę? czyli innymi słowy świat zaczyna się polerować, bo się kpy biją. Oby nam coś z tego przyszło – i przyjdzie z pewnością, ale czy coś lepszego, Bóg wie. Myśl, że Prusacy mogą zabrać po Wisłę, truje mnie tu czasem wcale nie żartem”²¹.

A we wspomnianym artykule szczególnie ważnymi są wywody i opinie Sienkiewicza odnoszące się do dziejów narodu polskiego i jego państwa oraz jemu współczesnej sytuacji Polaków uciskanych przez rosyjskiego zaborcę. Pisze tedy o roli Polski w historii Europy jako państwa broniącego słowiańskie ludy w pierw przed zbrojnym naporem i polityczną dominacją Germanów, a później, od XV wieku – Turków. I konstatuje przy tym, że dla historycznych losów Słowiańszczyzny ważnym było wejście jej części, obejmującej Polskę i Czechy, do strefy kultury łaćńskiej. Dla Sienkiewicza jest to Słowiańszczyzna europejska i postępową. Dziejową szansę na tę europejskość zniszczyli Turcy u Słowian południowych, a na wschodzie Europy sukcesywnie rozrastające się despotyczne państwo rosyjskie. Mianując się protektorką Słowiańszczyzny, weszło ono na europejską arenę polityczną po uprzednim rozbiórce – w sojuszu z Niemcami – polsko-litewskiego państwa. Dalej Sienkiewicz, omawiając dzieje rosyjskiego panowania na ziemiach upadłej Rzeczypospolitej, wskazuje zwłaszcza na pozbawienie narodu polskiego samorządu oraz prześladowanie jego religii, języka i literatury. I w kontekście tego polskiego przypadku stwierdza, że głoszona przez Rosję idea panslawizmu w sytuacji podziału Słowiańsz-

²⁰ Cyt. za: J. Szczublewski, Sienkiewicz. Żywot pisarza, wyd. II, Warszawa 2006, s. 68-69.

²¹ List H. Sienkiewicza do J. F. Horaina, [1877], [w:] H. Sienkiewicz, Listy..., t I, cz. 2, s. 406.

czynny na łacińską i grecką jest „absurdalną i urojoną ideą”, czego dowodzi i prześladowanie przez nią narodu Rusińskiego oraz jego wiary, będącego pomostem i zwornikiem między Wschodnią i Zachodnią Słowiańszczyzną. Po czym konkluduje, że sprawa słowiańska w Wojnie Wschodniej jest dla Rosji tylko kłamliwym pretekstem, bo rzeczywiście chodzi o rozszerzenie jej imperialnego panowania. Toteż uczciwi Polacy, sprzyjając wolności Słowian Południowych, nie mogą jednak popierać w obecnych warunkach tej rosyjskiej interwencji zbrojnej na Bałkanach. Jest natomiast ich obowiązkiem ukazywanie prawdziwych motywów przystąpienia Rosji do wojny z Turcją tym wszystkim, którym bliskie są ideały prawdy i wolności²².

Odmienne polskie akcenty w tej bałkańskiej wojnie Rosji z Turcją postrzegali warszawscy pozytywiści skupieni wokół „Przeglądu Tygodniowego”. Już w 1876 r. pisze na jego łamach Świętochowski: „Siłą pociągającą nas do południowych Słowian być powinna przede wszystkim ich niedola, ich słuszne prawo do niepodległego istnienia”²³. A tenże „Przegląd” – konstatuje W. Modzelewski – angażując się po stronie Serbów i południowych Słowian, poparł tym samym wielkomocarstwowe interesy caratu prowadzącego antyturską politykę i szukającego w popieraniu południowych Słowian dróg ekspansji na Bałkany²⁴. Po wybuchu zaś wojny rosyjsko-tureckiej Świętochowski z początkiem 1878 r. w „Przeglądzie Tygodniowym” argumentami pozytywisty uzasadnia bliskie mu stanowisko ugodowców, że: „Należąc organicznie do państwa, które wojnę podjęło, przyjęliśmy w niej udział co najmniej w granicach prawem przypisanych. To jest przyjęliśmy w niej udział jako żołnierze na polach bitew i jako obywatele zobowiązani do ofiary w kraju”²⁵.

²² Szerzej zob.: J. Axer, *Rok 1877 był to dziwny rok... Sienkiewicz wobec prorosyjskiej propagandy politycznej w Ameryce*, [w:] red. M. Gloger i R. Koziołek, *Sienkiewicz polityczny. Sienkiewicz ideologiczny...*, s. 45-47.

²³ A. Świętochowski, *Racje politycznego współczucia*, cyt. za: W. Modzelewski, *op. cit.*, s. 65.

²⁴ W. Modzelewski, *op. cit.*, s. 66.

²⁵ A. Świętochowski, 1877. Wspomnienie, cyt. za: W. Modzelewski, *op. cit.*, s. 71. O tym stosunku Świętochowskiego wobec carskiej Rosji w czasie wojny bałkańskiej pisze A. Jaszczuk że „Z pewnością Świętochowski nie był lojalny z dobrej woli. Jednak tego rodzaju wymuszoną lojalność akceptowali wtedy wszyscy Polacy w zaborze rosyjskim. Spiskowców było niewiele. Nie wyróżnił się więc Świętochowski pod tym względem niczym” (A. Jaszczuk, *op. cit.*, s. 50). Nazbyt to rozmijająca się z historyczną prawdą ocena stanowiska Polaków w zaborze rosyjskim podczas wojny rosyjsko-tureckiej, bo chociaż rzeczywiście spiskowców było tam „niewiele”, to i niedużo więcej aktywnych ugodowców, stronników Z. Wielopolskiego. Był on inicjatorem adresu do cara, podpisanego w przededniu wojny tureckiej „przez 800 notablów Królestwa, w którym wyraziły bezwzględnej lojalności w imieniu narodu polskiego zaprawione są nutą solidarności słowiańskiej” (H. Wereszycki, *op. cit.*, s. 70).

A do państwa tego, na które Świętochowski wskazywał, należał nie tylko w czasie wojny bałkańskiej „organicznie” i Sienkiewicz, który jednakże polski jej kontekst postrzegając z odmiennej perspektywy, uchylał się i od przyjęcia w niej udziału w „granicach prawem przypisanych”²⁶. (Koniec cz. I)

Rostaw Pawlikowski - absolwent UJ, historyk i politolog. Starszy asystent Studium Nauk Społecznych PRZ oraz w Instytucie Kształcenia Nauczycieli ODN w Rzeszowie. Współzałożyciel i redaktor „Kwartalnika Edukacyjnego” w latach 1993 - 2000. Autor artykułów o Francji gaullistowskiej i myśli politycznej H. Sienkiewicza.

²⁶ Już po wyjeździe z USA i przed przybyciem do Francji, w kwietniu 1878 r. pisał Sienkiewicz z Londynu do Horaina: „jutro lub pojutrze wyjeżdżam do Paryża. Jak długo w Paryżu zabawię – nie wiem, będzie to zależec od wiadomości, jakie z kraju odbiorę. Teraz pono wracać do milej ojczyzny niezbyt bezpiecznie, bo wojna wisi na włosku [europejska – R. P.] i kto żyje w Polsce, musi brać karabin i *służyć po wojennej cząści*, do czego Bóg widzi, że nie mam najmniejszej ochoty. [...] Anglicy gotowi teraz poić i smarować miodem każdego Polaka. Londyn wre jak kocioł. W pokój nikt nie wierzy – przygotowania ogromne. Nie potrzebuję Wam mówić, że gdyby mnie miano brać za łeb do wojska w kraju, wołałbym raczej czerwony mundur angielski” (list 22 H. Sienkiewicza do J. F. Horaina, London, [kwiecień 1878], [w:] Sienkiewicz, *Listy...*, t. I, cz. 2, s. 410-411).

Przemysław Bugaj

Dziedzictwo Ignacego Łukasiewicza (scenariusz lekcji)

Czas trwania: 90 minut (dwie jednostki lekcyjne)

Cele. Uczeń:

- zna i rozumie przemiany zapoczątkowane przez rewolucję przemysłową;
- zna osiągnięcia naukowca, przedsiębiorcy, filantropa i społecznika Ignacego Łukasiewicza;
- rozumie znaczenie ropy naftowej w rozwoju cywilizacji;
- potrafi podać pozytywne i negatywne skutki industrializacji.
- doskonalą krytyczną analizę map i danych statystycznych;
- ćwiczy umiejętność argumentowania swojego stanowiska;
- dostrzega konieczność poznawania przeszłości w celu lepszego zrozumienia zjawisk gospodarczych i społecznych zachodzących we współczesnym świecie.
- wyraża szacunek dla dokonań wielkich przodków;
- poszukuje wzorców zachowań, determinujących sukces zawodowy;
- rozumie społeczną odpowiedzialność biznesu;
- szanuje pracę własną oraz innych uczniów.

Metody pracy: wykład informacyjny, dyskusja, praca z mapami i danymi statystycznymi, burza mózgów, gra dydaktyczna.

Formy pracy: indywidualna, grupowa, zbiorowa.

Środki dydaktyczne: sprzęt komputerowy, film na kanale Narodowego Banku Polskiego „Łukasiewicz – pionier społecznego zaangażowania biznesu”, podręcznik do historii dla klasy VII szkoły podstawowej, mapy, infografiki, lampa naftowa; portal edukacyjny wordwall.net, smartfony.

Wstęp

Scenariusz lekcji prezentuje dziedzictwo Ignacego Łukasiewicza, polskiego patrioty, który mieszkał w kraju będącym pod zaborami, i który stał na uboczu głównych przemian gospodarczych dziewiętnastowiecznego świata. Mimo tych uwarunkowań Łukasiewicz został pionierem jednej z najważniejszych gałęzi światowej gospodarki – przemysłu petrochemicznego. Aby postać wybitnego polskiego naukowca, przedsiębiorcy, filantropa i społecznika usytuować w określonym kontekście historycznym, zajęcia rozpoczną się od przypomnienia podstawowych faktów na temat rewolucji przemysłowej. Mająca swój początek w XVIII wieku w Wielkiej Brytanii, wpłynęła na cały szereg przemian na polu gospodarczym i społecznym, aż do współczesności.

Ważne jest, aby promować polskich prekursorów, bowiem świadczy to o ogromnym potencjale naszych rodaków, którzy pozbawieni kapitału i w nie-sprzyjających warunkach geopolitycznych potrafili i wciąż potrafią osiągnąć sukces.

Przebieg lekcji:

Część wprowadzająca (10 minut)

1. Przywitanie uczniów, czynności organizacyjne, podanie tematu lekcji.
2. W ramach wprowadzenia do tematu nauczyciel wspólnie z uczniami nakreśla tło przemian na polu techniki i gospodarki, które zdeterminowały narodziny epoki rewolucji przemysłowej. Uczniowie podają przykłady wynalazków oraz ich twórców, mających największy wpływ na dynamikę przemian gospodarczych i demograficznych w XVIII i XIX wieku.
3. Nauczyciel wyjaśnia, że głównym celem zajęć jest poznanie dziedzictwa Ignacego Łukasiewicza i ocena jego wpływu na przemiany cywilizacyjne od drugiej połowy XIX wieku aż do współczesności.

Część realizacyjna (65 minut)

4. Uczniowie pod kierunkiem nauczyciela pracują z mapami gospodarczymi. Wspólnie wskazują najbardziej uprzemysłowione regiony Europy w XIX wieku oraz Europy i świata w wieku XXI. Nauczyciel inicjuje dyskusję na temat zmian, jakie zaszły na przestrzeni lat. Uczniowie metodą burzy mózgów poszukują przyczyn zaistniałych zmian oraz ich konsekwencji.
5. Nauczyciel wskazuje na terytorium Polski, na którym narodził się przemysł naftowy, a więc ten mający ogromny wpływ na późniejszy rozwój wielu gałęzi gospodarki. Następnie zapoznaje uczniów z infografiką dotyczącą wydobycia ropy naftowej. Na bazie licznych danych uczniowie wymieniają kraje, w których wydobywa się najwięcej wspomnianego surowca. Zastanawiają się, czy

- skala wydobycia ropy naftowej wpływa na wzrost zamożności jego obywateli. Czy kraje, które wydobywają relatywnie mało ropy mogą osiągnąć sukces gospodarczy? Czy duże złoża ropy wpływają na politykę zagraniczną państwa?
6. Nauczyciel w formie wykładu przedstawia fragmenty biografii Ignacego Łukasiewicza, szczególnie nacisk kładąc na te, które go ukształtowały i sprawiły, że z farmaceuty stał się pionierem przemysłu petrochemicznego. Podkreśla, że z doświadczenia Łukasiewicza czerpał późniejszy potentat na rynku ropy naftowej w USA, twórca *Standard Oil Company* i zarazem najbogatszy człowiek świata przełomu XIX i XX wieku, John D. Rockefeller.
 7. Nauczyciel, na przykładzie egzemplarza współcześnie produkowanej lampy naftowej i fotografii prototypu lampy naftowej skonstruowanej według wskazówek Łukasiewicza, wyjaśnia uczniom zasadę jej działania, okoliczności jej wynalezienia, szczególną wagę przykładając do jej wpływu na sposób funkcjonowania ludzi, którzy dzięki niej uniezależnili się od dobowej zmiany dnia i nocy.
 8. Kolejnym elementem lekcji jest prezentacja kilkunastominutowego filmu „Łukasiewicz – pionier społecznego zaangażowania biznesu”. Po projekcji nauczyciel rozpoczyna dyskusję i pyta o emocje, jakie towarzyszyły uczniom podczas oglądania filmu. Czy historia Łukasiewicza mogłaby się powtórzyć współcześnie? Czy postać, jaka wyłania się z filmu obdarzona określonymi cechami charakteru i umiejętnościami również dziś mogłaby odnieść ekonomiczny i społeczny sukces?
 9. Nauczyciel dzieli uczniów na cztery pięcioosobowe zespoły. Zespół nr 1 przygotowuje pozytywne przykłady rozwoju przemysłu w XIX wieku, zespół nr 2 negatywne, zespół nr 3 pozytywne przykłady rozwoju przemysłu w XXI wieku, natomiast zespół nr 4 negatywne. Po upływie wyznaczonego czasu nauczyciel inicjuje dyskusję. Kolejni liderzy zespołów przedstawiają argumenty swoich grup, a następnie poszukują elementów wspólnych i różnic, jakie niósł i jakie niesie ze sobą rozwój przemysłu oraz związanych z tym szans i zagrożeń. Po wypowiedzeniu się uczniów nauczyciel przedstawia wnioski płynące z debaty.

Część podsumowująca (15 minut)

10. W ramach podsumowania zajęć nauczyciel zachęca uczniów, aby odnieśli się do zagadnienia, czy rozwój branży petrochemicznej wpłynął na przemiany gospodarcze i świat, w którym żyjemy? Czy Ignacy Łukasiewicz w pełni wykorzystał potencjał tkwiący w swoim odkryciu? Ostatnim punktem podsumowania jest gra dydaktyczna. Aby wziąć w niej udział, uczniowie logują się na smartfonach na portalu edukacyjnym wordwall.net.

Ich zadaniem jest przyporządkowanie pojęć przedstawionych podczas zajęć do ich definicji. Następnie uczniowie we wspomnianym serwisie układają w porządku chronologicznym najważniejsze wydarzenia z biografii Łukasiewicza, a następnie uzyskaną notkę biograficzną przepisują do zeszytów.

11. Nauczyciel ocenia aktywność uczniów, następnie zadaje pracę domową, której temat brzmi „Na podstawie dostępnych źródeł wymień trzech współcześnie żyjących Polaków, którzy wiodą prym w swoich dziedzinach w skali globalnej. Uargumentuj swój wybór”.
12. Pożegnanie uczniów.

Wskazówki metodyczne

- podczas pracy z mapami i infografikami nauczyciel musi stale czuwać nad przebiegiem dyskusji, aby nie doszło do błędnej interpretacji faktów;
- przedstawianie przez uczniów swojego stanowiska na forum klasy uczy ich autoprezentacji i radzenia sobie z sytuacjami stresowymi;
- wprowadzenie gier dydaktycznych determinuje zdrową rywalizację.

Przemysław Bugaj jest nauczycielem historii w Szkole Podstawowej nr 6 im. Orła Białego w Szczytnie

Maciej Polak

Dziedzictwo Ignacego Łukasiewicza – galicyjska rewolucja przemysłowa (scenariusz lekcji)

Podstawa programowa:

XXIV. Ziemie polskie pod zaborami w II połowie XIX i na początku XX wieku. Uczeń:

- wyjaśnia cele i opisuje metody działań zaborców wobec mieszkańców ziem dawnej Rzeczypospolitej – [...] autonomia galicyjska;
- opisuje postawy społeczeństwa polskiego w stosunku do zaborców – [...] ruch spółdzielczy;
- opisuje formowanie się nowoczesnej świadomości narodowej Polaków.

Czas trwania: 45 min (1 godzina lekcyjna)

Cele. Uczeń:

Pamięta:

- o roli Ignacego Łukasiewicza i Stanisława Szczepanowskiego w przemianach przemysłu Galicji;
- o poziomie rozwoju gospodarki galicyjskiej w drugiej połowie XIX wieku;
- o najważniejszych działach przemysłu, rozwijanych w wyniku działań Ignacego Łukasiewicza.

Rozumie:

- trudne położenie ludności polskiej pod zaborem austriackim;
- sytuację gospodarczą Galicji w drugiej połowie XIX wieku;
- spojrzenie i ocenę potomnych działalności Ignacego Łukasiewicza.

Potrafi:

- wskazać przyczyny niepowodzeń Polaków podczas budowania potencjału gospodarczego Galicji;
- opracowywać informacje zawarte na mapie;
- opracowywać i selekcjonować w grupie materiały źródłowe;
- przedstawić w formie nowoczesnych technologii efekty swojej pracy.

Metody i formy pracy: pogadanka, metoda eksponującą (film dydaktyczny), praca z tekstem źródłowym, praca z infografiką, praca z mapą, metaplan, elementy „burzy mózgów”, technologia TIK; praca w grupie, praca z całąklasą.

Przebieg lekcji:

1. Czynności organizacyjno-porządkowe (1 minuta)

Przywitanie nauczyciela z ucznia. Sprawdzenie obecności.

2. Rekapitulacja wtórna (2 minuty)

Nauczyciel: *Na poprzedniej lekcji rozmawialiśmy o zmianach społeczno-gospodarczych na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX wieku. Kto z Was opowie nam o sytuacji w zaborze austriackim?*

Sugerowana linia rozumowania: uczniowie powinni wskazać kilka najważniejszych zjawisk społecznych i gospodarczych, które pokazują odmienne (charakterystyczne) warunki życia w Galicji w porównaniu z innymi zaborami.

3. Nawiązanie do tematu nowej lekcji (5 minut)

Nauczyciel: *Chciałbym, abyśmy dzisiaj porozmawiali o dziedzictwie Ignacego Łukasiewicza. Ten wybitny wynalazca został przez Sejm RP ustanowiony jednym z patronów 2022 roku. W tym roku przypada bowiem 140. rocznica jego śmierci i 200. rocznica urodzin. Przypomnijmy sobie najważniejsze wydarzenia z biografii tego wybitnego Polaka.*

Nauczyciel na tablicy interaktywnej wyświetla animowany film: „Być jak Ignacy - Historia Ignacego” (<https://www.youtube.com/watch?v=ZWEOuRb-T6ak>).

W czasie filmu nauczyciel zapisuje na tablicy temat lekcji: „Dziedzictwo Ignacego Łukasiewicza – galicyjska rewolucja przemysłowa”.

4. Wprowadzenie nowych treści – część zasadnicza lekcji (26 minut)

Nauczyciel dzieli uczniów na 4 grupy. Każdej z grup rozdaje materiały dodatkowe (załączniki).

Nauczyciel: *Przypomnieliśmy sobie najważniejsze wydarzenia z życia Ignacego Łukasiewicza. Wypowiedział on słynne już zdanie: „Światła, światła i pracy dla ubogiego kraju i ludu”. Wiedział on, że zanim Polacy będą w stanie wybić się na niepodległość, w pierwszej kolejności muszą zadbać o swój byt materialny. Na poprzednich lekcjach dowiedzieliśmy się, że rewolucja przemysłowa w sposób znikomy dotarła do Galicji. Starał się temu zaradzić Ignacy Łukasiewicz. Dlatego podzieliłem Was na 4 grupy, a na ławkach macie już przygotowane materiały dodatkowe, z którymi proszę się zapoznać. Następnie proszę, aby każda z grup opracowała przygotowany metaplan dotyczący dziedzictwa Ignacego Łukasiewi-*

cza, czyli „galicyjskiej rewolucji przemysłowej”. Prosiłem Was na ostatniej lekcji o przyniesienie swojego smartfona. Na podstawie uzupełnionego metaplanu proszę, aby każda z grup przygotowała krótki filmik w charakterze TikToka, prezentujący Wasze spostrzeżenia zapisane na karcie. Proszę, abyście zapisali film na naszej grupie w aplikacji Teams. Tam też znajdują się infografiki i fotografie, które możecie wykorzystać podczas montażu filmu. Na wykonanie swojej pracy macie 25 minut, po ich upływie wyświetlimy Wasze filmiki na tablicy interaktywnej.

Uczniowie pracują w czterech grupach. Wśród materiałów przekazanych uczniom warto przekazać infografiki przygotowane z okazji Roku Łukasiewicza oraz fotografie i materiały archiwalne Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce. Ponadto można uczniom udostępnić wybrane fragmenty poniższych tekstów: Z. Bielski, *Ignacy Łukasiewicz wynalazca nafty świetlnej: mowa wygłoszona przy odsłonięciu pomnika I. Łukasiewicza w Krośnie, w październiku 1932 r.*, „Przemysł Naftowy”, Lwów 1932, z. 23 oraz P. Franaszek, *Rozwój gospodarczy Galicji na przełomie wieków XIX i XX*, [w:] *Polacy i świat, kultura i zmiana: studia historyczne i antropologiczne ofiarowane profesor Halinie Florkowskiej-Frančić*, Kraków 2016. Nauczyciel monitoruje ich pracę, pomaga uczniom koordynować pracę w grupie. Stara się, aby grupy uczniów były od siebie wystarczająco oddalone i by uczniowie nie przeszkadzali sobie nawzajem. Informuje uczniów o upływającym czasie co 5 minut.

5. Rekapitulacja pierwotna (10 minut)

Nauczyciel: *Wszystkie grupy już przesłały swoje filmiki. Zapraszam wszystkich do ich obejrzenia, a następnie do krótkiej dyskusji.*

Nauczyciel wyświetla cztery filmiki w formie TikToków, przygotowane przez uczniów na tablicy interaktywnej.

Nauczyciel: Zapraszam do dyskusji. Czy Waszym zdaniem potencjał odkrycia Ignacego Łukasiewicza został w pełni wykorzystany?

Możliwe wypowiedzi uczniów

- Inwestorzy galicyjscy mogli brać przykład z brawury, która towarzyszyła na przykład pionierom w Ameryce Północnej podczas gorączki złota.
- Polacy w Galicji cieszyli się autonomią, ale nie wykorzystywali jej w pełni. Mogli poprzez posłów i polityków w intensywniejszy sposób naciskać na rząd wiedeński, aby w Galicji powstawały okręgi przemysłowe na dużą skalę oraz rozwijała się kolej.

6. Czynności końcowe (1 minuta)

Nagrodzenie aktywności uczniów oraz ocenienie ich prac.

Wskazówki metodyczne:

- Scenariusz lekcji najlepiej komponuje się z treściami przewidzianymi przez *Podstawę programową dla klasy VII*. Po odpowiednim przypomnieniu materiału z klasy VII można go zrealizować w klasie VIII.
- Można również lekcję wydłużyć do 90 minut, jeżeli poziom i zdyscyplinowanie klasy nie pozwala na realizację materiału w 45 minut. Wtedy należy wydłużyć uczniom czas na realizację metaplanu i filmiku oraz prezentację wyników pracy.
- Można również przenieść realizację filmiku w formie TikToka jako pracy domowej na podstawie zrealizowanego metaplanu.

Przykładowe uzupełnienie metaplanu – uczniowie mogą wysunąć również inne wnioski

Metaplan	
Problem: Dziedzictwo Ignacego Łukasiewicza – Galicyjska rewolucja przemysłowa	
Jak było – stan wyjściowy	Jak powinno być? – stan pożądany
Górnictwo naftowe stanowiło 60% gospodarki Galicji i zatrudniało 34,5% wszystkich robotników. Bardzo duża liczba inwestorów zagranicznych. Główne trasy kolejowe były oddalone od najważniejszych środków przemysłu.	W ślad za górnictwem naftowym powinny rozwijać się inne gałęzi przemysłu oraz powinny powstać zagłębia lub okręgi przemysłowe. Inwestycje w rozwój pełnej infrastruktury przemysłu powinny być oparte na jak największym kapitale własnym. Linie kolejowe powinny być budowane bliżej najważniejszych ośrodków przemysłowych.
Dlaczego nie było tak, jak powinno być?	
Mała opłacalność oraz niechęć do podjęcia ryzyka przy zakładaniu nowych zakładów i inwestowaniu środków. Mała stymulacja innych gałęzi gospodarki. Za mało naśladowców Łukasiewicza.	
Wnioski – co należało zrobić aby było tak, jak być powinno?	
Próby podjęcia ryzyka zainwestowania kapitału własnego w tworzenie bardziej ryzykownych, ale i opłacalnych inwestycji. Naciski na rząd wiedeński, aby podjął dalsze inicjatywy rozwoju przemysłowego Galicji.	

Maciej Polak jest nauczycielem w Publicznej Szkole Podstawowej Zakonu Pijarów w Rzeszowie

Ewa Beres

Dziedzictwo Ignacego Łukasiewicza – konferencja metodyczno-naukowa w Bóbrce

Jednym z patronów 2022 r. był Ignacy Łukasiewicz. Sejm RP, podejmując taką uchwałę, brał pod uwagę nie tylko fakt, że w styczniu 2022 r. przypadała 140. rocznica jego śmierci a w marcu 200. rocznica urodzin, ale przede wszystkim jego wielkie zasługi. W uzasadnieniu możemy przeczytać, iż „Należy on do zaszczytnego grona Polaków, których działalność odcisnęła wielki i pozytywny wpływ na rozwój naszej Ojczyzny, jak również całego świata. Z wykształcenia farmaceuta, podczas pracy w aptece prowadził badania nad destylacją ropy naftowej, z której udało mu się wydzielić naftę”¹. Wśród dokonań Łukasiewicza Sejm wymienił „utworzenie na ziemiach polskich pierwszej na świecie kopalni ropy naftowej w Bóbrce w powiecie krośnieńskim, a następnie uruchomienie kilku rafinerii. Wynalazł on także lampę naftową”². Posłowie podkreślili zaangażowanie patriotyczne Łukasiewicza, jego udział w konspiracji 1846 r., wspieranie finansowe Powstania Styczniowego, pomoc jego uczestnikom oraz działalność charytatywną i społeczną.

Jednym z wielu wydarzeń w naszym województwie upamiętniających wybitnego i zasłużonego Polaka była konferencja metodyczno-naukowa „Dziedzictwo Ignacego Łukasiewicza”, zorganizowana przez oddział krośnieński Podkarpackiego Centrum Edukacji Nauczycieli przy Podkarpackim Zespole Placówek Wojewódzkich w Rzeszowie oraz Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. I. Łukasiewicza w Bóbrce. Jej pomysłodawczynią i inicjatorką była dr Ewa Beres, nauczyciel i doradca metodyczny w zakresie historii i wiedzy o społeczeństwie. Celem konferencji miało być przybliżenie nauczycielom historii, wos oraz przedmiotów humanistycznych zasług Ignacego Łukasiewicza. Ważnym było, aby konferencja odbyła się

¹ <https://sejm.gov.pl/sejm9.nsf/komunikat.xsp?documentId=EBD923AF85FCBC-CAC12587B90041B827>

² *Ibidem.*

w unikatowym miejscu, czyli w muzeum, które istnieje na terenie czynnej do dzisiaj pierwszej na świecie kopalni ropy naftowej.

Po nawiązaniu współpracy z panią Barbarą Olejarz, dyrektorką Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. I. Łukasiewicza w Bóbrce, oraz włączeniu się do organizacji Andrzeja Dziugana, wicedyrektora PCEN ds. Oddziału w Krośnie, a także Małgorzaty Szybiak, wicedyrektorki ds. rozwoju i promocji PZPW, program konferencji uległ rozbudowie i został skierowany do nauczycieli wielu specjalności. W jej przygotowanie zaangażowali się również inni pracownicy krośnieńskiego oddziału, nauczyciele doradcy i nauczyciele konsultanci.

Konferencja odbyła się 27 września 2022 r. na terenie Muzeum w Bóbrce. Przybyli na nią przedstawiciele władz wojewódzkich, samorządowcy, reprezentanci instytucji edukacyjnych i kulturalnych, dyrektorzy i nauczyciele oraz uczniowie szkół z naszego regionu – łącznie blisko 200 osób.

Gośćmi konferencji byli między innymi: Stanisław Fundakowski, podkarpacki wicekurator oświaty, który odczytał list od Ministra Edukacji i Nauki; Jerzy Borcz, przewodniczący Sejmiku Województwa Podkarpackiego, Barbara Pelczar-Białek, dyrektor Departamentu Edukacji i Rozwoju Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego. List od wojewody Ewy Leniart odczytała wicedyrektor Małgorzata Szybiak. Konferencję prowadził wicedyrektor Andrzej Dziugan.

Patronat nad konferencją objęli: Minister Edukacji i Nauki, Wojewoda Podkarpacki, Podkarpacki Kurator Oświaty, Marszałek Województwa Podkarpackiego. Patronat medialny sprawowali: TVP 3 Rzeszów, Polskie Radio Rzeszów, Telewizja Obiektyw, portal: terazKrosno.pl oraz Krosno112.pl, Trendy Radio, RMF Maxx. Organizatorom partnerował Powiat Krośnieński, Gmina Chorkówka, Muzeum w Bóbrce, Małopolski Instytut Kultury w Krakowie, Klub Młodego Odkrywcy, Podkarpackie Centrum Innowacji, Podkarpackie Centrum Nauki „Łukasiewicz”.

Otwarcia konferencji dokonała pani Krystyna Wróblewska, dyrektor Podkarpackiego Zespołu Placówek Wojewódzkich w Rzeszowie, która zwróciła uwagę na różne oblicza Ignacego Łukasiewicza, podkreśliła jego zasługi nie tylko dla przemysłu naftowego, ale też jego patriotyzm oraz zainteresowanie życiem zwykłego człowieka.

Program konferencji składał się z dwóch części. W pierwszym panelu naukowym dr Ewa Beres omówiła życie oraz działalność społeczno-polityczną

Ignacego Łukasiewicza; Michał Górecki, kustosz z Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. I. Łukasiewicza w Bóbrce, przedstawił Łukasiewicza jako twórcę przemysłu naftowego, zaś Joanna Kubit, dyrektor Zespołu Szkół Naftowo-Gazowniczych w Krośnie, wygłosiła prelekcję nt. „Ignacy Łukasiewicz – pionier szkolnictwa zawodowego”.

Z kolei Tomasz Michalski, zastępca dyrektora Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie ds. Podkarpackiego Centrum Nauki „Łukasiewicz”, przedstawił ofertę edukacyjną reprezentowanej instytucji, Monika Jędrzejewska z Centrum Nauki „Kopernik” omówiła program i zasady działania Klubów Młodego Odkrywcy, natomiast dyrektor Andrzej Dziugan ogłosił, że we współpracy z Fundacją Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. I. Łukasiewicza w Bóbrce przeprowadzone zostaną konkursy metodyczne dla nauczycieli historii, przedmiotów przyrodniczych oraz chemii. Szczegóły i regulaminy tych konkursów znalazły się również na stronie PCEN.

Na koniec pierwszej części konferencji zaprezentowali się członkowie koła naukowego ze Szkoły Podstawowej im. Stanisławy Grelli we Wrocance. Uczniowie pod kierunkiem wychowawczynie Eweliny Głód zdobyli tytuł Szkoły Roku 2021/2022 w ogólnopolskim konkursie „Być jak Ignacy”.

W drugiej części spotkania miały miejsce trzy panele metodyczne dla nauczycieli różnych przedmiotów. Historycy i humaniści wzięli udział w pokazie filmu pt. *Łukasiewicz. Nafciarz romantyk*, którego producentem był Bogdan Mischak i Telewizja Obiektyw. Ten fabularyzowany dokument opowiadający o życiu oraz działalności Ignacego Łukasiewicza stał się pretekstem do wymiany refleksji na temat jego bohatera i wykorzystania filmu w nauczaniu różnych przedmiotów.

Nauczyciele przedsiębiorczości, wiedzy o społeczeństwie, historii i teraźniejszości oraz geografii mieli okazję zapoznać się z grami edukacyjnymi autorstwa Małopolskiego Instytutu Kulturalnego w Krakowie. Zaprezentowana gra „Hamernia” pomaga kształtować u młodych ludzi postawy obywatelskie, uczy współpracy, prowadzenia dyskusji, formułowania argumentów i spojrzenia z wielu perspektyw. Natomiast gra „Oil City” to planszowa ekonomiczna gra symulacyjna o początkach przemysłu naftowego w Galicji. Jej uczestnicy wcielają się w postaci autentycznych dziewiętnastowiecznych przedsiębiorców.

Chemicy i fizycy z zainteresowaniem wzięli udział w lekcji pokazowej przygotowanej przez Zespół Szkół Naftowo-Gazowniczych im. Ignacego Łukasiewicza w Krośnie oraz w prezentacji doświadczeń Klubów Młodego Odkrywcy z Podkarpacia: KMO „Milionerzy – milion pomysłów na eksperyment” SP

nr 2 im. Ludwika Nabelaka w Stobiernej – opiekun Katarzyna Hałys; KMO „Niutonki” SP im. Króla Jana III Sobieskiego w Kańczudze – opiekun Anna Zajac; KMO „Kopernikus” Zespół Szkół Ekonomicznych w Rzeszowie – opiekun Joanna Grabek.

Konferencji towarzyszyła wystawa minerałów z Zespołu Szkół Naftowo-Gazowniczych oraz wydawnictw i materiałów metodycznych poświęconych życiu i działalności Ignacego Łukasiewicza z Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Krośnie przy PZPW.

Poczęstunek dla uczestników konferencji przygotował Zespół Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Iwoniczu-Zdroju oraz Koła Gospodyń Wiejskich z Kobylan i Kopytowej.

Wielu uczestników konferencji wzięło udział w zwiedzaniu z przewodnikiem Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. I. Łukasiewicza w Bóbrce, które istnieje od 1961 r. i jest Pomnikiem Historii. Warto podkreślić, że w muzeum wśród przeróżnych obiektów i eksponatów znajdują się też takie, które pamiętają czasy twórców tej najstarszej na świecie, nadal działającej kopalni ropy naftowej.

Po konferencji przeprowadzono jej ewaluację. W badaniu wzięło udział 56 osób. Uczestnicy otrzymali do wypełnienia ankietę opracowaną przez dyrektora Andrzeja Dziugana, w której mieli odpowiedzieć na dwa pytania. W pierwszym zapytano, które treści programu zachęciły ich do udziału. Okazało się, że największą zachętą do udziału w konferencji było wysłuchanie prelekcji naukowych na temat Ignacego Łukasiewicza; odpowiedź tę wybrało 68% ankietowanych, 50% wskazało na możliwość uczestniczenia w pokazach doświadczeń w wykonaniu Klubów Młodego Odkrywcy a 38% na pokaz doświadczeń Podkarpackiego Centrum Nauki „Łukasiewicz”, 36% było zainteresowanych możliwością zwiedzania muzeum a 29% chciało zobaczyć film pt. *Łukasiewicz. Nafciarz i romantyk* wraz z komentarzem dydaktycznym.

Drugie pytanie ankiety brzmiało: Jakie aspekty organizacyjne lub treści programowe konferencji zasługują na najwyższą ocenę? Najwyższą ocenę zyskały prelekcje naukowe nt. Ignacego Łukasiewicza (77%), kolejno: pokazy doświadczeń w wykonaniu Klubów Młodego Odkrywcy (55%), pokazy doświadczeń Podkarpackiego Centrum Nauki „Łukasiewicz” (41%), zwiedzanie muzeum (34%) oraz projekcja filmu o Łukasiewiczu (32%) i prezentacja Szkoły Roku 2022 w programie „Być jak Ignacy” (32%). Pokaz gier edukacyjnych Małopolskiego Instytutu Kulturalnego w Krakowie i organizację przerwy cateringowej wybrało 29% osób. Wyniki ankiety świadczą dobitnie, że konferencja spełniła oczekiwania nauczycieli, co bardzo cieszy organizatorów.

Kontynuacją idei wrześniowej konferencji były warsztaty nt. „Dziedzictwo Ignacego Łukasiewicza”, przygotowane przez nauczycieli doradców z historii i wos. Odbyły się one w formie online 22 listopada 2022 r. Prowadząca dr Ewa Beres na wstępie zapoznała uczestników z tematyką spotkania, przypominając krótko działalność Ignacego Łukasiewicza. Następnie dr Joanna Kordzikowska przedstawiła założenia i realizację projektu edukacyjnego „Lampa Łukasiewicza”. Przygotowała też przegląd różnorodnych materiałów i zasobów internetowych dotyczących twórcy przemysłu naftowego. Materiały te, wraz z prezentacją, autorka udostępniła uczestnikom spotkania.

Agata Brodowicz-Inglot, doradca metodyczny z historii i wos oraz Marta Ulma-Baran, doradca metodyczny z wychowania przedszkolnego omówiły wspólnie zrealizowane przedsięwzięcie pt. „Światło, które zmienia świat jako element rozwijania zainteresowań ucznia i przykład korelacji przedmiotowej”. Jednym z jego części był powiatowy konkurs plastyczny dla przedszkolaków i uczniów klas młodszych oraz pisemny konkurs wiedzy dla uczniów klas starszych. W dniu rozdania nagród nauczycielki wspólnie ze Szkołą Podstawową im. Ignacego Łukasiewicza w Cieszacinie Wielkim przeprowadziły grę terenową. Wzięli w niej udział uczniowie z 9 szkół z powiatu jarosławskiego. Projekt ten nie tylko spopularyzował wiedzę o życiu i osiągnięciach wielkiego odkrywcy, ale posłużył rozwijaniu kompetencji kluczowych i korelacji międzyprzedmiotowej. Okazał się również świetną okazją do zabawy i integracji uczniów z różnych szkół i w różnym przedziale wiekowym.

Dla nauczycieli szkół ponadpodstawowych dr Dariusz Półcwiartek przygotował i omówił scenariusz lekcji pt. „Ignacy Łukasiewicz – pionier przemysłu naftowego”. Został on przesłany wszystkim uczestnikom spotkania. Agata Lorens przedstawiła z kolei regulamin konkursu na scenariusz lekcji historii dla szkół podstawowych i ponadpodstawowych nt. „Dziedzictwo Ignacego Łukasiewicza”. Na zakończenie warsztatów odbyła się krótka dyskusja, w trakcie której nauczyciele mogli zadawać pytania, składać propozycje do prowadzących oraz dzielić się swoimi doświadczeniami w realizacji tematyki poświęconej Ignacemu Łukasiewiczowi.

Konferencja i warsztaty „Dziedzictwo Ignacego Łukasiewicza” przyczyniły się do spopularyzowania wiedzy o tym niezwykle zasłużonym w naszej historii człowieku. Przede wszystkim ukazały go w szerszym wymiarze, bowiem w powszechnej świadomości społecznej Łukasiewicz znany jest jako pionier przemysłu naftowego i wynalazca lampy naftowej. Jego aktywności w innych dziedzinach, działalność niepodległościowa i społeczna schodzą na dalszy plan.

Spotkania te były również dla nauczycieli okazją do poszerzenia wiedzy, zdobycia nowych kompetencji i doświadczeń, rozwoju zawodowego. Za wielkim sukcesem, jakim okazała się konferencja, stała współpraca wielu instytucji i ich przedstawicieli. Z pewnością przyczyni się to do dalszego rozwoju nawiązanych kontaktów.

dr Ewa Beres jest nauczycielem doradcą z historii i wos w PCEN, Oddział w Krośnie nauczyciel w MZS nr 4 w Krośnie (II LO i SP nr 15).

Podkarpacka Akademia Innowacji Pedagogicznych

Pomysł powołania Podkarpackiej Akademii Innowacji Pedagogicznych powstał pod koniec 2018 roku. Wówczas już od wielu lat w Podkarpackim Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie kilku nauczycieli konsultantów realizowało zajęcia warsztatowe i szkolenia rad pedagogicznych z zakresu tematyki odnoszącej się do szeroko rozumianych innowacji pedagogicznych. Znaczenie powołania Akademii wynikało m.in. i stąd, że od 1 września 2017 roku Ustawa Prawo oświatowe z dnia 14 grudnia 2016 r. znosiła zapisy prawne zawarte w Rozporządzeniu MENiS z 9 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków prowadzenia działalności innowacyjnej i eksperymentalnej przez szkoły publiczne i placówki. Zostały one nieznacznie znowelizowane 9 lat później, czyli w sierpniu 2011 r.

Podczas licznie zamawianych przez dyrektorów szkół i placówek szkoleń rad pedagogicznych oraz warsztatów organizowanych w siedzibach PCEN w Rzeszowie, Krośnie, Przemyślu i Tarnobrzegu przekazywana była dyrektorom i nauczycielom, opracowana przeze mnie dokumentacja, której zadaniem było ułatwienie szkołom przygotowania innowacji pedagogicznych. O zakresie i sposobie wykorzystania takiej dokumentacji każdorazowo i ostatecznie decydują dyrektorzy placówek. Zapoznanie zespołów pedagogicznych z aktualnie obowiązującymi zapisami ustawowymi jest istotnym elementem edukacji nauczycieli w zakresie innowacji i stanowi przyczynek do pogłębionej refleksji nad nowatorskimi działaniami odnoszącymi się do aktualnie realizowanych podstaw programowych, metod przekazywania wiedzy, organizacji pracy z uczniami i rozwijania u uczniów stosownych kompetencji. Zajęcia dotyczące innowacji pedagogicznych dają m.in. sposobność do zapoznania się z choćby elementarną wiedzą m.in. z zakresu tzw. neuronauk, a w tym obszarze ze szczególnym uwzględnieniem podstaw neurodydaktyki, kompetencji kluczowych, kompetencji przyszłości czy Podejściem Skoncentrowanym na Rozwiązaniach w Edukacji. Każda pojawiająca się nowatorska teoria pedagogiczna, będąca w swej treści szeroko pojętą innowacją pedagogiczną, daje doskonałą sposobność do realizowania na jej gruncie i nią inspirowanych innowacji pedagogicznych, stanowiących *novum* w pracy konkretnych przedszkoli, szkół i innych typów placówek oświatowych.

Warto pamiętać, że nie każda zmiana w dydaktycznych, wychowawczych czy opiekuńczych działaniach nauczyciela jest innowacją, ale każda innowacja jest zmianą, w tym przypadku zmianą pożądaną i oczekiwaną. Jeżeli jakichkolwiek zmian w edukacji oczekujemy, to tych związanych z innowacyjnością. Jest to jedna z najbardziej skutecznych dróg ich realizacji, zmian dokonywanych przez samych nauczycieli. Innowacje pedagogiczne realizowane w szkołach są „mikrozmianą”, ale jakże cenną, bo o jej zakresie i sposobie realizacji decyduje nie zespół autorów podstawy programowej, a sam nauczyciel. Mniej lub bardziej udanych „makrozmianą”, często również destabilizujących system edukacyjny, w ciągu ostatnich dekad mamy zdecydowanie za dużo.

W polskich szkołach nie brakuje kreatywnych, twórczych pedagogów, ludzi profesjonalnie przygotowanych do wykonywania swojego zawodu, ale tylko niektórzy decydują się na wdrożenie swoich pomysłów do realizowanego przez siebie przedmiotu lub podejmowanych działań wychowawczych. Może w tym miejscu warto dokonać istotnego rozróżnienia, zgodnie z którym nauczyciel kreatywny wie, jak sprostać aktualnym wyzwaniom pojawiającym się tak w systemie oświatowym, jak i w obrębie nauczanego przedmiotu, jak rozwiązywać nurtujące szkołę problemy wychowawcze, natomiast nauczyciel innowacyjny wie i potrafi to zrealizować skutecznie, z pożytkiem dla swoich uczniów i wychowanków, a przy tym w znaczący sposób podnosząc jakość pracy swojej placówki. Innowacje pedagogiczne, odpowiednio przygotowane i właściwie realizowane, poszerzają ofertę edukacyjną każdej szkoły, co – dzięki odpowiednio przygotowanej i przekazywanej informacji – potrafią docenić rodzice i środowisko współpracujące z placówką. Ponadto realizowane innowacje bardzo skutecznie mogą być wykorzystywane w promowaniu osiągnięć wszystkich typów placówek oświatowych, poszerzając ich możliwości i ofertę edukacyjną.

Wydaje się oczywiste, że innowacyjność to najlepsza droga szybkiego i skutecznego zmieniania polskiej szkoły, to sposób na realizację idei, które wrastają w zawodowe pasje nauczycieli.

Kreatywność to inteligencja, która się bawi, która bierze udział w dobrze pojętej rywalizacji, tej opartej na prostych i czytelnych zasadach. To umiejętność, którą muszą odnaleźć w sobie nauczyciele po to, aby skutecznie rozwijać ją u uczniów i wychowanków, w dalszej perspektywie odpowiadając na oczekiwania przyszłych pracodawców. Kreatywność, innowacyjność, nowatorskie podejście w rozwiązywaniu współczesnych wyzwań i problemów, w połączeniu z wysokim poziomem wszelakich kompetencji, są bardzo oczekiwane przez wszelkiego typu instytucje, korporacje czy przedsiębiorstwa.

Zasadniczą ideą powstania Podkarpackiej Akademii Innowacji Pedagogicznych przy Podkarpackim Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie jest wspieranie i promowanie nauczycieli, którzy podjęli trud realizacji innowacji pedagogicznych. W tych poczynaniach, poprzez bogatą ofertę doskonalenia nauczycieli, chcemy wspierać nie tylko nauczycieli, ale i dyrektorów szkół, którzy podejmują kluczowe decyzje dotyczące zakresu i sposobu realizacji innowacji w zarządzanych przez siebie szkołach. W ofercie edukacyjnej Podkarpackiego Centrum Edukacji Nauczycieli przy PZPW w Rzeszowie jest wiele szkoleń i zajęć warsztatowych, które stanowią doskonałą inspirację w przygotowaniu innowacji. Realizowane mogą być one na każdym poziomie edukacyjnym.

Gala zorganizowana przez Podkarpacki Zespół Placówek Wojewódzkich w Rzeszowie dawała doskonałą sposobność na dostrzeżenie i nagrodzenie innowacyjnych nauczycieli i wychowawców, ale również osób wspierających działania innowacyjne w oświacie, dyrektorów szkół i placówek, a także przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego będących dla szkół organami prowadzącymi, czy organem sprawującym nadzór pedagogiczny, jakim jest Podkarpackie Kuratorium Oświaty w Rzeszowie.

Pani Dyrektor PZPW w Rzeszowie Krystynie Wróblewskiej dziękuję za docenienie idei innowacyjności w edukacji, ufundowanie certyfikatów, statuetek i bogatą oprawę Gali PZPW. Pani profesor dr hab. Jolancie Szempruch z Uniwersytetu Rzeszowskiego, przewodniczącej Sekcji Pedeutologii Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN, wyrażam podziękowanie za wygłoszenie wykładu okolicznościowego poświęconego tematyce innowacji pedagogicznych.

Pragnę wyrazić wdzięczność wszystkim nauczycielom, dyrektorom szkół i placówek oraz samorządowcom, dzięki którym w praktyce zaistniała sposobność do propagowania idei innowacji pedagogicznych. Wyrażam podziękowanie pracownikom Kuratorium Oświaty w Rzeszowie za merytoryczne wskazówki i życzliwość w pracach, których celem było stworzenie i podjęcie działań zapisanych w regulaminie PAIP. Dziękuję również redakcjom „Kwartalnika Edukacyjnego” i „Nauczyciela i Szkoły”, wydawanych przez PCEN przy PZPW w Rzeszowie, które to periodyki na swoich łamach systematycznie podejmowały tematykę innowacji. Ponadto dziękuję moim koleżankom i kolegom konsultantom i doradcom metodycznym, którzy, poświęcając swój czas, angażowali się w pracę Podkarpackiej Akademii Innowacji Pedagogicznych a poprzez wspólne szkolenia i warsztaty wspierali idee innowacyjności w oświacie.

Kreśląc dalsze plany działań Podkarpackiej Akademii Innowacji Pedagogicznych, zapraszamy nauczycieli wszystkich typów szkół do przesyłania

zgłoszeń zrealizowanych innowacji pedagogicznych na adres Podkarpackiego Zespołu Placówek Wojewódzkich w Rzeszowie. Karty zgłoszeń przesłane zostaną do przedszkoli, szkół i placówek drogą mailową już w lutym 2023 r. Wyrażam nadzieję, że dzięki staraniom dyrekcji Podkarpackiego Zespołu Placówek Wojewódzkich oraz członków Podkarpackiej Akademii Innowacji Pedagogicznych przyszłoroczna II Gala PZPW poprzedzona będzie I Podkarpackim Kongresem Nauczycieli Innowatorów, podczas którego nauczyciele będą mogli podzielić się wiedzą i doświadczeniem nie tylko na temat swoich pomysłów, ale także sposobów realizacji i efektów swoich innowacyjnych działań.

Podczas uroczystej Gali 15 grudnia br. w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie nagrodzeni zostali nauczyciele – autorzy najlepszych innowacji pedagogicznych. Kapituła PAIP przyznała 56 certyfikatów indywidualnych oraz 7 certyfikatów i statuetek innowacyjnym placówkom oświatowym.

Certyfikaty indywidualne za innowacje metodyczne otrzymali:

- Pani Beata Czempas i Pan Jerzy Czempas ze Szkoły Podstawowej nr 28 w Rzeszowie za innowację *Śladami ludzi niezłomnych*.
- Pani Elżbieta Chom, Pani Anna Markiewicz, Pani Katarzyna Wanic i Pani Ewelina Zięba ze Szkoły Podstawowej nr 28 w Rzeszowie za innowację *Szacunek i życzliwość na każdy dzień*.
- Pani Barbara Misztal i Pani Magdalena Zięba ze Szkoły Podstawowej nr 28 w Rzeszowie za innowację *Młodzi dziennikarze – young reporters*.
- Pani Anna Gabroś ze Szkoły Podstawowej w Łękach Górnych za innowację *Język polski na „Tik-Tak”*.
- Pani Aleksandra Kozłowska i Pani Barbara Bednarczyk z Liceum Ogólnokształcącego w Lubaczowie za innowację *Autonomia i empatia na lekcjach przedmiotowych w liceum*.
- Pani Małgorzata Nowosiadło ze Szkoły Podstawowej w Krowicy Samej za innowację *O przyrodę dbamy i zdrowo się trzymamy*.
- Pani Jolanta Bojarska ze Szkoły Podstawowej w Krowicy Samej za innowację *Zabawy z językiem migowym*.
- Pani Iwona Dubanik ze Szkoły Podstawowej w Krowicy Samej za innowację *Instalng – skuteczna nauka słówek*.
- Pani Sylwia Przybyło ze Szkoły Podstawowej w Werynii za innowację *Samoocena ucznia elementem rozbudzającym motywację wewnętrzną*.
- Pani Stanisława Barszczak ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Pruchniku za innowację *Niania Orto*.
- Pani Dominika Mielniczek ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Pruchniku za innowację *Kreatywne sposoby na poprawę wymowy*.

- Pani Beata Gomułka ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Pruchniku za innowację *Akademia Młodego Odkrywcy*.
- Pani Agnieszka Raba ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Pruchniku za innowację *Czytam z klasą – lekturki spod chmurki*.
- Pani Bernadeta Węgrzy ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Dębicy za innowację *Smak Natury*.
- Pani Jadwiga Król i Pani Agata Wiącek ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Niechobrzu za innowację *Lekturnik – niezbędny uczeń*.
- Pani Agnieszka Łaba z Przedszkola Miejskiego nr 16 w Przemyślu za innowację *Kodoteka – pierwsze kroki w kodowanie*.
- Małgorzata Korczykowska ze Szkoły Podstawowej nr 16 w Rzeszowie za innowację *Poczytajki – nauczyciele czytają bajki*.
- Pani Agata Kolasa-Skiba z Przedszkola Miejskiego nr 9 w Jarosławiu za innowację *Gimnastyka buzi i języka. Program rozwijania sprawności językowych w wieku przedszkolnym w aspekcie artykulacyjnym*.
- Pani Katarzyna Barszczak ze Zespołu Szkół w Łowisku k/Kamienia za innowację *Dziękuję przepaszam i proszę. TUS w przedszkolu*.

Certyfikaty indywidualne za innowacje programowo-organizacyjne otrzymali:

- Pani Anna Markiewicz i Pani Marlena Duliban ze Szkoły Podstawowej nr 28 w Rzeszowie za innowację *Pokochaj Podkarpacie*.
- Pan Andrzej Król, Pani Lidia Kwolek i Pani Henryka Szoblik z III Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie za innowację *Popularyzator nauki*.

Certyfikaty indywidualne za innowacje metodyczno-organizacyjne otrzymali:

- Pani Elżbieta Malinka ze Szkoły Podstawowej nr 28 w Rzeszowie za innowację *Blisko, pięknie i ciekawie*.
- Pani Agnieszka Podgórska-Maciołek ze Szkoły Podstawowej nr 28 w Rzeszowie za innowację *Niezwykłe kręgowce. Odkryj i popraw swój angielski*.
- Pani Urszula Miśkiewicz ze Szkoły Podstawowej w Kremnej za innowację *Sztuka notowania*.
- Pan Janusz Harpula ze Szkoły Podstawowej w Świętoniowej za innowację *Człowiek wobec Holokaustu*.
- Pani Elżbieta Oleszycka ze Szkoły Podstawowej w Krowicy Samej za innowację *Spotkanie z Quillingiem*.
- Pani Grażyna Kucel ze Szkoły Podstawowej w Krowicy Samej za innowację *Nauka programowania od przedszkola*.
- Pani Paulina Szkoła-Pęcek ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Pruchniku za innowację *Angielski śpiewająco*.
- Pani Krystyna Szczygło ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Pruchniku za innowację

Zabawy z kodowaniem i programowaniem kl.0–III Oraz Ogólnopolski projekt edukacyjny – EUROPA I JA, kl. 0–III.

- Pani Józefa Czarnik ze Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi k/Czudca za innowację *Gry planszowe – uczyć się i bawię.*
- Pan Sławomir Sorek z III Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie za innowację *Matematyka z komputerem.*
- Pani Paulina Szewerniak z Przedszkola Miejskiego nr 11 w Jarosławiu za innowację *Robotyka i kodowanie to dobry krok w dorastanie.*
- Pani Agnieszka Szkoła z Przedszkola Miejskiego nr 9 w Jarosławiu za innowację *Z kodowaniem za pan brat.*
- Pani Irena Frankiewicz z Przedszkola Miejskiego nr 9 w Jarosławiu za innowację *Żyj fantastycznie, jedz ekologicznie.*
- Pani Beata Kotelnicka z Zespołu Szkół Elektronicznych w Rzeszowie za innowację *Karta pamięci – innowacyjny program nauczania historii i języka polskiego w technikum.*

Certyfikaty indywidualne za innowacje programowe otrzymali:

- Pani Agnieszka Bielecka-Krasulak ze Szkoły Podstawowej w Krowicy Samej za innowację *Historia mojej miejscowości.*
- Pan Bartosz Kosior ze Szkoły Podstawowej w Krowicy Samej za innowację *Młody odkrywca.*
- Pan Zdzisław Chlebek ze Szkoły Podstawowej w Futomie za innowację *Jesteśmy przewodnikami po naszej małej Ojczyźnie Futomie.*

Certyfikaty indywidualne za innowacje programowo-metodyczne otrzymali:

- Pani Paulina Szczepanik, Pani Anna Bielec, Pani Barbara Rut i Pani Monika Urban ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Pruchniku za innowację *Czytam z klasą – lekturki spod chmurki. Poznajemy zawody. Autor – Honorata Szanecka.*
- Pani Anna Biedka ze Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi k/Czudca za innowację *Jestem eko-fajniakiem – tydzień ekologiczny w przedszkolu.*
- Pani Katarzyna Barszczak ze Zespołu Szkół w Łowisku k/ Kamienia za innowację *Moja mała Ojczyzna.*
- Pani Agnieszka Socha ze Szkoły Podstawowej w Futomie za innowację *Zabawa z kodowaniem.*
- Pani Anna Dudek z Przedszkola Miejskiego nr 2 w Mielcu za innowację *Prowadzenie zajęć dydaktycznych w oparciu o symultaniczno-sekwencyjną naukę czytania.*

Certyfikaty indywidualne za innowacje programowo-metodyczno-organizacyjne otrzymali:

- Pani Grażyna Barć ze Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi k/Czudca za innowację *Czy można uczyć się języka obcego poprzez zabawę? W krainie baśni*

braci Grimm Rotkappchen oraz Poziomka – 4xO, czyli Opiekuję się, Obserwuję, Odkrywam, Opisuję i W świecie bajek i baśni – teatrzyk kamishibai.

- Pani Małgorzata Żybura ze Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi k/Czudca za innowacje *Czy można uczyć się języka obcego poprzez zabawę? W krainie baśni braci Grimm Rotkappchen oraz Poziomka – 4xO, czyli Opiekuję się, Obserwuję, Odkrywam, Opisuję.*

Wszystkim nauczycielom serdecznie gratulujemy i dziękujemy za podjęcie trudu przygotowania i realizacji innowacji pedagogicznych.

Podziękowaliśmy także dyrektorom placówek oświatowych za wsparcie nauczycieli w trudnej pracy na rzecz innowacyjności. Certyfikat i statuetkę otrzymały następujące placówki:

- Szkoła Podstawowa nr 28 w Rzeszowie na ręce Pani Dyrektor Doroty Chmury.
- Szkoła Podstawowa w Krowicy Samej na ręce Pani Dyrektor Jadwigi Chomyszyn.
- Szkoła Podstawowa nr 1 w Pruchniku na ręce Pani Dyrektor Magdaleny Długosz.
- Szkoła Podstawowa w Nowej Wsi k/ Czudca na ręce Pani Dyrektor Agnieszki Lesiak.
- Szkoła Podstawowa w Futomie na ręce Pana Dyrektora Zdzisława Chlebka.
- III Liceum Ogólnokształcące w Rzeszowie na ręce Pana Dyrektora Marka Plizgi.
- Przedszkole Miejskie nr 9 w Jarosławiu na ręce Pani Dyrektor Agaty Kolasy-Skiby.

Roman Zych jest przewodniczącym Podkarpackiej Akademii Innowacji Pedagogicznych przy PZPW w Rzeszowie.

Urszula Szymańska-Kujawa jest wiceprzewodniczącą Podkarpackiej Akademii Innowacji Pedagogicznych przy PZPW w Rzeszowie, oddział w Krośnie.





W ławce szkolnej z Konopnicką

Rok 2022 obfitował w konferencje poświęcone pisarce Marii Konopnickiej, która z ziemią krośnieńską była mocno związana. Któż by nie znał dworku, gdzie twórczyni znanej wszystkim historii o sierotce Marysi osiadła u schyłku swego życia?

Konopnicka spędzała czas w Żarnowcu w pięknym otoczeniu przyrody od 1903 roku. Fascynowało ją to miejsce, ponieważ było dla niej nie tylko wspaniałym domem, ale przede wszystkim uwieńczeniem dwudziestopięcioletniej pracy pisarskiej, darem od narodu, który docenił jej twórczy wysiłek. To miejsce stało się zatem „teatrem” działań Podkarpackiego Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie, Oddział w Krośnie w dniu 15 listopada 2022 r. Nie można było wybrać lepszego miejsca na uhonorowanie 180. rocznicy urodzin poetki, nowelistki, publicystki i tłumaczki, ponieważ czuć tam atmosferę, w której pisarka spędzała piękne chwile swego życia. Będąc w żarnowieckim dworku, można Konopnicką odkrywać i fascynować się jej fenomenem. Tak też się stało w dniu konferencji metodycznej dla nauczycieli języka polskiego, zatytułowanej „W ławce szkolnej z Konopnicką”, którą poprzedzało zwiedzanie dworku przez uczestników szkolenia oraz zaproszonych gości. Konferencję poprowadziła Urszula Szymańska-Kujawa, nauczyciel konsultant z krośnieńskiego oddziału PCEN.

Część naukowa rozpoczęła się od wspólnego odśpiewania „Roty” z Krzysztofem Zajdlem (Studio Wokalno-Instrumentalne w Krośnie), który zachwyił swoim pięknym tenorowym głosem. Następnie wicedyrektor ds. rozwoju i promocji PZPW Małgorzata Szybiak, w zastępstwie dyrektora PZPW Krystyny Wróblewskiej, powitała zaproszonych gości, po czym postać pisarki przybliżył zgromadzonym dyrektor Muzeum w Żarnowcu Paweł Bukowski. Była to doskonała okazja dla nauczycieli, aby obraz pisarki związanej z tym pięknym miejscem w żarnowieckiej wiosce odrodził się na nowo. Różne fakty i ciekawostki z życia autorki Roty, zaprezentowane przez dyrektora muzeum, na pewno wzbogaciły wiedzę uczestników o pisarce, której spuścizna literacka jest niezwykle bogata.

Kolejny wykład pt. *Poetyckie szyfry na podstawie wiersza Marii Konopnickiej* wygłosiła Małgorzata Baran, doradca metodyczny dla nauczycieli języka polskiego. Autorka nie tylko zaproponowała nowatorskie rozwiązania metodyczne dla polonistów uczących w szkole podstawowej, ale wprowadziła

również uczestników w epokę pisarki, prezentując się w przebraniu stylizowanym na dziewiętnastowieczną modę. Dodatkowym rekwizytem była kukielka przedstawiająca znanego wszystkim Koszałka Opałka. Kreacja prowadzącej, wykład oraz dekoracja sali sprawiały, że uczestnicy mogli poczuć atmosferę czasów, kiedy mieszkanka dworku w Żarnowcu w rzeczywistości tam przebywała.

Swój udział w obchodach 180. rocznicy urodzin Marii Konopnickiej mieli także uczniowie klas IV–VIII z województwa podkarpackiego; zainspirowani jej poezją, wzięli udział w konkursie literacko-plastycznym pod nazwą „Z panią Marią poetycka wyprawa do lasu”. Uczestnicy konkursu udowodnili, że – wzorem pisarki – potrafią tworzyć wiersze o lesie i jeszcze je ilustrować. Spośród 122 prac nadesłanych do oceny komisja wybrała 10 najlepszych, a ich twórcy zostali nagrodzeni przez dyrektora Marka Mareckiego, przedstawiciela patronującej konkursowi Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie. Nagrody wręczali także wicedyrektor ds. rozwoju i promocji Małgorzata Szybiak oraz wicedyrektor PCEN ds. oddziału w Krośnie Andrzej Dziugan.

Propozycje metodyczne i biblioteczne sposoby na lekturę zaprezentowała Romualda Wojnar, wicedyrektor ds. Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Krośnie przy PZPW w Rzeszowie, w wykładzie pt. *Konopnicka ukryta w lapbooku*. Na koniec części wykładowej zebrani usłyszeli wiersz dr. Andrzeja Gałowicza pt. *Lithuania*. Dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego im. Marii Konopnickiej zinterpretował swój utwór poetycki poświęcony poetce i w ciekawy sposób opowiedział o powiązaniu twórczości Marii Konopnickiej z malarstwem Artura Grottera.

Konferencję wzbogaciły także występy uczniów ze Szkoły Podstawowej im. Stanisławy Grelli we Wrocance. Młodzi artyści zaprezentowali scenkę teatralną na podstawie noweli Marii Konopnickiej pt. *Franek*, a dzieci ze Szkoły Podstawowej w Żarnowcu pięknie wyrecytowały znane utwory poetki i zaśpiewały piosenki. Występy uczniów potwierdzają, że młodemu pokoleniu nie jest obca twórczość pisarki z Żarnowca. Występy dzieci zostały nagrodzone oklaskami, a Przewodniczący Sejmiku Województwa Podkarpackiego Jerzy Borcz wręczył im piękne wydania książki *O krasnoludkach i sierotce Marysi*, natomiast kierownictwo krośnieńskiego oddziału PCEN obdarowało młodych aktorów kolorowymi maskotkami.

Szkolenie zakończyło się sympatycznym akcentem, gdy kierownictwo PCEN podziękowało wszystkim zaangażowanym w jego organizację a gościom i nauczycielom za przybycie na spotkanie. Po konferencji nauczyciele mieli okazję do zapoznania się z ofertą wydawnictwa MAC Edukacja.

Organizatorami konferencji były jednostki Podkarpackiego Zespołu Placówek Wojewódzkich w Rzeszowie: Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie Oddział w Krośnie, Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Krośnie oraz Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu wraz z Zespołem Szkolno-Przedszkolnym im. Marii Konopnickiej w Żarnowcu. Patronat nad konferencją objęli: Wojewoda Podkarpacki, Marszałek Województwa Podkarpackiego, Podkarpacki Kurator Oświaty oraz Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie a Organizatorom partnerował Powiat Krośnieński.

Udział w konferencjach metodycznych jest niepowtarzalną okazją, by nauczyciele mogli poszerzać swoje horyzonty, podnosić kompetencje osobiste i rozwijać umiejętności metodyczne. Dla organizatorów natomiast jest to wspaniała okazja do budowania sieci kontaktów i nawiązywania współpracy różnych jednostek.

Małgorzata Baran



Podkarpackie Centrum Nauki „Łukasiewicz”

Podkarpackie Centrum Nauki „Łukasiewicz” to ośrodek popularyzujący naukę o wyjątkowej w skali kraju ofercie programowej, powiązanej z inteligentnymi specjalizacjami województwa, a więc lotnictwem, kosmonautyką, informatyką i telekomunikacją oraz szeroko rozumianą jakością życia.

Nie jest to muzeum! Ale też nie plac zabaw...

Utworzone nieopodal Rzeszowa Podkarpackie Centrum Nauki to nieograniczona przestrzeń umysłu, dająca tyle możliwości, ile podpowie odważna wyobraźnia i niezaspokojona ciekawość odkrywcy.

Można tutaj eksperymentować do woli, testować, pytać, doświadczać... Posłuży do tego prawie 200 interaktywnych eksponatów i 5 w pełni wyposażonych pracowni wraz z zapleczem (biologiczno-ekologiczne, chemiczne, fizyczne, pracownia robotyczna i pracownia warsztatowa).

Dla wszystkich!

Odbiorcami oferty PCN będą głównie dzieci i młodzież w wieku szkolnym i przedszkolnym, uczniowie szkół średnich oraz studenci, ale również osoby dorosłe i seniorzy.

Głównym celem PCN jest stworzenie warunków do zdobywania umiejętności i uczenia się przez całe życie w zakresie umiejętności kluczowych dla województwa podkarpackiego.

Łukasiewicz ma inspirować

Osoba Ignacego Łukasiewicza ma zachęcać młodych ludzi, aby tak jak on odkrywali swoje zainteresowania i pasje. Daje motywację do odkrywania i eksperymentowania. Podkarpackie Centrum Nauki „Łukasiewicz” to miejsce kształtowania przyszłych preferencji zawodowych, odkrywania talentów i zainteresowań.

Nawiązanie do regionu

Tematyka wystaw powiązana jest ze specjalizacjami regionu – lotnictwem i kosmonautyką, jakością życia, informacją i telekomunikacją. Sednem ekspozycji jest człowiek, otaczająca go przyroda i wreszcie cywilizacja, w tym lotnictwo i kosmonautyka.

Struktura ekspozycji oraz jej podstawowe wystawy odzwierciedlają także nieformalny podział regionu na strefy aktywności:

- Strefa „północno-zachodnia” to przede wszystkim działalność przemysłowa w obszarach specjalizacji regionalnych; odzwierciedla to wystawa „Lotnictwo”.
- Strefa „południowo-wschodnia” to zasoby naturalne, w tym przyrodnicze oraz historyczne; odzwierciedla je wystawa „Przyroda”.
- Strefa „centralna” to Rzeszów, ukierunkowany na przemysł oraz interdyscyplinarną działalność naukową, w tym także nauki o życiu (medycynę) oraz informatykę; tę wszechstronną działalność odzwierciedla wystawa interdyscyplinarna „Żyję”.

Wystawy

Czterokondygnacyjny obiekt ma 6,5 tys. m. kw. Przestrzeń wystawiennicza zajmuje ok. 3 tys. m. kw.

Wystawy to prawie 200 interaktywnych urządzeń rozmieszczonych na trzech kondygnacjach oraz 6 na zewnątrz przed budynkiem i 15 ekspozatów wystawy mobilnej.

Ekspozycja podstawowa prezentuje wiedzę naukową jako wzajemnie powiązane i przenikające się trzy „makroobszary” identyfikowane pod hasłami:

1. „Świat Wokół Nas”, czyli to, co naturalne, przyroda, prawa rządzące światem, zjawiska fizyczne, chemiczne, budowa materii ożywionej i nieożywionej, systemy ekologiczne.
2. „Nasza Cywilizacja”, czyli to, co my ludzie wytworzyliśmy, korzystając z naszych umiejętności i pozyskanej wiedzy: artefakty, technika i technologia, matematyka, kultura;
3. „My, Ludzie”, czyli funkcjonowanie organizmu człowieka, zmysły, anatomia i fizjologia, procesy poznawcze, rozum - logiczne myślenie itd.

Całość ekspozycji podzielono na 6 wystaw o zróżnicowanej tematyce oraz funkcjonalności:

- Część 1: specjalistyczna stacjonarna wystawa główna „Lotnictwo”.
- Część 2: interdyscyplinarna stacjonarna wystawa główna „Żyję”.

- Część 3: specjalistyczna stacjonarna wystawa główna „Przyroda”.
- Część 4: interdyscyplinarna stacjonarna wystawa uzupełniająca.
- Część 5: interdyscyplinarna stacjonarna wystawa dla dzieci 3-6 l. „Zabawki edukacyjne”.
- Część 6: interdyscyplinarna „Wystawa mobilna”.

Lotnictwo – stacjonarna wystawa główna

Na parterze wita wystawa dotycząca lotnictwa. Dzięki tworzącym tę wystawę trzydziestu eksponatom będzie można doświadczyć i poznać tak ważną i charakterystyczną specjalizację naszego regionu, poznawanie poprzez zabawę i eksperymentowanie.

Znajdują się tu stanowiska z aplikacjami i projekcjami multimedialnymi umożliwiające np. samodzielne składanie skrzydła samolotu, techniczny przegląd samolotu, kontrolę lotów. Jest możliwość dotknięcia materiałów wykorzystywanych w przemyśle lotniczym jako poszycia samolotów. Można zapoznać się z rodzajami silników, które są wykorzystywane w lotnictwie oraz poznać zasady działania silnika gwiazdowego, produkowanego w zakładach PZL-Rzeszów znajduje się tu również przyciągający największą uwagę symulator lotów.

Przyroda – stacjonarna wystawa główna

Na pierwszym piętrze znajdują się ekspozycje dotyczące przyrody skomponowane jako zestaw stanowisk interaktywnych tworzących spójną opowieść o świecie w różnorodnej skali. Bazując na idei od ogółu do szczegółu, przedstawiony został na niej świat od pomniejszenia, poprzez procesy i eksponaty w skali naturalnej. Zwiedzający mogą zapoznać się z działaniem różnego rodzaju elektrowni wodnych, prądowych, pływowych, maszyny parowej i działaniem turbin. Można tu poznać alternatywne źródła energii i wykorzystanie energii słonecznej. Zamknięciem ekspozycji jest strefa EKO będąca integralną częścią Potęgi Przyrody. Stanowi ona podsumowanie wystawy Przyroda oraz roztacza wizję przyszłości, w której prezentowane są, w interaktywnej formie, zachowania proekologiczne, jak oszczędzanie wody, czy segregacja śmieci, ale też miasto przyszłości, gdzie zwiedzający mogą stworzyć zbilansowaną energetycznie i komunikacyjne infrastrukturę miejską w postaci wirtualnej makiety.

Żyję – stacjonarna wystawa główna

Zajmująca przestrzeń drugiego piętra wystawa „Żyję” skupiona jest wokół człowieka i jego zmysłów. Podzielona jest na sześć stref tematycznych: poruszam się, jem i oddycham, widzę, czuję, słyszę, myślę; omawiają one w formie interaktywnych stanowisk mechatronicznych i multimedialnych sposób funkcjonowania ludzkiego organizmu, zjawisk fizycznych, chemicznych i biologicznych, które mają na niego wpływ. Strefa „Widzę” prezentuje m.in. budowę oka, mechanizm wzroku, powstawanie obrazów i przyrządy optyczne. Strefa „Słyszę” pokazuje m.in. budowę ucha i mechanizm słuchu, sonar czy technologię USG. W strefie „Myślę” można poznać budowę mózgu, także zagadki i układanki logiczne. Strefa „Poruszam się” pozwala m.in. poznać układ mięśniowy i szkielet oraz zjawisko ruchu w przyrodzie. I na koniec strefa „Jem i oddycham”, gdzie przyjrzeć się można, jak funkcjonuje układ pokarmowy, smak i węch, ale też nasze płuca i organy wewnętrzne, skąd bierze się żywność i czym jest rolnictwo.

PCN otworzy się w pełni dla zwiedzających wiosną 2023 roku. Po więcej informacji zapraszamy na stronę www.pcn.org.pl oraz na media społecznościowe.

Magdalena Tobiasz-Dawidowicz, specjalista ds. edukacji
e-mail: magdalena.tobiaszdawidowicz@pcn.org.pl



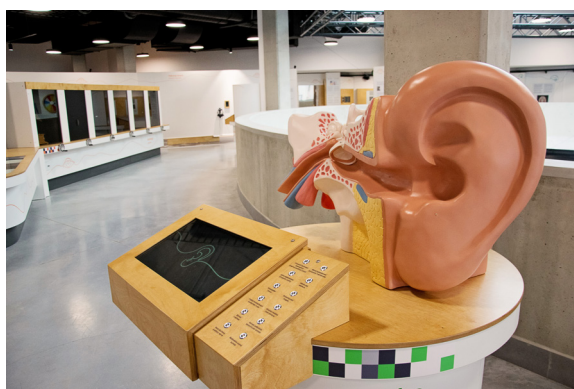
Fot. 1. Na parterze wita składająca się z 30 urządzeń wystawa dotycząca lotnictwa.



Fot.2. Zajmująca przestrzeń drugiego piętra wystawa „Żyję” skupiona jest wokół człowieka i jego zmysłów.



Fot. 3. „Wyspa labiryntów” w strefie „Mysle” dla lubiących zagadki i układanki logiczne.



Fot. 4. W strefie „Slyszę” można zobaczyć m.in. jak zbudowane jest ucho.



Fot. 5. W strefie widzę można zobaczyć m.in. jak zbudowane jest oko czy pobawić się mieszaniem barw.



Fot. 6. Pracownia chemiczna w PCN. Jedna z 5 w pełni wyposażonych pracowni, w których będą się odbywać zajęcia warsztatowe.

Autor zdjęć: Magdalena Tobiasz-Dawidowicz

Mariusz Kalandyk

Przestroga na wspak napisana – rzecz o nieoczywistej metodycznej książce

Mam od dłuższego czasu dojmujące wrażenie, które coraz bardziej przekształca się w poczucie pewności. Otóż przestrzeń naszych istotnych rozmów o stylach i sposobach nauczania języka polskiego staje się terenem, wbrew uczciwym intencjom nas wszystkich, rezygnacji. Pogodziliśmy się z myślą, że metodyki nauczania polskiego powinny być zbiorem instrukcji podobnych do porad obsługi magnetofonu grundig. Jest to tym bardziej dojmujące, że przyjmuje poziom żądań masowych. Skoro kupiłem podręcznik, książkę, dostęp do linku itp., oczekuję gotowca, materiału do natychmiastowego użytku we wszystkich klasach realizujących tzw. program nauczania.

Większość wydawnictw hołduje temu żądaniu, ba – wyprzedza je, informując o niezmiernie bogatych zasobach i scenariuszach do natychmiastowego użytku. Ludzie stamtąd wiedzą bowiem, że ów metodyczny sezam gwarantuje stabilność ekonomiczną całego przedsięwzięcia. Nie zamierzam ani załamywać rąk z tego powodu, ani złorzeczyć, ani fałszywie moralizować. Tak już jest: warunki uzgodniono wcześniej, karty rozdano, rynek podzielono, *causa finita*.

Nie umiem jednak poradzić sobie z myślą, jak chętnie zgodziliśmy się na to, by zostać kolejną grupą podlegającą rynkowym grom edukacyjnym i bezwiednie czerpiącym z tego wszystkiego szemrane korzyści dydaktyczne. Pamiętam bowiem wciąż słowa Eugenii Potulickiej oraz Joanny Rutkowiak o tym, jak łatwo przekształcić nauczyciela, bądź co bądź inżyniera (specjalistę, kreatora) nauczania w technika znającego kilka procedur, włączającego je w określonych sytuacjach i niezainteresowanego żadnymi dodatkowymi kontekstami lub naukowymi czy też ideowymi zasadami działania systemu¹.

¹ Por.: E. Potulicka, J. Rutkowiak, *Neoliberalne uwikłania edukacji*, Kraków 2010, s. 24. Czytamy tu, że stajemy się „profesjonalnie degradowanymi usługodawcami na rynku oświatowym, technikami oświaty, którzy realizują założenia częściowo tylko wyłożone i mające drugie dno”.

Moje słowa brzmią niewątpliwie dość arogancko, ale nie o arogancję tu idzie, lecz o fakty. Otóż nie wszędzie i nie zawsze tak jest i tak było. W polskiej rzeczywistości pojawia się coraz więcej inicjatyw, które neutralizują ów niebezpieczny trend a sam metodyczny styl opowiadania o nauczaniu przedmiotu starają się opisać w zasadniczo odmiennych kontekstach. Dowodem na istnienie owego stanu rzeczy jest książka krakowskiego akademika i równocześnie nauczyciela polonisty uczącego w liceum – Piotra Kołodzieja². Sam autor jest odpowiedzialny za wiele innych treści, m.in. tych związanych z podręcznikiem *To lubię*³ dla szkół średnich oraz zawartych np. w *Edukacji w czasach cyfrowej zarazy*⁴.

Omawiana książka jest redakcją nowych wątków, które rozwijają idee przedstawione w programie nauczania *To lubię* oraz ukonkretniają polonistyczną praktykę dydaktyczną. Autor powołuje się na założenia koncepcji edukacyjnej sformułowanej wiele lat wcześniej przez zespół kierowany przez Z.A. Kłakównę, jednocześnie odsłania własny warsztat polonistyczny i komentuje to wszystko, co wiąże język polski z bieżącym życiem społeczno-kulturalnym. Wieloletnie doświadczenie autorskie, wiążące pracę dydaktyczną w liceum z działalnością naukową, przynosi niezwykle interesujące skutki. Piotr Kołodziej przedstawia własną sieć semantycznych i kulturowych oddziaływań, które z jednej strony przypominają strukturę sieci internetowej, z drugiej zaś – sieć neuronalną ludzkiego mózgu. We wspomnianej wcześniej książce *Edukacja w czasach cyfrowej zarazy* razem z Januszem Waligórą pisali: „W [...] dobie cyfrowej rewolucji sieci fizyczne oraz sieci społeczne są ściśle i nierozzerwalnie splecione ze sobą. Istnienie tych pierwszych bez drugich nie ma sensu”⁵. Fakt ów, tak oczywisty, że przez wielu ignorowany, ma swoje implikacje w myśleniu o edukacji. Możemy przyjąć stanowisko etnocentryczne, zachowawcze, poddane logice retrotopii i wykluczenia lub też przeciwnie. Takie, które ponad przeciwnościami i odmiennościami szuka elementów wspólnych: emocji, ambicji, lęków, relacji rodzinnych, stosunku do śmierci itd. Przerzuca mosty „ponad czasem i geografiami i zbliża ludzi”⁶. Wspomniana wyżej „logika sieci” świetnie się do tego nadaje.

W koncepcji samego Kołodzieja owa idea dotyczy relacji pomiędzy tym, co nazwać można zasobem aktywnej kulturowo tradycji a doświadczeniem

² P. Kołodziej, *Literatura grozi myśleniem*, Universitas, Kraków 2021, s. 406.

³ Z.A. Kłakówna (red.), *To lubię! dla szkół średnich*, Kraków 2002–2004.

⁴ P. Kasprzak, Z.A. Kłakówna, P. Kołodziej, A. Regiewicz, J. Waligóra, *Edukacja w czasach cyfrowej zarazy*, Toruń 2016.

⁵ P. Kołodziej, J. Waligóra, *Edukacja przemyślana na nowo: nauki humanistyczne*, [w:] *ibidem*, s. 164.

⁶ *Ibidem*, s. 168.

współczesności oraz własnej uczniowskiej egzystencji. Otóż wszystkie te strefy polonistyczno-kulturowego *continuum* mają wchodzić ze sobą w nieustanny dialog, kreować wciąż nowe sytuacje komunikacyjne i odsłaniać sposoby tworzenia i podtrzymywania dyskursu we wciąż zmieniającej się rzeczywistości.

Jak więc wygląda proponowana sieć zależności i odniesień? Punktem wyjścia jest terażniejszość oraz przedstawienie, w jaki sposób to, co może być opowieścią łączącą społeczność, nasz codzienny patriotyzm, przekształca się w groteskową autoparodię, smutne *qui pro quo*. Tak się stało np. w czasie próby upamiętnienia w Krakowie Odsieczy Wiedeńskiej, tak się dzieje niezwykle często w czasie prób bezrefleksyjnego uświetnienia dawnych wydarzeń w formie zupełnie nieprzystającej do ich rodzaju: zanadto hiperbolizującej i patetycznej, źle dobierającej aktorów i rekwizyty, potwierdzającej bezmyślność podjętych wyborów⁷.

Polonista – podkreśla autor – nie może pozwolić się zamknąć na cztery spusty w obszarze anachronicznych edukacyjnych prawideł, narzucanych autorytatywnie ideologicznych wytrychów czy też gotowych, zadekretowanych odgórnie, sztanc poznawczych⁸. To wszystko już było i zdążyło się skompromitować. Pokazało także – już ponad trzydzieści lat temu, wcześniej też – daremność podobnych ciągot. Autor książki przypomina przy tej okazji ważny sąd G. Steinera z książki *Nauki mistrzów* (Poznań 2007, s. 25): „Rzetelnie nauczać, to dotyczyć tego, co w człowieku najbardziej żywotne. To szukać dostępu do tego, co w dziecku i człowieku dorosłym najbardziej wrażliwe i własne. [...] Liche nauczanie, rutyna pedagogiczna, cyniczne instruowanie – świadomie lub nie – są w swym czysto utylitarnym zamyśle niszczyielskie. Wyrrywają nadzieję z korzeniami”⁹.

Sama książka zawiera przede wszystkim wiele uwag uszczegóławiających codzienne polonistyczne „bycie na lekcji”. Jest pomysłem na to, jak skutecznie przełamywać wspomniane wyżej schematy i obszary jałowości. Została pomyślana w taki sposób, by pokazywać i pola zagrożeń, i sposoby ich przewycięzania w czasie codziennej pracy z uczniami. Nie przypadkiem jednym z centrów autorskiego zainteresowania jest retoryka i to wszystko, co wiąże się z kompetencjami dobrego mówienia. Kołodziej pokazuje przy tej

⁷ Por.: rozdział *Bez-myślenie zadekretowane recenzowanej książki*, s. 17–44. Autor wspomina jeszcze uroczystość wodowania łódki „Anna Maria” oraz anachroniczne ze swej istoty łączenie różnych jakości, gdzie „patos miesza się z kiczem, a cała historia nieuchronnie zamienia się w farsę [...]” (s. 29).

⁸ *Ibidem*, np. s. 42.

⁹ *Ibidem*, s. 43.

okazji „przykłady dobrych praktyk”. Kompetencje retoryczne można bowiem kształtować, opierając się na literackich wzorach – przykładach sztuki oratorskiej; nieważne, że korzystają zeń antagoniści głównego bohatera. Autor wykorzystuje więc fragmenty *Ludzi bezdomnych*, ściślej wystąpienie doktora Kaleckiego. Fragment ów, riposta skierowana do Judyma po jego wystąpieniu u Czernisza, jest przykładem oratorskiej sztuki Żeromskiego i stanowi podstawę dalszych działań lekcyjnych, zmierzających do kształcenia kompetencji oratorskich. Kołodziej jednocześnie udowadnia, że tekst klasyczny może mieć dużą siłę oddziaływania wówczas, gdy jest konfrontowany z bezpośrednimi istotnymi zdarzeniami mającymi miejsce tu i teraz – w obszarze bezpośredniego uczniowskiego doświadczenia. Ważne jest również to, by określone zdarzenia umieszczać w szerszych kontekstach: europejskich lub światowych. Okazuje się wówczas, że zaaranżowany w ten sposób dialog różnych wypowiedzi aktywizuje uczniów, wprowadza ich nie tylko w nowy wymiar aktywności intelektualnej, lecz także pozwala efektywniej kształcić nieznaną i nie najłatwiejszą kompetencję. Autor podkreśla: „umiejętności retorycznych nie zdobywa się skokowo, lecz raczej stopniowo, nie podczas wykładów, lecz raczej w ramach wykonywania praktycznych ćwiczeń o narastającym stopniu trudności”¹⁰.

Równie interesującym wątkiem, szczególnie ważnym dla kształtowania kompetencji poznawczych, umiejętności krytycznego myślenia oraz obiektywnego wglądu w kulturowo-historyczne polskie DNA, jest ten zapisany w rozdziale *Prze-myśleć, by rozumieć lepiej*¹¹. Autor książki podejmuje kolejny wątek dający młodym ludziom bogaty materiał do analiz i budowania osobistego poglądu na to wszystko, co łączy się z pułapkami uproszczonego i uładzonego odbioru, a więc mentalną banalizacją i nieuprawnioną idealizacją faktów niejednoznacznych, zdarzeń historycznie dyskusyjnych, mitów wykoślawiających stan rzeczy odbiegający od oczekiwań ich autorów.

Piszę o tym z naciskiem, chociaż podobnych wypowiedzi nie było wcześniej wcale tak mało. Okazuje się bowiem, że pokusy glajchszaltowania umysłów pod jeden strychulec mają się wciąż wcale dobrze, a myślenie, że literatura ma być traktowana jako bezwolne medium ilustrujące pożądany stan zafałszowanej świadomości, ma wśród domorośłych inżynierów dusz wciąż niezwykle wzięcie. Przedstawiony rozdział odsłania polonistyczne, choć przecież nie tylko, intencje poznawcze. Warto więc mieć na względzie pytanie, myślę o nas – polonistach:

¹⁰ *Ibidem*, s. 83. Porównajmy także cały rozdział pt. *Prze-myśleć i powiedzieć po swojemu*, s. 81–102.

¹¹ *Ibidem*, s. 103–146.

„dlaczego pewne schematy myślenia zyskują w społeczeństwie polskim »długie trwanie« i organizują naszą wyobraźnię lub są cynicznie wykorzystywane na przykład w czasach kryzysu albo w celu zaostrzania społecznych antagonizmów, a inne wypieramy ze świadomości permanentnie?”¹² Powinno ono wpisać się w strategię podejmowanych działań dydaktycznych i mieć również wpływ na myślenie o naszym wspólnych kulturowych powinowactwach, wzmówieniach czy też urojeniach poznawczych.

Autor książki w sposób intrygujący i oryginalny podaje pomysły, które – sprawdził to na lekcjach polskiego – pozwalają uczniom poprzez uważną kwerendę, ponawiane dyskusje i analizy formułować różnego rodzaju uwagi, przypuszczenia i wnioski. Głównym bohaterem przywoływanych zdarzeń polonistycznych jest oczywiście Henryk Sienkiewicz. W tle przewija się Gombrowicz, Żeromski i inni analitycy polskiej świadomości. Nie idzie tu jednak o odbrązawianie tego, co skutecznie odpowiada naszym skłonnościom do bycia uwodzonym, a więc działanie *à rebours*. Nie miałyby to większego sensu. Chodzi o wspomnianą wyżej uważną kwerendę, analizę stylów myślenia różnych osób wypowiadających się w tamtych czasach i szukanie odpowiedzi na najbardziej palące pytania: „skąd to się wzięło?”, „jakie ważne potrzeby zaspokajało?”, „w jaki sposób pomagało żyć w tamtych czasach?”, „czy i w którym momencie stało się niebezpieczne dla duchowej dojrzałości naszego społeczeństwa (narodu)?” Jak widzimy – można je mnożyć. Piotr Kołodziej podąża tą właśnie drogą i podpowiada, jakie teksty oraz sposoby aranżowania sytuacji dydaktycznych mogą się w tym przypadku sprawdzić. Proponuje więc czytanie i listu autora *Potopu*, w którym odślania zasady strategiczne swojego warsztatu, sugeruje pochylenie się nad pismami księdza Kordeckiego, fragmentami *Biblii*, ale też uwagami Gombrowicza, Przybyszewskiego, Prusa, Konopnickiej, Wilkonia, Daviesa, Leszczyńskiego, Poblóckiego i innych. Owe konteksty każą na nowo przemyśleć nie tylko rolę etosu szlacheckiego w polskiej literaturze i kulturze, lecz także wprowadzają pogłębiony sposób analizy losu chłopskiego. Przypominają tym samym, mało obecny wciąż w dydaktyce, nurt myślenia postkolonialnego¹³.

Co zwraca uwagę? Obecność młodych ludzi, ich wypowiedzi bogato dokumentowane jako rodzaj dialogu i efekt pracy na lekcjach. Kołodziej chętnie cytuje opinie uczniów a jest w tym geście niezwykle ważna intencja. Gospoda-

¹² *Ibidem*, s. 103–104.

¹³ Por.: M. P. Markowski, *Postkolonializm*, [w:] A. Burzyńska, M. P. Markowski, *Teorie literatury XX wieku*, Kraków 2006, s. 549–563.

rzem każdego spotkania na „polskim” winien być nie tylko nauczyciel, lecz także młody człowiek. Rzeczywistym efektem owego dialogu jest nabycie określonej kompetencji, która często jest dokumentowana w postaci tekstu. Nie chodzi jednak o dowód. Idzie o coś istotniejszego – o fakt spotkania, tworzenie wspólnoty komunikacyjnej, przetwarzanie i ustanawianie nowych sensów. Po to jest – wydaje się mówić autor tej książki – ponawianie obecności na lekcjach języka polskiego, wspólna praca w tak zaaranżowanej przestrzeni. Fundamentem owego podejścia wydaje się być postawa myślowa krytycznego obserwatora¹⁴.

A co wobec tego z językiem? Autor nie ma wątpliwości. Pisze: „Wszystko i tak zależy od słów”¹⁵. Nie jest to sąd rzadki ani przesadnie – po tylu wiekach dyskusji na ten temat – oryginalny. A jednak! Kołodziej umieszcza przedstawioną wyżej gnomę w niespodziewanych i dramatycznych kontekstach. Dotyczą one tego wszystkiego, co kojarzymy z wydarzeniami w Nowym Jorku 11 września 2001 r. Autor i w tym przypadku wychodzi z założenia, że w umysłach młodych ludzi literatura potwierdzi swoją ważność, gdy będzie umiała skonfrontować się z najważniejszymi, a także najbardziej traumatycznymi, wydarzeniami swojego czasu.

To prawda, przy próbach przedstawiania rozmiaru podobnej tragedii na początku najbardziej oczywisty wydaje się obraz. To on szybko i przerażająco dosłownie przekazuje informacje, ujawnia fakty. W przypadku zamachu na World Trade Center było podobnie. Cały świat niezwykle szybko zobaczył płonące wieże budynków i ich upadek. Tymczasem precyzowanie dramatycznych sensów owego wydarzenia odbywało się w medium języka i – co ważne – również w przestrzeniach języka artystycznego: języka sztuki. Autor książki w siedmiu ujęciach pokazuje możliwe do wykorzystania polonistycznego sposoby łączenia realnej grozy, która zmieniała myślenia cywilizacji o sobie, z istotnym formacyjnie zbiorem działań dydaktycznych. Co ważne, ów pomysł niczego „nie rozmienia na drobne”, niczego nie infantylizuje, niczego nie upupia. Oddając zgrozę, zaprasza do myślenia; przedstawiając barbarzyństwo zamachu, prosi o chwilę zastanowienia. Piotr Kołodziej – bardzo mi się podoba ta myśl – wydaje się sugerować, że emocje i uczucia są niezwykle ważne w rozmowach o wszystkich człowieczych doświadczeniach, zwłaszcza wtedy, gdy dotyczy to młodych, ale równie istotne jest ich problematyzowanie, umiejętność ich zapisania oraz oceny. Dobrze, gdy owym stanom towarzyszy sztuka oraz jej niezwykła umiejętność uniwersalizacji i poddania estetycznemu wglądowi najbardziej nawet

¹⁴ Por. cały rozdział: *Prze-myśleć, by zrozumieć lepiej*, s. 103–146.

¹⁵ Tak brzmi tytuł rozdziału omawianej książki, s. 147–170.

traumatycznych zdarzeń¹⁶. Czytamy: „Być może więc tylko wtedy lepiej potrafimy zrozumieć i lepiej potrafimy sobie wyobrazić rzeczywistość, nawet tak traumatyczną jak 9/11, gdy zamiast faktów widzimy arte-fakty, to znaczy, gdy rzeczywistość ta zostaje zapośredniczona przez »sztuczną« sztukę”¹⁷. Dotyczy to również sztuki poetyckiej.

Należy podkreślić, że autor omawianej książki nie unika ujęć konfrontacyjnych. Wydaje się potwierdzać tezę, że fakty szczególnie jaskrawe, przekraczające nasze poczucie przyzwoitości oraz jawnie naruszające intuicje dotyczące kulturowej i cywilizacyjnej przynależności, nie mogą być w polonistycznej praktyce ignorowane. Czas kryzysu sprawia, że do głosu dochodzą opinie skrajne, sądy zbrodnicze i myśli żywcem wyjęte z archiwów rasistowskich i nazistowskich działaczy. Stanowią one reakcję wielu obywateli na trwający od kilku lat tzw. „kryzys uchodźczy”. Oto kolejny wątek, który wymusza polonistyczną uwagę i daje możliwość formułowania krytycznej oceny zjawisk będących udziałem nas wszystkich, nie tylko młodzieży. Sprawy tego rodzaju są niezwykle istotne również ze względu na konieczność przemyślenia tego, co nazywamy wartościami humanistycznymi, ideami tolerancji oraz prawami człowieka. Polecam tym samym kolejny rozdział pt. *Na szczęście jest jeszcze literatura*¹⁸. Jego konkluzja powinna wybrzmieć w salach lekcyjnych.

Po co młody człowiek chodzi do szkoły i poświęca temu zajęciu tyle lat życia? Odpowiedzi nie są wcale skomplikowane i mogą mieć wiele składowych, na przykład: By mu zapewnić zajęcia; By go wykształcić i dać określony zasób wiedzy i umiejętności; By mógł zdać egzaminy i dzięki nim mieć możliwość wyboru wyższych etapów kształcenia; By mógł się socjalizować; By dać rodzicom możliwość prowadzenia pracy zarobkowej... My dorośli chętnie ich udzielamy, wiedząc (co oczywiste) lepiej, jakie to role i cele ma spełniać szkoła. Piszę o tym nieco złośliwie, ale przecież nie o to niskie uczucie mi chodzi. Zastanawiam się, czy hierarchia naszych w tym względzie oczekiwań i celów koresponduje z rzeczywistym i koniecznym dla naszego wspólnego dobra horyzontem rozsądnych, a nawet mądrych, oczekiwań. Czy obraz tego, czym winna być szkoła dla młodych ludzi, daje im wciąż pochop do działań częściowo chociaż związanych z entuzjazmem i zaangażowaniem, ciekawością i prawem do indywidualnych

¹⁶ Autor książki wykorzystuje w tym celu zarówno zdjęcia „upadających ludzi”, jak i obraz Pabla Picassa pt. *Guernica* czy też dzieło brazylijskiego artysty Dudy Penteadó pt. *Beauty for Ashes*, nawiązujące do Picassa. Przypomina również *Krzyk* Edvarda Muncha i *Trumnę chłopską* Aleksandra Gierymskiego.

¹⁷ *Ibidem*, s. 170.

¹⁸ *Ibidem*, s. 171–204.

poszukiwań? Czy daje im czas na pogłębioną refleksję o sobie samym i otaczającym świecie? Czy wymyka się modelom transmisyjnym, rutynowym, pozbawionym skry oryginalności i samodzielności?

Otóż coś takiego się zdarza; pisze o tym sam autor przy okazji analizy działań, które kojarzą się z metodą projektu a dotyczyły wspólnego kręcenia filmu. Warto przeczytać również ten fragment książki; projekt wpisuje się bowiem w koncepcję kształcenia humanistycznego a to oznacza, że może pomóc „zrozumieć choć trochę lepiej własną sytuację egzystencjalną w konkretnym tu i teraz”¹⁹. Idzie bowiem o odkrywanie różnych zjawisk, ich nazywanie, poddawanie ujęciom problematyzującym i branie odpowiedzialności za wyniki podjętych działań. Idzie także o konceptualizację wiedzy oraz interpretację świata oraz własnej w nim roli²⁰. Wiąże się jednak bezpośrednio z praktycznymi działaniami, które wzbogacają uczniowskie kompetencje o bardzo konkretne umiejętności, na przykład pisanie scenariusza, montaż, robienie planów i zdjęć, granie ról itd. O tym właśnie pisze autor i jednocześnie odślania sens całego zamierzenia. Poprzez osobistą aktywność uczniowie tworzą oryginalne dzieło sztuki, które wiele o nich mówi, a jednocześnie wpisuje się w kategorię idei „długiego trwania”, uniwersalnych i dotyczących każdego z nas. Punktem wyjścia jest więc „człowiek i jego nierozstrzygalne problemy”²¹, językiem narracja filmowa a zapleczem – wiedza uczniowska zdobywana między innymi na lekcjach języka polskiego według kryteriów zawartych w koncepcji kształcenia o charakterze antropologicznym i nastawieniu antropocentrycznym; koncepcji realizowanej – powtórzę się – w serii podręczników *To lubię!*²².

Gdy rozmawiamy o ideach „wieczystych”, nie sposób odnieść się do zaiste wyjątkowego problemu miłości romantycznej. Jej neurotyczna moc, poparta wyrafinowanymi metafizyczno-eschatologicznymi modelami rozumienia, zapisanymi przez twórców epoki, jest niezwykle ciekawym materiałem do przemyśleń. Daje także szansę na adekwatne porządkowanie najbardziej dojmujących traum tamtej epoki i uwikłań bohaterów w wymyślone przez nich samych „rzeczywistości mentalne”²³. Autor pokazuje jeszcze coś innego, swoistą „dekonstrukcję” romantycznego ideału miłości w najwybitniejszej polskiej powieści pt. *Lalka*. Pomysł ów zyskuje nowy i ciekawy zakres znaczeń, które pozwolą uczniom przemyśleć nie tylko urodę artystyczną omawianych utworów, lecz

¹⁹ *Ibidem*, s. 208. Cały rozdział nosi tytuł: *Można też myśleć obrazem* (s. 205–234).

²⁰ Por.: *ibidem*, s. 210. Autor powołuje się w tym miejscu na opinię Z.A. Kłakówny.

²¹ *Ibidem*, s. 216.

²² Por.: *ibidem*, s. 208–209 i n.

²³ Por.: *ibidem*, s. 248.

przede wszystkim dadzą bogaty materiał do dyskusji na temat tego, co daje człowiekowi przekonanie o mistycznym powinowactwie dusz, a co – chłodny, krytyczny, czasami okrutny ogląd „człowieka zakochanego” w wieku słusznym, w czasach deklarowanego pragmatyzmu i „ekonomicznej przezorności”²⁴.

Bo tak naprawdę chodzi o umiejętność myślenia. Dobrego myślenia. Myślenia, które nie chroni jednak przed cierpieniem. Buduje za to niezbędne siły do twórczego, mądrego życia. Autor pokazuje jednak to wszystko, co warto wiedzieć o „nędzy myślenia”, pułapkach tu tkwiących oraz melancholii wynikającej z wielu faktów, a zwłaszcza tego najbardziej podstawowego, że „[m]yśl jest przyczyną samotności człowieka w najgłębszym sensie metafizycznym”²⁵. Wątek ów ma jednak swoje bardziej optymistyczne strony. Zawieszeni pomiędzy zachwytem a rozpaczą, mamy możliwość bycia w języku, tworzenia kulturowych artefaktów, zadawania pytań istotnych o sens i powody naszego istnienia, o fundamenty naszego poznania, sposoby analizy i interpretacji różnych bytów mentalnych itd. To oczywiście nie leczy z poczucia niespełnienia, nie unieważnia lęku, ale jednocześnie czyni nas ludźmi. Pozwala (zmusza?) do opowiadania swojej własnej historii w przestrzeni indywidualnie przeżywanego czasu i odrębnego egzystencjalnego doświadczenia z nadzieją na zrozumienie. Łączy nas bowiem to samo: płynność, przemijalność, nieustanna zmiana i metamorfoza. „Żyjąc – powtórzmy za Marią Janion – tracimy życie”, ale jednocześnie nabywamy nową świadomość, wzbogacamy rozumienie siebie. Nie przypadkiem autor tej książki często odwołuje się do wierszy Wisławy Szymborskiej; jej sposób widzenia rzeczywistości wciąż mocno koresponduje z krytycznym, zdystansowanym, ale także uważnym i niepozbawionym liryzmu sposobem patrzenia na świat młodego pokolenia. Daje szansę dialogu. Nie przekreśla także rozmowy o roli wiary w życiu człowieka, nawet gdy jest to porażka rozumu²⁶. Dobrym powodem do aranżacji takich rozmów jest wiersz Czesława Miłosza pt. *Sens*²⁷ oraz utwór Wisławy Szymborskiej *Trzy słowa najdziwniejsze*. Oba pokazują przestrzeń, która daje nadzieję na to, że nie na darmo myślimy. Nie darmo utrwalamy to wszystko, co w języku kreatywne i konstruktywne.

Czy będzie jakaś konkluzja? Piotr Kołodziej redaguje ją w ostatniej części książki pt. *Wymyślanie siebie*²⁸. Za centrum opowieści posłuży mu tradycja pol-

²⁴ Por.: *Zmyslenie i rzeczywistość*, s. 235–265.

²⁵ *Ibidem*, s. 272 (rozdział: *Jednak nie na darmo myślimy*, s. 267–286).

²⁶ *Ibidem*, s. 283–285.

²⁷ *Ibidem*, s. 284.

²⁸ *Ibidem*, s. 287–327. Ostatnim merytorycznym rozdziałem jest *Epilog: Słownik pojęć podstawowych*.

skiego i europejskiego nadrealizmu, psychoanaliza oraz krytyka mitograficzna. Początkiem owej historii uczyni obraz Johanneses Vermeera pt. *Dziewczyna w błękitnej sukni czytająca list* a głównymi częściami składowymi obrazu Salvadora Dali oraz teksty Bruno Schulza. Owo zestawienie rychło pokaże poznawczy, filozoficzny i estetyczny potencjał. Uaktywni również ważne i oryginalne cele poznawcze.

Warto pamiętać, jaka idea towarzyszy autorowi tej książki. W byciu polonistą, posłużmy się fragmentem artykułu Schulza, cytowanym w ostatnim rozdziale, warto mieć na względzie, że „rzeczywistość jest cieniem słowa. Filozofia jest właściwie filologią, jest głębokim, twórczym badaniem słowa”²⁹, tzn. sensu. U jego podstaw znajduje się mit, „poza mit nie możemy w ogóle wyjść”³⁰.

I tak nasze myślenie o efektywnym i mądrym uczeniu „polskiego” zatacza koło. W nieustannej walce o zrozumienie, to jest tworzenie sensu, szkoła nie musi stać na przegranej pozycji; tym bardziej polonista. Bo właśnie w tym szczególnym miejscu rozpoczyna się dla młodych ludzi prawdziwa, nowoczesna inicjacja, nabywanie mentalnej biegłości i wzmacnianie potencjału duchowego. By spełnić swą misję, należy pamiętać o elementarnych warunkach brzegowych: intelektualnej uczciwości, otwarciu na problemy nurtujące młodych, umiejętności sensownego budowania dialogu, przemyślanego, a nawet czasami błyskotliwego wybierania kontekstów, psychicznej gotowości do słuchania, formułowania ambitnych celów, uważności w oglądaniu i tekstów, i otaczającego świata, dążeniu do biegłości w tworzeniu własnego języka opisu i interpretacji. Lista oczekiwań nie jest ani krótka, ani łatwa. Buduje jednak odrębny metodycznie i dydaktycznie świat zdarzeń. Może go symbolizować walka Jakuba z Aniołem, rozumiana jako głębokie, brzemienne w skutki, świadome przeżycie wewnętrzne³¹. Metodycznie może to być również – jako ćwiczenie świadomości stylistycznej – przetwarzanie tekstów i obserwowanie opalizowania ich sensów³².

Zapraszam do lektury.

dr Mariusz Kalandyk

Piotr Kołodziej, *Literatura grozi myśleniem*, Wyd. Universitas, Kraków 2021, ss. 406.

²⁹ B. Schulz, *Mityzacja rzeczywistości*, cyt. za: *ibidem*, s. 309.

³⁰ *Ibidem*, s. 308.

³¹ Por.: *ibidem*, s. 313.

³² Piotr Kołodziej proponuje tutaj porównanie fragmentów *Nocy wielkiego sezonu* Schulza i opisu sklepu Mincla w *Pamiętniku starego subiekta* Prusa a później dokonanie „stylistycznej mityzacji” wspomnień Ignacego Rzeckiego (*ibidem*, s. 314).

XXXII edycja konferencji

Małe Miasta – Blaski i cienie małych miast

W sobotę 24 września 2022 r. w podrzeszowskiej Boguchwale odbyła się XXXII edycja konferencji naukowej z cyklu „Małe Miasta”. W tym roku temat konferencji brzmiał: „Blaski i cienie małych miast”.

Celem konferencji była próba ukazania i opisu ekstremalnych stanów rzeczywistości społeczno-kulturowej związanej z historią i aktualnym funkcjonowaniem społeczności małych miast. Opisy osób, miejsc i wydarzeń tradycyjnie odnosiły się zarówno do wymiaru natury materialnej, jak i duchowej i ukazywać miały więzi pomiędzy mieszkańcami oraz ich lokalnymi ojczyznami.

W tym roku podejmowane kwestie koncentrowały się między innymi wokół następujących tematów: piękno i/lub brzydota układów urbanistycznych, parków i ogrodów, architektury i innych obiektów małych miast, znaczące dokonania kulturowe, zarazy, głód, powodzie, pożary, spustoszenia wojenne, dewastacje, pożary, patologie społeczne, procesy rozwojowe i dekadencje w małych miastach, administracja a życie codzienne w małych miastach.

Tegoroczny program konferencji wypełniły wystąpienia prelegentów z różnych stron Polski i Podkarpacia, którzy zwyczajowo poruszali dość obszerną tematykę odnoszącą się do zróżnicowanych aspektów konferencji.

Po otwarciu, powitaniu gości i krótkich wystąpieniach organizatorów oraz patronów konferencji podczas pierwszej sesji wystąpili: ks. prof. dr hab. Janusz Mariański (*Nowe problemy bioetyczne w narracji społecznej*), ks. dr Adam Szot (*„Ksiądz-patriota” – jeszcze czarny, czy już... czerwony?*), dr Robert Borkowski (*Zagłada Żydów głogowskich w świetle wspomnień Teresy Mastalskiej-Chwiejczak*), mgr Walenty Kotuła (*Ślady II wojny światowej w świadomości pokolenia urodzonego w Głogowie Małopolskim po 1945 roku*) i prof. dr hab. Eugeniusz Moczuk (*Zagrożenia wojenne małych miast. Analiza z perspektywy nauki o bezpieczeństwie*).

W drugiej sesji tematycznej podjętą przez siebie tematykę omawiali: prof. dr hab. Kazimierz Maciąg (*Pałace, dwory i ogrody w dzienniku Franciszka Salezego Gawrońskiego*), mgr Urszula Szymańska-Kujawa (*Miasteczka galicyjskie w badaniach Prof. Jadwigi Hoff*), Sławomir Wnęk (*Współczesny Strzyżów nad Wisłokiem w publicystyce Józefa Nowakowskiego*), mgr Monika Bober (*Wielki artysta w małym mieście. Wojciech Weiss w Strzyżowie*) oraz Andrzej Kantecki, prezentując referat *Cierpienie w muzyce*.

Kolejne dwie sesje swoimi wystąpieniami wypełnili: dr Mariusz Kalandyk (*Motywy zarazy w literaturze – próba wglądu*), red. Szymon Jakubowski (*Głód i zarazy – kłęski XIX-wiecznej Galicji*), mgr Roman Zych i lic. Michał Zych (*Niektóre epidemie na przełomie XIX i XX stulecia w wybranych miejscowościach na terenie Galicji*), dr Joanna Potaczek (*Łemkowie na pograniczu pogaństwa i chrześcijaństwa – cmentarz wampiryczny w Jaworniku koło Komańczy*) oraz dr Joanna Kordzikowska (*Nierząd – patologia czy sposób zarabiania*). Nieco później zaprezentowali się dr Małgorzata Kutrzeba (*Pożar z 1907 roku w Błażowej czynnikiem modernizacji przestrzeni miejskiej*), mgr inż. Anna Leska, która zaprezentowała *Rozbieżności funkcjonalno-przestrzenne w realizacji odnowy i rewitalizacji na przykładzie wybranych rynków małych miast Podkarpacia* i mgr Anna Mazurek, która przybliżyła słuchaczom *Prawną ochronę wciąż żywego niematerialnego dziedzictwa kulturowego małych miast*.

Oprócz Autorów znakomitych wystąpień boguchwalską konferencję uświetnili m.in. burmistrz Boguchwały dr Wiesław Kąkol, burmistrz Pilzna Ewa Gołębiowska, burmistrz Supraśla dr Radosław Dobrowolski, dyrektor Podkarpackiego Centrum Edukacji Nauczycieli przy PZPW w Rzeszowie Krystyna Wróblewska, wiceburmistrz Boguchwały Justyna Placha-Adamska, boguchwalanin, autor prezentowanych podczas konferencji prac malarskich artysta malarz Kazimierz Bać oraz muzycy, z wywodzącego się również z boguchwalskiego zespołu Buen Camino, w osobach Jerzego Czełuśniaka, Zbigniewa Stojka, Andrzeja Mozgały i Łukasza Cycaka.

Poszczególne sesje konferencyjne prowadzili prof. dr hab. Krystyna Leśniak-Moczuk i Roman Zych. Od początku trwania konferencji „Małe Miasta” animatorem i patronem tego wydarzenia jest prof. dr hab. Mariusz Zemło, pracownik naukowy Uniwersytetu w Białymstoku, wcześniej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, oraz założyciel i prezes Collegium Suprasliense w Supraślu.

Konferencja „Małe Miasta” w Boguchwale odbyła się dzięki współpracy i wsparciu Burmistrza Boguchwały, Uniwersytetu w Białymstoku, Collegium Suprasliense w Supraślu, Dyrekcji Podkarpackiego Zespołu Placówek Wojewódzkich w Rzeszowie, OENiPAS w Czudcu i Centrum Rozwoju Społecznego w Boguchwale.

Roman Zych jest nauczycielem konsultantem PCEN w Rzeszowie, koordynatorem X edycji konferencji „Małe Miasta” na Podkarpaciu.

Matematyka. Spotkajmy się!

Stowarzyszenie Nauczycieli Matematyki (SNM) powstało w latach 90. XX wieku. Istotą działalności była i jest wspólna praca w celu nieustającej poprawy jakości nauczania matematyki w Polsce. Członkowie spotykają się, dzielą się swoim doświadczeniem, dyskutują i pomagają sobie.

„Czym tak na prawdę było i jest SNM? Chyba najbardziej trafne określenie, to latający, społeczny uniwersytet dla nauczycieli. Konferencje krajowe i lokalne, organizowane przez Stowarzyszenie, umożliwiły przede wszystkim dzielenie się wiedzą wynikającą z praktyki. Przekazywanie najlepszych, sprawdzonych doświadczeń. Jeżeli najlepszym sposobem zapoznania się z dorobkiem naukowym jest kontakt z laboratoriami badawczymi, gdzie ta wiedza właśnie się rodzi, to najlepszym sposobem zapoznania się z dorobkiem dydaktycznym, jest kontakt z najlepszymi nauczycielami, którzy udowadniają trafność lub wykazują błędy w teoriach i hipotezach dydaktycznych. Takim gigantycznym laboratorium, ze wszystkimi swoimi wadami i zaletami, jest właśnie Stowarzyszenie Nauczycieli Matematyki. Dzięki jednej osobie, Wackowi Zawadowskiemu, który odważył się patrzeć głębiej i szerzej na problem kształcenia nauczycieli matematyki w Polsce, dzięki jego kontaktom międzynarodowym i wytrwałości wydarzyło się coś, co miało i nadal ma gigantyczny wpływ na edukację matematyczną w naszym kraju. Otworzono drzwi, przez które wpłynęła rzeka nowej, bezcennej wiedzy tam, gdzie była ona bardzo potrzebna”¹.

Z czasem, na wniosek członków stowarzyszenia, powoływane były oddziały regionalne oraz tzw. grupy robocze i koła.

Nauczyciele zrzeszeni w SNM inicjują i wspierają wszelkie formy badania i ulepszania metod oraz narzędzi nauczania matematyki. Starają się wpływać na podnoszenie kwalifikacji zawodowych członków Stowarzyszenia oraz na inne osoby zajmujące się edukacją matematyczną, poprzez ułatwianie wymiany informacji i koleżeńskich kontaktów w środowisku nauczycieli, w szczególności tych, którzy uczą matematyki na różnych szczeblach nauczania. Do zadań SNM należy również popularyzowanie w społeczeństwie matematyki oraz wiedzy o jej nauczaniu i uczeniu się, a także roli matematyki w kulturze różnych społeczeństw.

Tradycją stało się organizowanie konferencji krajowych oraz regionalnych dla nauczycieli matematyki, podczas których realizowane są wymienione wyżej cele i zadania.

¹ <http://www.snm.edu.pl/2014/02/historia-powstania-stowarzyszenia.html>

22 października 2022 roku w Czudcu odbyła się II Podkarpacka Konferencja Regionalna Nauczycieli Matematyki zorganizowana przez Stowarzyszenie Nauczycieli Matematyki Oddział Podkarpacki oraz Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli, w której udział wzięło blisko 120 uczestników, prelegentów, gości.

Co ciekawe, dokładnie jednaście lat temu, 22 października 2011 r., odbyła się w Rzeszowie VIII Regionalna Konferencja Nauczycieli Matematyki Oddziału Podkarpackiego Stowarzyszenia Nauczycieli Matematyki.

Konferencje Oddziału Podkarpackiego w nowej formule od dwóch lat odbywają się pod hasłem: *Matematyka. Spotkajmy się!* Tegoroczna przygotowywana była z myślą o nauczycielach uczących matematyki na wszystkich jej etapach, od edukacji wczesnoszkolnej po szkoły ponadpodstawowe, a grono zaproszonych specjalistów i uznanych w środowisku nauczycieli praktyków było gwarancją powodzenia konferencji. Podstawowe cele związane były z podnoszeniem kompetencji zawodowych nauczycieli ze szczególnym uwzględnieniem: aktywności matematycznych w nauczaniu wczesnoszkolnym, modelowania matematycznego, przygotowania do egzaminów zewnętrznych, pracy z uczniem zdolnym, przygotowania do konkursów, wzbogacenia warsztatu metodycznego nauczyciela oraz TIK w nauczaniu matematyki.

Podczas konferencji w Czudcu obecne były wiodące firmy wydawnicze, które prezentowały uczestnikom swoje sztandarowe, najnowsze i te mniej znane publikacje oraz produkty w zakresie matematyki dla wszystkich etapów edukacyjnych. Stoiska wydawnicze cieszyły się dużą popularnością wśród uczestników. Obecne były: Oficyna Edukacyjna Krzysztof Pazdro, Wydawnictwo NOWIK, Wydawnictwo WIR, Wydawnictwo AKSJOMAT, Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe, Wydawnictwo OMEGA, Wydawnictwo NOWA ERA, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

Wykład inauguracyjny

Wykład inauguracyjny nt. *Moje dydaktyczne credo z matematyką w tle* poprowadził **Tomasz Szwed** – doktor nauk społecznych, nauczyciel matematyki w Liceum Ogólnokształcącym Mistrzostwa Sportowego w Raciborzu, członek Zarządu Głównego SNM, autor wielu publikacji w dziedzinie dydaktyki matematyki, redaktor Matematyki w Oficynie Edukacyjnej Krzysztof Pazdro. Jak mówił, ponad ćwierć wieku pracy w szkole, aktywność szkoleniowa i popularyzatorska skłoniła go do pogłębionej refleksji. Inspirując się J. Deweyem

i jego książką *Moje pedagogiczne credo*, podjął próbę spisania swoich osobistych dydaktycznych przekonań. Traktuje je bardzo poważnie, choć wykład poprowadził w swoim stylu, z humorem i inteligentnym dowcipem, który uczestnicy konferencji wielokrotnie nagradzali oklaskami i salwami śmiechu, ale także opiniami świadczącymi o uniwersalności wielu stawianych tez i twierdzeń prelegenta. Ich spisanie i upowszechnienie dr Tomasz Szwed traktuje jako zamknięcie pewnego rozdziału swego życia, nie tylko zawodowego.

Esencją konferencji oddziałowej były spotkania praktyczne, które odbywały się w trzech ponadgodzinnych sesjach warsztatowych. Łącznie organizatorzy zaproponowali i zapewнили uczestnikom dziewiętnaście warsztatów, z czego każdy mógł wybrać maksymalnie trzy tematy. Uczestnicy docenili nie tylko sposób organizacji konferencji, który gwarantował możliwość wyboru zajęć warsztatowych dedykowanych dla każdej z grup odbiorców (etap edukacyjny), ale wysoko ocenili również jakość merytoryczną i atmosferę prowadzonych warsztatów.

Prezentacje prowadzących i tematów warsztatów

dr Jadwiga Orłowska-Puzio – nauczyciel akademicki w latach 2006–2018 (URz). Od 2006 roku pracuje jako nauczyciel matematyki w liceum (tu kolejno: 8 LO, 2 LO i Publiczne Liceum Ogólnokształcące Sióstr Pijarek w Rzeszowie), od 2008 r. jest członkiem SNM, obecnie mamą 4 dzieci i nauczycielem w LO Sióstr Pijarek, zainteresowania: podróże i muzyka relaksacyjna.

Temat warsztatu: *Aktywizacja ucznia szkoły ponadpodstawowej na lekcjach matematyki – przykłady dobrych praktyk.*

Warsztat był okazją do wymiany doświadczeń i dobrych praktyk między nauczycielami pracującymi z młodzieżą w szkołach ponadpodstawowych oraz próbą znalezienia odpowiedzi na pytanie: co stoi na przeszkodzie efektywnego uczenia się.

dr Sławomir Sorek jest doktorem nauk matematycznych, nauczycielem matematyki w III Liceum im. Cypriana Kamila Norwida w Rzeszowie, nauczycielem akademickim, autorem publikacji naukowych i popularyzujących matematykę, członkiem Polskiego Towarzystwa Matematycznego Oddział Rzeszowski.

Temat warsztatu: *„Mathematica” dla cyfrowego matematyka.*

Mathematica jest programem służącym przede wszystkim do wykonywania wszelkiego rodzaju obliczeń technicznych i matematycznych. Z pomocą tego programu można także programować z wykorzystaniem specyficznego języka

Mathematica. Ten sztanarowy program firmy Wolfram jest wykorzystywany przez inżynierów, matematyków, naukowców na całym świecie. Na bazie Mathematici powstała platforma internetowa Wolfram Alpha, która pozwala na uzyskanie odpowiedzi z wielu dziedzin życia a także pozwala na rozwiązanie problemów i zagadnień matematycznych. Podczas warsztatów przybliżono sposoby posługiwania się tą platformą do rozwiązywania różnych zadań i problemów matematycznych, ze szczególnym uwzględnieniem wymagań podstawy programowej z matematyki dla szkół ponadpodstawowych. Zadania warsztatowe opierały się na funkcjach dostępnych w wersji bezpłatnej platformy Wolfram Alpha.

dr Dorota Szumna jest nauczycielem konsultantem w Podkarpackim Centrum Edukacji Nauczycieli przy PZPW w Rzeszowie.

Temat warsztatu: *Karty na matematyce w klasach I–III szkoły podstawowej*.

Podczas zajęć prezentowano wykorzystanie różnych rodzajów kart (tradycyjna talia do brydża, karty Uno, Karty Grabowskiego) w roli środków wspierających edukację matematyczną najmłodszych uczniów. Uczestnicy warsztatów mieli okazję podyskutować na temat możliwości zastosowań i celowości wykorzystywania kart oraz gier karcianych do rozwijania umiejętności matematycznych dzieci.

dr Marta Pytlak jest pracownikiem Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Rzeszowskiego, adiunktem w Zakładzie Edukacji Nauczycieli UR. Zainteresowania naukowe to: intuicje matematyczne dzieci na różnych etapach edukacyjnych, myślenie matematyczne dzieci oraz uczniów na różnych etapach edukacyjnych, interakcje podczas procesu nauczania-uczenia się

Temat warsztatu: *Tangralandia – zabawny świat geometrii*.

W nauczaniu wczesnoszkolnym i przedszkolnym świat matematyki reprezentowany jest przede wszystkim przez dwie główne jej dziedziny: arytmetykę i geometrię. O ile pierwsza z nich jest szeroko obecna i poświęca się jej bardzo wiele uwagi, o tyle druga z tych dziedzin jest słabo reprezentowana i czasami traktowana po macoszemu. Tymczasem to geometria jest bliższa dziecku, bo zapoznaje się z nią już od najmłodszych lat – doświadcza jej poprzez różne zdarzenia i obiekty (np. budowle z klocków, orientowanie się w przestrzeni). Czy można zatem wykorzystać dziecięce doświadczenia w budowaniu wiedzy geometrycznej dziecka/ucznia? Jak pokazać mu przyjazną twarz geometrii? Jak prowokować do odkrywania geometrii? Podczas warsztatów podejmowano próbę zmierzenia się z tym zagadnieniem. Wycinając, składając i sklejjąc, odkrywano zabawny świat geometrii.

dr Mariusz Kraus jest doktorem nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, nauczycielem matematyki w szkole ponadpodstawowej, opiekunem laureatów i finalistów olimpiad matematycznych.

Temat warsztatu: *Współpraca z uczniem zdolnym. Tworzenie zadań na kółko matematyczne.*

Doświadczenia i wnioski z wieloletniej pracy z uczniami szczególnie zdolnymi. Określenie sposobów doboru metod pracy z tą grupą uczniów pod kątem wyboru zadań rozwijających określone umiejętności matematyczne, przede wszystkim twórcze, krytyczne myślenie, analizowanie, wnioskowanie. Uczestnicy aktywnie uczestniczyli podczas tworzenia zadań na kółko matematyczne.

Karol Sieńkowski jest egzaminatorem Japońskiego Związku Sorobanu, trenerem nauczania sorobanu metodą Ishido-Shiki, twórcą Akademii Sorobanu, autorem książek popularyzujących soroban.

Temat warsztatu: *Od sorobanu do japońskiej arytmetyki mentalnej.*

Temat poświęcony był modnemu dzisiaj zagadnieniu arytmetyki mentalnej. Poprowadzony został warsztat pracy z liczydłem japońskim, a jego uczestnicy mieli możliwość poznania elementarnych podstaw rachowania na sorobanie. Przedstawiono też kontekst historyczny sorobanu. Prowadzący wyjaśniał, dlaczego tak trudno osobom bez kompleksowego treningu sorobanowego prowadzić skuteczne zajęcia arytmetyki mentalnej dla dzieci.

Edyta Jagoda jest absolwentką Uniwersytetu Jagiellońskiego, nauczycielem matematyki w renomowanych liceach w Rzeszowie, prowadzi warsztaty i szkolenia dla nauczycieli matematyki. Jej pasją są góry, morze, ogród i matematyka.

Temat warsztatu: *Działamy! Ale jak?*

Podczas warsztatów uczestnicy liczyli – niby nic nowego, bo przecież każdy liczyć umie. Tak, każdy liczyć umie, jednak należy zastanowić się, jak myślimy o liczeniu? Co to znaczy potraktować liczenie jako proces? Warsztaty miały na celu spojrzenie na znane wszystkim problemy i porozmawianie o nich z innej perspektywy.

Ewelina Marczak jest nauczycielem matematyki oraz doradcą metodycznym w Giedlarowej, prowadziła cykl lekcji telewizyjnych emitowanych na czterech kanałach Telewizji Polskiej. Pasjonat nauczania i pracy z dziećmi.

Temat warsztatu: *Kody QR na lekcjach i nie tylko...*

Prowadząca wskazywała jak się przygotować do lekcji, jak przeprowadzić ciekawą lekcję matematyki, jak zastosować w niej kody QR. Wspólnie z uczestnikami wypracowywała inne przykłady wykorzystania kodów.

Joanna Świercz jest absolwentką Uniwersytetu w Opolu na kierunku matematyka, konsultantem ds. nauczycieli matematyki w Miejskim Centrum Wspomagania Edukacji w Opolu, członkiem Zarządu Stowarzyszenia Nauczycieli Matematyki, autorką wielu publikacji dydaktycznych z matematyki, prowadzi warsztaty i szkolenia dla nauczycieli, nominowana do tytułu Nauczyciel Roku 2022.

Temat warsztatu 1: *Gra! Zabawa! Nauka! Warsztaty matematyczne z Kartami Grabowskiego.*

Podczas praktycznych warsztatów każdy z uczestników poznawał Karty Grabowskiego i dowiadywał się, jak wykorzystać je na lekcjach, zajęciach dodatkowych, czy w świetlicy. W ramach warsztatów zaprezentowano zarówno ogólną metodykę pracy z Kartami w szkole, jak i kilka sprawdzonych gier o zróżnicowanym stopniu trudności. Uczestnicy mieli okazję wcielić się w rolę uczniów, bawić się matematyką, a także poznać Karty Grabowskiego Tabliczka Mnożenia i Dodawanie i odejmowanie.

Temat warsztatu 2: *Matma inaczej, czyli sprawdzone sztuczki, które działają.*

Po 20 latach pracy prowadząca wypracowała metody, opracowała gry i własne pomoce, które są skuteczne w przypadku pracy z kolejnymi pokoleniami uczniów. Podczas warsztatów dzieliła się właśnie tymi metodami, grała z uczestnikami w te gry i pokazywała wykorzystywane pomoce. Było to kolejne spotkanie z „Matmainaczej” – to nazwa projektu, którego inicjatorką (i prowadzącą) jest pani Joanna Świercz.

Tomasz Jakubasz jest absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego na kierunku matematyka, nauczycielem matematyki w liceum w Strzyżowie, gra na instrumentach klawiszowych, lubi wędrowki po górach oraz jazdę na motocyklu.

Temat warsztatu: *Nietrywialne układy równań.*

Uczestnicy warsztatów poznawali możliwe sposoby doboru nietypowych układów równań na koło matematyczne oraz szybkie i skuteczne metody ich rozwiązywania.

Jolanta Pietrzyk jest nauczycielką matematyki z I LO w Dębicy, absolwentką WSP w Rzeszowie, nauczycielem dyplomowanym z wieloletnim stażem, egzaminatorem OKE.

Temat warsztatu: *Egzamin maturalny z matematyki – jak pomóc uczniom w przygotowaniu do egzaminu.*

Matematyka dla części uczniów stanowi najtrudniejszy egzamin maturalny. Podczas warsztatów doświadczona i ceniona nauczycielka wskazywała w jaki sposób

powtórzyć materiał i jak motywować uczniów do pracy. Dzielila się doświadczeniem w zakresie sposobów przygotowania i stosowanych przez nią metod prowadzenia lekcji powtórzeniowych przed maturą.

Zofia Marut jest doradcą metodycznym w PZPW oddział w Tarnobrzegu, nauczycielem edukacji wczesnoszkolnej, nagrodzonym w plebiscycie liderów powiatowych Nauczyciel na Medal; **Agata Kowalska** jest nauczycielem edukacji wczesnoszkolnej.

Temat warsztatu: *Gry i zabawy w edukacji matematycznej w klasach I–II.*

Podczas warsztatów zaprezentowana została rola gier w edukacji małego dziecka, przedstawiono rodzaje gier i zabaw oraz praktyczne przykłady do wykorzystania w edukacji wczesnoszkolnej.

Joanna Kozubal jest doradcą metodycznym w PZPW oddział w Tarnobrzegu, nauczycielem matematyki w szkole ponadpodstawowej, egzaminatorem OKE egzaminu maturalnego oraz egzaminu ósmoklasisty, zastępcą przewodniczącego Zarządu Oddziału Podkarpackiego SNM, autorką i współautorką materiałów dydaktycznych dla nauczycieli.

Temat warsztatu: „*Livworksheets*” – *tworzenie i zastosowanie interaktywnych kart pracy w nauczaniu matematyki.*

Liveworksheets jest bezpłatnym narzędziem, które może być wykorzystane przez nauczycieli podczas zdalnego nauczania oraz podczas tradycyjnej lekcji. Nauczyciel, może korzystać z wielu funkcji: tworzyć interaktywne arkusze, otrzymywać odpowiedzi uczniów w skrzynce pocztowej, tworzyć interaktywne skoroszyty dla swoich uczniów, sprawdzać pracę i postępy swoich uczniów, opracowywać dodatkowe ciekawe interaktywne materiały ćwiczeniowe lub korzystać z gotowych narzędzi. Prowadząca wraz z uczestnikami wypracowywała przykładowe karty pracy z zastosowaniem różnorodnych interakcji (łączenia w pary, przeciągnij i upuść, check lista, wybór z listy rozwijalnej itp.)

Adam Kawałek jest nauczycielem konsultantem w PCEN przy PZPW w Rzeszowie, egzaminatorem OKE egzaminu maturalnego, przewodniczącym Zarządu Oddziału Podkarpackiego SNM, prowadzi warsztaty i szkolenia dla nauczycieli.

Temat warsztatu: *Metaplan na matematyce, czyli uczymy się na błędach.*

Warsztaty poświęcone były analizie problemu i twórczym pozyskiwaniu rozwiązania za pomocą graficznego zapisu dyskusji prowadzonej zazwyczaj w grupie lub kilku równoległych grupach. Celem tych dyskusji jest analiza problemu, postawienie diagnozy i ocena sytuacji oraz próba wskazania możliwych metod

rozwiązania problemu. Tego wszystkiego mogli doświadczyć uczestnicy warsztatów prowadzonych przez pana Adama Kawałka, który traktuje tę metodę między innymi jako doskonałą okazję do uczenia się na błędach.

Opinie uczestników

Po konferencji przeprowadzono wśród uczestników anonimową ankietę, mającą na celu ocenę organizacji konferencji regionalnej „Matematyka. Spotkajmy się!”. Konferencja okazała się bardzo potrzebną inicjatywą Adama Kawałka – przewodniczącego Zarządu SNM-OP i Joanny Kozubal – jego zastępcy, których wkład pracy w organizację należy podkreślić w sposób szczególny. Należy docenić również pomoc członków Zarządu: Małgorzaty Gołębiowskiej, Marii Bryk, Elżbiety Gmyrek oraz sympatyków Oddziału Podkarpackiego SNM, a także pracowników Podkarpackiego Zespołu Placówek Wojewódzkich w Rzeszowie, w tym pani kierownik Krystynie Kozak i pracownikom ośrodka OENiPAS w Czudcu.

Uczestnicy wysoko ocenili przygotowanie i jakość merytoryczną oraz organizacyjną przeprowadzonych warsztatów. Poniżej niektóre ich opinie:

- *Dziękuję za super konferencję. Wspaniale było spotkać tak wielu inspirujących ludzi.*
- *Bardzo dziękuję za wspaniale zorganizowaną, poruszającą ciekawe zagadnienia konferencję.*
- *Wspaniały wykład dr. T. Szweda! Warsztaty, którymi byłam zainteresowana, odbywały się w tym samym czasie.*
- *Gratuluje organizacji. Było mi bardzo miło spotkać się z Państwem i porozmawiać z nauczycielami - to ogromna pomoc w naszej pracy.*
- *Szczególne słowa uznania dla organizatorów. Prowadzący są niesamowicie inspirującymi ludźmi.*
- *Jesteście niesamowici :) Dziękuję, że jesteście i zarażacie innych swoim zaangażowaniem².*

Joanna Kozubal
doradca metodyczny PCEN Oddział Tarnobrzeg

² Wybrane opinie uczestników z ankiety ewaluacyjnej przeprowadzonej przez SNM-OP.

Nowości wydawnicze dla nauczyciela, pedagoga, dyrektora, samorządowca

Edukacja, szkoła, wyzwania XXI wieku

K. Gurczyńska-Sady, W. Sady, *Antropocen. Szanse i zagrożenia*, W.N. PWN, Warszawa 2022.

J. Daszykowska-Tobiasz, *Spółczesność w dobie pandemii COVID-19. Ujęcie interdyscyplinarne*, Wyd. UR, Rzeszów 2022.

M. Marcela, *Patoposłuszeństwo. Jak szkoła, rodzina i państwo uczą nas bezradności i co z tym zrobić?*, Wyd. Znak, Kraków 2022.

A. Olubiński, *Edukacja do oporu i (nie)posłuszeństwa. Ku emancypacji i demokracji*, Wyd. Edukacyjne Akapit, Toruń 2021.

M. Bernasiewicz, M. Noszczyk-Bernasiewicz (red.), *Wyzwania pedagogiczne w XXI wieku. Zagrożenia społeczne – Edukacja – Terapia*, Wyd. Edukacyjne Akapit, Toruń 2022.

W. Walc (red.), *Edukacja oraz działalność opiekuńczo-wychowawcza w czasie pandemii w Polsce*, Wyd. UR, Rzeszów 2022.

M. Paluch (red.), *Lekcje pokoju w czasie (po)wojennym* – bezpłatny eBook.

A. Jaroszevska, *Kultura szkoły Montessori w XXI wieku. Od teorii do praktyki w skali mikro*, O.W. Impuls, Kraków 2022.

J.E. Kowalska, A. Makarczuk, A. Maszorek-Szymala, A. Kaźmierczak (red.), *Współczesne problemy kultury fizycznej i zdrowotnej*, Wyd. UŁ, Łódź 2022.

E. Lichtenberg-Kokoszka, *Zanim się urodziłem. Rozwój człowieka w pre-natalnym okresie życia*, O.W. Impuls, Kraków 2022.

Zarządzanie szkołą

M. Kowalski, A. Trochimiuk, *Awans zawodowy nauczyciela i dyrektora – nowe zasady. Przepisy i procedury postępowania, gotowe dokumenty* (wrzesień 2022), Wydawca: Wiedza i Praktyka, Sulejówek 2022.

M. Celuch, S. Revkovich, *Nauczyciel wspomagający w szkole, przedszkolu, ośrodku* (wrzesień 2022), Wyd. Wiedza i Praktyka, Sulejówek 2022.

M. Celuch, *Ocenianie, klasyfikowanie i promowanie. Rozwiązania najczęstszych problemów od września 2022 roku*, Wyd. Wiedza i Praktyka, Sulejówek 2022.

M. Pilich (red. nauk.), *Prawo oświatowe. Komentarz*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2022.

K. Gawroński, L. Marciniak, *Wzory pism i dokumentów. Karta Nauczyciela i prawo pracy w oświacie*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2022.

K. Gawroński (red. nauk.), *Karta Nauczyciela. Komentarz*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2022.

Nauczyciele, uczniowie, rodzice

J. Michalak-Dawidziuk, *Kształcenie nauczycieli – perspektywa studentów w Polsce i Portugalii*, O.W. Impuls, Kraków 2022.

B. Śliwerski, *Metody aktywizujące w kształceniu i doskonaleniu pedagogów*, O.W. Impuls, Kraków 2022.

A. Winiarczyk, T. Warzocha, *Nowe technologie w eduk@cji. Przygotowanie akademickie przyszłych nauczycieli w zakresie wykorzystania TIK*, Wyd. UR, Rzeszów 2022.

E. Perzycka, E. Baron-Polańczyk, M. Gliniecka, W. Lib, *Dzienniki z pandemii. Autorefleksje nauczycieli akademickich i studentów w kontekście edukacji zdalnej w Polsce*, Wyd. UR, Rzeszów 2022.

M.Z. Jędrzejko, D. Sarzała, W. Piestrzyński, *Zagrożone dorastanie i bezpieczeństwo młodzieży*, Wyd. Edukacyjne Akapit, Toruń 2022.

P. Perska-Gradowska, D. Rondalska, A. Nymś-Górna (red. nauk.), *Agresywność nieletnich. Fenomen, etiologia, profilaktyka*, Wyd. Difin, Warszawa 2022.

Edukacja w szkole podstawowej i ponadpodstawowej

J. Węglarz, *Wychowanie fizyczne w opowieściach. Między teorią a praktyką*, O.W. Impuls, Kraków 2022.

J. Węglarz, *Szkice o przyszłości fizycznej edukacji*, O.W. Impuls, Kraków 2022.

J. Węglarz, *O kreatywności w fizycznej edukacji. Myśli, sugestie, implikacje*, O.W. Impuls, Kraków 2022.

B. Chudzik, A.M. Wójcik, *Eksperymentowanie z elementami analizy*

statystycznej w nauczaniu – uczeniu się biologii w szkole ponadpodstawowej, Wyd. UMCS, Lublin 2022.

R. Ciesielska-Musameh, B. Guziuk-Świca, G. Przechodzka, *Z polskim w świat. Część 1. Podręcznik do nauki języka polskiego jako obcego*, Wyd. UMCS, Lublin 2022.

M. Gudro-Homicka (red. nauk.), *Retoryka – zapomniany fragment szkoły. Szkice metodyczne*, Wyd. Difin, Warszawa 2022.

T. Wilk, *Kultura w szkolnej i środowiskowej edukacji młodzieży poprzez sztukę. Edukacyjne doświadczenia z przeszłości, realia teraźniejszości, perspektywa przyszłości*, Wydawnictwo UŚ, Katowice 2022.

A. Radwańska, A. Sołtys, *Godziny wychowawcze z nastolatkami. Scenariusze zajęć*, Wyd. Difin, Warszawa 2022.

J. Wysocka, *Matematyczne pomieszanie z poplątaniem. Zbiór zadań rozmaitych dla klas IV–VI*, Wyd. Nowik, Opole 2022.

M. Wegner-Jeziarska, *Scenariusze zajęć wspierających rozwój kompetencji emocjonalnych i społecznych młodzieży w szkole ponadpodstawowej*, G.W. Harmonia, Gdańsk 2022.

A. Lasota, *Nastolatek w kryzysie. Karty terapeutyczne i karty pracy psychologiczno-pedagogicznej*, Wyd. Difin, Warszawa 2022.

M. Spodaryk, M. Mazurek, M. Wierzchowski, *Brzuch Alicji, czyli kupa prawdy o trawieniu*, WAM, Kraków 2022.

Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna

M. Wasylewicz, *Umiejętności komunikacyjne uczniów we wczesnym wieku szkolnym w medialnej rzeczywistości*, Wyd. UR, Rzeszów 2022.

U. Ingot, T. Michałowska, *Zajęcia umuzykalniające. Zajęcia do pracy w domu, w grupach przedszkolnych i szkolnych (3–7 lat)*, Wyd. Siedmioróg, Wrocław 2022.

M. Swędrowska, *Radość z nauki czytania. Karty z ćwiczeniami dla dzieci w edukacji wczesnoszkolnej*, Forum Media Polska, Poznań 2022.

T. Michałowska, *Mówimy po polsku. Ilustrowany słownik języka polskiego ze słowniczkiem ortograficznym (6–10 lat)*, Seria: Język polski dla dzieci zagranicznych, Wyd. Siedmioróg, Wrocław 2022.

E. Chilmon, J. Legan, *Atlas świata dla młodych odkrywców*, Wyd. Siedmioróg, Wrocław 2022.

H. France, *EMPATIA 48 ćwiczeń, które nauczą dziecko wyrażać swoje emocje, rozumieć innych i dbać o relacje*, GWP, Gdańsk 2022.

Pedagogika specjalna

W.W. Marsh, S. Marsh, *Edukacja domowa dzieci w spektrum autyzmu*.

Nastaw się na sukces, Wyd. Harmonia, Gdańsk 2022.

H. Kurjata, E. Rabant, *Żyję w społeczeństwie. Karty pracy dla uczniów szkół specjalnych przysposabiających do pracy*, G.W. Harmonia, Gdańsk 2022.

R. Naprawa, A. Tanajewska, *Arkusze monitoringu i karty pracy do diagnozy rozwoju ucznia z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i znacznym. Część 1, część 2, część 3*, G.W. Harmonia, Gdańsk 2022.

J.E. Baker, *Trening umiejętności społecznych dla dzieci i młodzieży z zespołem Aspergera, z trudnościami w komunikacji i kontaktach społecznych*, G.W. Harmonia, Gdańsk 2022.

A. Borowska-Kociemba, M. Krukowska, *Matematyka. Karty pracy dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną*, Wyd. Harmonia, Gdańsk 2022.

K. Miller, *Ja i moje ADHD 60 ćwiczeń, które pomogą dziecku w samoregulacji, koncentracji i odnoszeniu sukcesów*, GWP, Gdańsk 2022.

opr. Dorota Szumna

To lubię!
Mariusz Kalandyk

Jednakowoż!

Wicie Państwo, co to jest PKB? To jest coś takiego, co wymyślił jakiś Amerykanin, z pochodzenia Białorusin (nazywał się Simon Kuznets), a co jest w stanie obiektywnie pokazać rzeczywisty wzrost bogactwa danego kraju w określonym przedziale czasowym. Dziś brzmi to dość podejrzanie, bo realia się zmieniają, parametry ulegają przeróżnym rozkalibrowaniom, a prawdziwe koszty ukrywa się na przykład w afrykańskich lasach deszczowych i w przeludnionych przedmieściach państw Ameryki Południowej lub Azji. Na papierze wygląda to świetnie. Ci, którzy mają na tym zarobić, robią to, akumulacja kapitału postępuje, a znane przysłowie „oszczędnością i pracą” bezczelnie pokazuje, że nieliczni mają miliardy, a drudzy niskopłatną, często niewolniczą, harowę.

Wicie Państwo, co to jest *bullshit jobs*? Brzmi nieładnie, ale pokazuje niezwykle interesujące zjawisko. Chodzi o „gówniane zajęcia”, pojęcie wymyślane przez Davida Graebera po to, by opowiedzieć o rodzajach naszych prac rzetelnych, czasochłon-

nych, profesjonalnie wykonanych, a przy tym nikomu absolutnie do niczego niepotrzebnych. O zajęciach, które kradną nam czas w setkach zawodów. Chodzi o zebrania i narady, liczenie, wskaźnikowanie, ewaluację, parametryzację, tysiące dupogodzin... Chodzi także o konkretne zawody, wymyślane naprędce na potęgę. Graeber pisze, że technologię zaprzęgnięto raczej do tego, by multiplikować obowiązki, które zmuszają nas do jeszcze dłuższej pracy niż do jej usprawniania i skracania. Ciekawe jest to, że jakkolwiek ludzie wykonujący najcięższe „produkcyjne” czynności tyrają ponad siły, to zwiększa się liczba osób wykonujących czynności administracyjno-usługowe. Wielka ich liczba dobrze wie, jak się sprawy mają i że ich praca bez żadnej krzywdy dla bliźnich i systemu mogłaby nie istnieć.

Czy powyższe akapity coś łączy? Wbrew pozorom – tak. Zarówno PKB, jak i zawody średnio potrzebne, nieuchronnie pokazują swą anachroniczność. Jednakowoż nigdy się do tego nie przyznamy. Musimy przecież liczyć możliwe siły produk-

cyjne państw, musimy także gdzieś pracować i zarabiać jako bądź co bądź specjaliści po wielu latach pracy nad sobą w szkołach przeróżnych. Musimy, jako ci uprzywilejowani z Zachodu, pokazywać moc swą gospodarczo-wytwórczą, musimy również, w ramach globalizacji, udowodniać swą wyższość merytoryczno-inżynierską.

Żartuję? Jednak nie. Sprawy zaszły bowiem na manowce a nasz sposób opisywania rzeczywistości wygląda tak, jak powyżej: anachronicznie i kolonialnie. Gdybyśmy bowiem użyli innych wskaźników, na przykład tego, który określany jest przez indeks lepszego życia lub poziomu szczęścia, wyniki mogą zaskakiwać. Otóż nasz konsumencko-materialistyczny sposób waloryzowania rzeczywistości uruchomił kaskadę nieszczęść: męczymy się w źle zaprojektowanych miastach, marnujemy mnóstwo żywności, której wytworzenie pochłania energię, czas i niepotrzebnie mordowane istnienia zwierząt przeznaczonych na rzeź. Żyjemy w nieustannej presji, jesteśmy nastawieni na rywalizację i pokazywanie własnych przewag, łatwo godzimy się na wojny wszelakie – zarówno te symboliczne, jak i dosłowne, w myśl definicji Clausewitza. Językiem wychowania młodzieży ciągle jest przemoc, rywalizacja, lęk i nuda.

Niby dobrze o tym wiemy, perorujemy jak najęci o wadach i bezduszości systemu, jednakowoż nic z tym nie chcemy zrobić; niczego nie chcemy zmieniać; udajemy przejętych i zaangażowanych. Tak naprawdę czekamy jednak na manę; na coś, co może i dobre, ale nadejdzie bez naszego zaangażowania.

Ten felieton nie chce być, jak jego tytuł – napuszonym (tak sugeruje słownik), wiedzącym lepiej. Jest zapisem wątpliwości podstawowych, niepewności elementarnych i wahań nieoswojonych. Oto stajemy, który to już raz, na rozdrożu. Jednakowoż przeczekiwanie, udawanie Greka, nagła głuchota lub włączanie programu „zdrowy rozsądek mi podpowiada” z pewnością jest zgubne i po prostu głupawe. Nasze zajęcia i myślenie nie mogą być zbliżone do tych ze zbioru *bullshit jobs*. Wielu by chciało, byśmy pogodzili się z rolą dostawcy pizzy z szemranego baru. Nie można tak – odpowiedzialność nas wszystkich za to, co nadchodzi, dawno już nie była tak wielka.

Gdy przyjdziemy do klasy, popatrzmy uważnie w ich oczy; oczy dzieci, które za moment będą dorosłe i zmierzyć się będą musiały z determinizmami, o których nie mamy pojęcia i zagrożeniami, o których nawet nam się nie śniło.

Mariusz Kalandyk

PODKARPACIE
UCZY
CYFROWO

4



NAJWIĘKSZY PROJEKT EDUKACJI CYFROWEJ W POLSCE SKIEROWANY DO NAUCZYCIELEK I NAUCZYCIELI


LEKCJA:ENTER.ZIP! - NOWE MOŻLIWOŚCI SZKOLEŃ

Bezpłatne szkolenie z wykorzystania **TIK** w szkole dla **nauczycielek i nauczycieli** szkół podstawowych i ponadpodstawowych **województwa podkarpackiego** z **czterech grup przedmiotowych**:

- **przedmioty matematyczno-przyrodnicze**
- **przedmioty artystyczne**
- **przedmioty humanistyczne**
- **edukacja wczesnoszkolna**



Kontakt do biura projektów:

 Podkarpacki Zespół Placówek Wojewódzkich w Rzeszowie
ul. Niedzielskiego 2, 35-036 Rzeszów, tel. 17 85 340 97 w. 45

Krzysztof Koczynasz

 504 321 209

 Krzysztof.Koczynasz@pzipw.pl

Andżelika Draguła-Lis

 504 321 155

 Andzelika.Dragula@pzipw.pl

Paweł Piątek

 514 416 014

 Pawel.Piatek@pzipw.pl

Lekcja:Enter

 Fundacja

FRSI FUNDACJA
ROZWOJU
SPOŁECZEŃSTWA
INFORMACYJNEGO

INSTYTUT SPRAW
PUBLICZNYCH

 Fundusze
Europejskie
Polska Cyfrowa

 Rzeczpospolita
Polska

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego 